

MATERJAŁY I OPISY

ANTONI HUIDA.

DOROBK GMIN WIEJSKICH I MIEJSKICH ORAZ POWIATOWYCH ZWIĄZKÓW KOMUNALNYCH W CIĄGU 10-LECIA NIEPODLEGŁOŚCI

W połowie grudnia 1928 r. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych rozpiśa ankietę, mającą na celu zebranie danych o stanie urzędów komunalnych i wynikach działalności związków komunalnych od czasu odzyskania Niepodległości. W dotyczącym reskrypcie sformułowane zostały stosowne pytania z zakresu następujących najważniejszych dziedzin gospodarki komunalnej: A. Majątek związków komunalnych, B. Drogi (ulice), C. Oświata, D. Zdrowie publiczne, E. Opieka społeczna, F. Popieranie rolnictwa, G. Popieranie przemysłu i handlu, H. Bezpieczeństwo publiczne.

W reskrypcie zaznaczono, że żądane materiały powinny dać jaknajdokładniejszy obraz obecnego stanu urzędów i zakładów komunalnych (t. j. stanu, istniejącego w końcu r. 1928), wraz z uwidocznieniem, jaka część tego obecnego stanu powstała po odzyskaniu Niepodległości, bez wyszczególnienia danych za każdy rok osobno. Oczywiście w tym wypadku, gdy dany związek komunalny rozpoczął swą działalność w Polsce Niepodległej po dniu 11 listopada 1918 r., należało uwidocznic zaszłe zmiany w stanie urzędów i zakładów komunalnych od czasu rozpoczęcia tej działalności.

Miasta, liczące ponad 10,000 ludności według spisu ludności z r. 1921, przesyłały żądane dane bezpośrednio do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych; również bezpośrednio do Ministerstwa przesyłały te dane wydziały powiatowe, przyczem jednym arkuszem obejmowały one dane łącznie o wszystkich miastach w powiecie, liczących do 10,000 mieszkańców, dru-

gim zaś arkuszem — dane o powiatowym związku komunalnym łącznie ze wszystkimi gminami wiejskimi w powiecie. Ministerstwo nie żądało przedstawienia osobno stanu urządzeń powiatowego związku komunalnego, a osobno urządzeń gmin wiejskich, wychodziło bowiem z założenia, że często trudno określić, w jakim stopniu dane urządzenie powstało kosztem powiatowego związku komunalnego, a jakim zaś kosztem gminy wiejskiej, ponieważ wiele urządzeń komunalnych powstaje i jest prowadzonych wspólnym kosztem powiatowego związku komunalnego i gmin wiejskich.

Ankieta rozpisana została celem przedstawienia gospodarki i dorobku samorządu terytorjalnego na Powszechnej Wystawie Krajowej w Poznaniu. Dla zapewnienia należytego wykonania ankiety, Ministerstwo zarządziło, iż zestawianie danych, dotyczących powiatowych związków komunalnych, gmin wiejskich i miast, liczących poniżej 10,000 mieszkańców, odbywać się ma pod osobistym nadzorem przewodniczących wydziałów powiatowych, nad całością zaś, szczególnie nad opracowaniem żądanych danych przez miasta, liczące powyżej 10,000 mieszkańców, czuwać mieli wojewodowie. Poza tem nadesłane materiały były szczegółowo badane w Ministerstwie, przyczem zauważone niedokładności względnie niejasności usuwane były w drodze bezpośredniego porozumienia z zainteresowanymi. Tak zebrany materiał rozdzieliło Ministerstwo pomiędzy Biuro Zjazdów Samorządu Ziemskiego (dane o powiatowych związkach komunalnych i gminach wiejskich) i Związek Miast (dane o gminach miejskich) do wykorzystania go przez te zrzeszenia samorządowe dla ich celów, związanych z wystawą samorządową na P. W. K., poczem — na podstawie opracowań tych dwóch zrzeszeń — Ministerstwo zrobić miało stosowne zestawienia, obejmujące cały samorząd terytorjalny. Materiał ten dla celów powyższych nie został jednakże w pełni wykorzystany, a to zarówno z powodu zbyt krótkiego czasu, jaki dzielił ostateczne zgromadzenie i uporządkowanie materiału od terminu otwarcia P. W. K., jak i z powodu pewnych niezgodności, jakie tu i ówdzie stwierdzono pomiędzy zebraniem tą drogą danymi, a danymi, posiadaniem w tej lub innej dziedzinie przez poszczególne ministerstwa względnie przez Biuro Zjazdów Samorządu Ziemskiego i Związek Miast. W związku z tem, została zużytkowana tylko część tego materiału na wystawie samorządowej, a to głównie na wystawie samorządu ziemskiego, urządzonej przez Biuro Zjazdów Samorządu Ziemskiego (ob. Nr. 36 — 37 „Samorządu“ z r. 1929, gdzie opisana została wystawa samorządu ziemskiego na P. W. K.)

Ta właśnie okoliczność, iż z dużym nakładem pracy zebrane i tak interesujące materiały o działalności związków komunalnych nie zostały dotychczas w pełni zużytkowane, oraz

to przeświadczenie, że będzie rzeczą pożyteczną udostępnienie tych materiałów szerszemu ogółowi, interesującemu się samorządem terytorjalnym, dodały mi bodźca do ich zgupowania i opublikowania w niniejszym artykule. Nie odstrasza mnie przytem fakt, iż dane te zebrane przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i zestawiane u źródeł — jak to wyżej zaznaczyłem — pod osobistym nadzorem pp. starostów i wojewodów, mogą być w niektórych szczegółach niezgodne z danymi, posiadanymi przez poszczególne fachowe ministerstwa; niezgodność ta bowiem jest częściowo usprawiedliwiona wobec stosowania różnych sposobów gromadzenia odnośnych danych, poza tem zaś — nie jest ona tak rażąca, aby odbierała zasadniczą wartość niniejszym danym, t. j. aby unicestwiała możność orjentowania się co do kierunków działalności związków komunalnych i rozmiarów gospodarki w poszczególnych dziedzinach.

Zestawiając poniżej te dane w ośmiu tablicach (I — VIII), uważam jeszcze za wskazane zamieścić co do niektórych z tych tablic krótkie wyjaśnienia.

Przedewszystkiem — dla uniknięcia ewent. nieporozumień — wypada mi zaznaczyć, że we wszystkich tablicach mianem „ziemskich związków komunalnych“ określam — zgodnie z tytułem — gminy wiejskie i powiatowe związki komunalne, mianem zaś „miejskich związków komunalnych“ — gminy miejskie, przyczem do gmin miejskich województwa warszawskiego wliczyłem również m. st. Warszawę.

Tablica I ilustruje wartość nieruchomości majątku związków komunalnych oraz ich długi długoterminowe. Przez nieruchomości należy rozumieć: budowle, place zabudowane, place budowlane niezabudowane, parki, tereny leśne i inne grunty, przestrzenie wodne, słupy ogłoszeniowe, szalety publiczne i inne urządzenia, przyczem do majątku nieruchomości wliczone zostały również inwestycje rozpoczęte (w budowie); nie wliczono do majątku nieruchomości dróg publicznych, ulic, placów publicznych, mostów i zadrzewień na drogach, skwerów. Dla orjentacji nadmieniam, że dla obliczenia całej wartości majątku komunalnego należy do rubryki pierwszej dodać rubrykę trzecią, do rubryki drugiej — rubrykę czwartą (wartość własnego majątku + udział w obcych przedsiębiorstwach). Liczby podałem w tysiącach złotych z setkami w postaci ułamka dziesiętnego, przyczem liczby dla poszczególnych województw, jak i sumę ogólną („razem“) skracalem z liczb pełnych (posiadających dziesiątki i jednostki złotych), wskutek czego skrócone sumy ogólne mogą się nieco różnić od sum, jakieby wypadły po dodaniu poszczególnych liczb skróconych.

I. MAJATEK I ZADŁUŻENIE.

WOJEWÓDZTWO:	Obecna wartość w tysiącach zł. nieruchomości zw. kom. łącz. nie z wartością przed. kom. wraz z ich urządzeniami		Obecna wartość w tysiącach zł. tej części maj. nieruchomości zw. z przedsięb., która powstała po odzysk Niepodl.		Obecna wartość w tysiącach zł. trwałego udziału zw. kom. w przedsiębiorstwach, nie będących wyłączonej własnością danego zw. oraz w przed. prywatnych		Obecna wartość w tysiącach zł. udziału w tych innych przedsiębiorstwach, nabyta po odzyskaniu Niepodległości		Suma w tysiącach złotych wszystkich długów długoterminowych	
	ziemskie zw. kom.	miejskie zw. kom.	ziemskie zw. kom.	miejskie zw. kom.	ziemskie zw. kom.	miejskie zw. kom.	ziemskie zw. kom.	miejskie zw. kom.	ziemskie zw. kom.	miejskie zw. kom.
Białostockie . . .	9.269,3	53.082,2	6.134,6	10.436,5	276,8	152,3	276,8	—	3.748,1	6.705,6
Kieleckie . . .	39.001,5	118.511,6	20.022,1	74.382,4	1.185,7	1.655,5	1.185,7	1.655,5	14.838,3	92.496,1
Krakowskie . . .	68.039,2	228.954,1	5.095,7	59.548,3	339,8	7.481,1	43,5	6.718,9	2.344,7	26.832,7
Lubelskie . . .	28.504,2	65.436,8	14.394,7	45.657,9	237,9	329,7	161,4	329,7	10.649,6	37.414,6
Lwowskie . . .	172.682,9	281.794,6	6.594,5	14.248,7	12,5	9.250,2	12,0	2.965,2	2.133,1	32.929,7
Łódzkie . . .	16.115,8	145.127,1	8.610,3	41.555,7	632,6	9.495,6	632,6	9.495,6	5.526,0	36.447,1
Nowogrodzkie . .	9.647,7	12.592,2	4.246,7	4.098,5	45,8	36,3	45,8	36,3	3.473,9	2.134,0
Poleskie . . .	7.084,1	10.796,4	3.870,6	3.963,0	79,5	1,2	76,9	1,2	2.536,5	1.614,1
Poznańskie . . .	96.722,0	415.241,0	16.573,6	69.181,2	2.653,0	4.024,0	568,1	3.556,5	6.113,8	44.129,0
Pomorskie . . .	36.267,4	141.455,5	4.021,3	19.194,1	380,7	1.817,6	155,0	15,0	4.509,1	18.987,9
Stanisławowskie .	96.903,0	41.045,5	5.879,8	5.657,2	10,0	3,0	10,0	3,0	250,3	5.415,6
Śląskie . . .	102.612,2	143.018,5	20.295,0	28.196,0	2726,3	534,0	2.456,7	348,9	17.196,1	35.296,7
Tarnopolskie . .	91.600,5	39.909,2	17.845,6	3.321,8	37,6	63,0	2,6	63,0	2.056,7	1.504,4
Warszawskie . .	55.622,9	632.810,8	33.595,8	188.994,4	238,1	697,3	238,1	510,4	13.244,6	202.527,0
Wileńskie . . .	4.452,3	75.318,1	2.681,2	13.428,0	56,9	15,2	56,9	15,2	1.618,3	7.736,4
Wojnyńskie . . .	11.152,2	22.107,2	6.557,3	4.128,9	47,8	2,3	47,8	2,3	3.505,1	4.946,3
Razem . .	845.677,1	2.427.200,9	176.419,0	556.992,7	8.959,8	35.558,4	5.969,8	25.716,9	93.744,2	557.117,2

II. DROGI, ULICE I MOSTY

WOJEWÓDZTWO:	Długość w klm. samorządowych dróg (ulic bitych (szos, bruków), utrzymywanych obecnie przez związki komunalne		Długość tychże dróg samorządowych, wybudowanych po odzyskaniu Niepodległości		Długość w klm. państwowych dróg bitych, będących obecnie w zarządzie związków komunalnych		Długość tychże dróg państw. wybudowanych w zarządzie zw. kom. po odzysk. Niepodległości		Długość w klm dróg gruntowych, będących obecnie w zarządzie zw. kom., które po odzysk. Niepodl. doprowadzone zostały do należytego stanu		Długość w metrach bieżących wszystkich mostów na bitych drogach samorządowych z podziałem tych mostów na				Długość tych mostów (razem) na drogach samorządowych, wybudowanych po odzysk. Niepodl.		Długość w metrach bież. wszystkich mostów na bitych drogach państw., będących w zarządzie zw. kom. z podziałem na				Długość tych mostów (razem) na drogach państw., będących w zarz. zw. kom. wybudowanych po odzyskaniu Niepodl.			
											drewniane		inne				drewniane		inne					
	w z w i ą z k a c h k o m u n a l n y c h																							
	ziemsk.	miejsk.	ziemsk.	miejsk.	ziemsk.	miejsk.	ziemsk.	miejsk.	ziemsk.	miejsk.	ziemsk.	miejsk.	ziemsk.	miejsk.	ziemsk.	miejsk.	ziemsk.	miejsk.	ziemsk.	miejsk.	ziemsk.	miejsk.	ziemsk.	miejsk.
Białostockie	1.263,1	328,8	165,5	71,6	972,2	4,0	20,4	2,0	766,0	64,1	4.614	494	2.580	432	5.062	389	3.200	214	2.834	—	879	214		
Kieleckie	3.403,6	593,3	824,9	161,1	885,4	48,9	23,4	6,1	4.610,1	96,3	8.088	995	2.402	152	3.877	367	4.671	221	1.154	103	194	80		
Krakowskie	3.962,8	540,2	173,3	59,7	75,6	26,7	7,3	0,2	1.599,1	81,1	9.442	961	4.109	572	2.770	637	301	27	77	3	12	12		
Lubelskie	1.302,9	646,2	613,4	191,3	900,3	2,7	38,9	0,6	4.221,5	141,7	8.140	461	2.185	206	3.436	282	6.530	35	1.518	—	226	—		
Lwowskie	3.798 1	609,7	299,1	87,8	1,0	26,1	—	0,2	3.996,2	621,7	11.481	935	3.194	450	5.709	729	20	120	—	—	—	—		
Łódzkie	2.398,9	513,8	534,5	138,6	744,8	23,9	55,6	—	3.574,1	223,0	8.609	918	1.434	684	2.891	674	2.759	36	678	88	210	30		
Nowogródzkie	1.336,6	82,2	276,8	35,2	2,7	13,8	—	3,2	1.929,7	26,2	1.233	340	279	80	939	140	—	6	130	130	130	136		
Poleskie	189,8	106,1	26,8	14,8	—	1,5	—	—	3.452,1	39,5	1.091	128	398	151	673	51	—	85	—	—	—	85		
Poznańskie	7.299,3	957,9	704,4	78,9	1.007,6	56,2	1,6	0,3	7.408,5	221,2	4.346	652	7.090	1.444	1.076	189	562	42	1.301	19	131	—		
Pomorskie	8.144,9	668,9	136,9	41,0	989,1	81,0	—	2,7	3.150,6	53,6	2.432	477	1.943	314	412	151	227	12	633	120	86	10		
Stanisławowskie . . .	2.853,3	333,1	92,5	40,7	40,0	0,6	—	—	1.019,8	69,3	14.676	899	2.049	159	8.469	737	120	—	—	—	—	—		
Śląskie	1.714,7	247,9	136,2	41,2	148,5	21,0	1,6	0,2	289,7	28,8	1.940	293	3.504	846	993	212	95	11	313	303	—	17		
Tarnopolskie	2.159,1	211,7	261,2	25,7	875,7	2,0	1,0	—	1.849,2	137,0	5.524	271	2.003	61	2.934	138	3.086	—	7.351	—	190	—		
Warszawskie	4.378,1	1.057,0	728,8	234,7	1.109,1	14,2	22,8	12,5	4.518,8	271,1	9.112	674	4.555	3.072	5.064	778	2.470	53	3.226	61	221	19		
Wileńskie	317,9	145,4	203,0	19,5	—	22,0	—	0,8	2.714,0	20,1	1.186	201	353	266	1.246	42	—	10	—	153	—	9		
Wołyńskie	378 9	116,7	70,2	32,6	21,6	14,7	21,6	1,8	4.126,8	138,9	2.053	1.146	269	60	1.605	603	—	281	—	53	—	296		
Razem	44.902,0	7.188,8	5.247,5	1.274,5	7.773,6	359,0	194,2	30,4	49.226,2	2.233,6	93.967	9.845	38.347	8.949	47.156	6.119	24.041	1.153	19.215	1.033	2.279	908		

Tablicy VI („Popieranie rolnictwa“) nadałem nieco inny układ, aniżeli innym tablicom, nie umieściłem mianowicie miejskich zw. kom. obok ziemskich zw. kom., lecz dane, dotyczące miast, podałem w nawiasie pod danymi, dotyczącymi gmin wiejskich i powiatowych związków komunalnych. Postąpiłem w ten sposób dlatego, że te dane, jakich — stosownie do ankiety ministerjalnej — miasta dostarczyły w tym dziale gospodarki komunalnej, należeć tu mogą istotnie w pełni chyba tylko w małych miastach o przeważającym charakterze rolniczym; w innych bowiem miastach wiele z tych danych kwalifikowałoby się raczej do działu „zdrowie publiczne“, aniżeli do działu „popieranie rolnictwa“ (np. służba weterynaryjna w miastach, szkółki drzewek, przeznaczone przede wszystkim dla zasilania parków i skwerów miejskich i t. p.) W tej tablicy umieściłem również w pięciu ostatnich rubrykach te dane, których ankieta nie zaliczała do działu „popieranie rolnictwa“, lecz uszeregowała je osobno bez podciągania pod jakieś wspólne miano; uważam jednak, że dane te w tej tablicy są na właściwym miejscu, bo nawet regulacja rzek, która częściowo może się kwalifikować także do działu „popieranie przemysłu i handlu“ jest u nas podejmowana, jednak głównie w interesie rolnictwa.

III. OŚWIATA (szkolnictwo).

WOJEWÓDZTWO:	w z w i ą z k a c h k o m u n a l n y c h									
	Liczba dzieci, korzystających obecnie z przedszkoli komunalnych		Liczba dzieci, które korzystały z przedszkoli komunalnych w pierwszym roku po odzyskaniu Niepodległości		Liczba izb szkolnych w szkołach powszechnych w budynkach własnych i wynajętych łącznie		Liczba izb szkolnych w szkołach powszechnych, urządzonych po odzyskaniu Niepodległości w budynkach własnych i wynajętych		Liczba izb szkolnych w szkołach powsz., urządzonych po odzysk. Niepodległości w nowowubud. bud. szkolnych	
	ziemsk.	miejsk.	ziemsk.	miejsk.	ziemsk.	miejsk.	ziemsk.	miejsk.	ziemsk.	miejsk.
Białostockie	75	191	—	—	2.360	674	1.945	455	313	151
Kieleckie	4.316	2.303	712	114	4.412	1.198	2.630	732	788	269
Krakowskie	1.292	499	1.074	168	4.030	1.429	819	136	288	52
Lubelskie	—	468	—	338	4.674	642	3.148	468	843	184
Lwowskie	875	855	358	385	4.262	1.833	1.367	377	661	162
Łódzkie	545	1.865	371	185	3.221	2.027	2.058	1.037	404	590
Nowogródzkie	79	—	—	—	1.429	176	1.130	144	147	26
Poleskie	89	—	—	—	1.540	256	1.192	200	299	63
Poznańskie	106	3.139	24	1.134	4.058	2.302	250	670	33	108
Pomorskie	821	1.976	150	653	3.474	923	206	124	27	19
Stanisławowskie	43	132	—	30	1.978	724	761	199	301	89
Śląskie	4.595	1.954	1.046	1.851	2.955	877	358	130	126	27
Tarnopolskie	30	252	—	180	2.283	599	860	175	350	30
Warszawskie	2.024	8.316	1.442	6.059	4.216	2.219	2.582	1.190	608	628
Wileńskie	30	78	—	—	1.945	421	1.400	367	145	66
Wojnyńskie	4.088	26	555	—	2.002	448	1.095	297	306	44
R a z e m	19.008	22.054	5.732	11 097	48.839	16.748	21.801	6.701	5.639	2.508

IV. ZDROWIE PUBLICZNE

WOJEWÓDZTWO:	Liczba łóżek szpitalnych w szpitalach, zarządzanych obecnie przez zw. kom.		Liczba łóżek w szpitalach, zarządzanych obecnie przez zw. kom., powstała po odzyskaniu Niepodległości		Liczba łóżek w szpitalach, powstała po odzyskaniu Niepodległości w nowowytbudowanych budynkach		Obecna liczba stanowiących lekarzy z wył. lek. szpit., opłacanych z fundusów komunalnych		Liczba stanowisk takich lekarzy, utworzonych po odzyskaniu Niepodległości		Obecna liczba stanowiących samorządowego pomoc. personelu lekarsk. z wyjątkiem personelu, zajętego wyłącznie w szpitalach		Liczba stanowisk takiegoż personelu, utworzonych po odzysk. Niepodległości		Liczba studen. publicznych, utrzymywanych obecnie przez związki komunalne		Liczba tych studentów, urządzonych po odzysk. Niepodległości		Liczba kapielsk., utrzymywanych obecnie przez związki kom.		Liczba tych kap., urządzonych po odzyskaniu Niepodległości		Obecna przestrzeń w ha parków i skwerów komunalnych		Przestrzeń tych parków i skwerów, urządzonych po odzyskaniu Niepodległości			
	w z w i a z k a o h k o m u n a l n y o h																											
	ziemsk.	miejsk.	ziemsk.	miejsk.	ziemsk.	miejsk.	ziemsk.	miejsk.	ziemsk.	miejsk.	ziemsk.	miejsk.	ziemsk.	miejsk.	ziemsk.	miejsk.	ziemsk.	miejsk.	ziemsk.	miejsk.	ziemsk.	miejsk.	ziemsk.	miejsk.	ziemsk.	miejsk.	ziemsk.	miejsk.
Białostockie . .	640	682	305	597	110	—	31	38	31	37	57	21	57	16	182	164	163	82	5	4	3	2	3,5	198,6	3,2	149,4		
Kieleckie . . .	1.032	858	480	287	159	32	72	62	68	52	139	59	128	46	755	338	239	147	6	16	5	14	29,3	141,2	12,2	39,2		
Krakowskie . .	196	496	2	248	2	—	57	69	15	12	269	75	102	25	1.342	634	365	112	3	37	—	5	28,5	505,6	2,5	45,6		
Lubelskie . . .	1.145	390	753	110	323	—	42	28	42	23	29	11	29	10	703	333	562	108	3	9	3	7	19,4	63,2	8,7	17,5		
Lwowskie . . .	135	431	—	115	—	25	65	68	29	27	363	98	155	42	4.761	1.070	996	177	1	5	1	3	6,6	247,9	6,6	76,5		
Łódzkie . . .	879	1.779	200	215	57	97	49	62	48	47	127	92	101	77	180	386	82	105	10	27	4	17	3,0	542,1	2,7	396,3		
Nowogródzkie .	377	53	367	53	51	—	28	8	27	8	29	4	29	4	4.222	179	3.596	63	1	1	1	1	3,0	10,0	2,2	9,2		
Poleskie . . .	445	68	335	68	35	68	35	11	28	10	51	6	35	5	283	126	119	78	—	—	—	—	0,7	86,5	0,7	76,5		
Poznańskie . .	998	1.499	252	251	85	18	26	206	11	95	182	100	42	39	4.608	588	166	35	1	48	1	23	48,3	811,7	9,5	150,7		
Pomorskie . .	658	704	186	171	—	—	7	42	6	20	265	31	32	10	1.944	114	134	25	3	38	2	10	21,8	296,2	3,5	123,4		
Stanisławowskie	90	—	20	—	20	—	32	31	15	9	255	51	66	24	2.350	928	632	236	—	—	—	—	1,4	72,0	1,4	20,4		
Śląskie . . .	542	950	155	243	50	62	38	58	13	28	132	88	25	30	120	41	26	2	6	7	4	3	22,5	261,5	8,4	84,4		
Tarnopolskie . .	230	120	51	—	—	—	55	28	31	27	240	26	142	6	9.424	953	2.429	175	—	—	—	—	—	57,7	—	11,1		
Warszawskie . .	1.424	5.134	516	256	214	—	79	177	77	127	137	141	135	121	125	317	53	121	12	25	10	14	22,6	259,8	18,2	126,7		
Wileńskie . . .	147	945	147	130	59	—	52	35	47	25	66	28	66	28	41	99	24	41	—	2	—	2	2,0	41,3	2,0	13,7		
Wołyńskie . .	762	66	329	66	110	20	38	20	36	17	89	19	67	13	3.234	192	130	95	2	2	2	1	11,5	11,4	10,8	4,4		
Razem . .	9.700	14.175	4.098	2.810	1.275	322	706	943	524	564	2.430	850	1.211	496	34.274	6.462	9.715	1.602	53	221	36	102	224,1	3.606,7	92,6	1.345,0		

V. OPIEKA SPOŁECZNA.

WOJEWÓDZTWO:	Liczba dzieci, ko- rzystających obec- nie z komun. sta- cyj opieki nad matką i dzieckiem "kropki mleka" i "żłobków" łącznie		Liczba dzieci, któ- re korzystały z ta- kichże urządzeń kom. w pierwszym roku po odzysk. Niepodległości		Liczba dzieci, ko- rzystających obe- cnie z innych za- kładów komunal- nych otwartej o- pieki nad dziećmi		Liczba dzieci, któ- re z takich innych zakładów korzy- stały w pierw- szym roku po od- zyskaniu Niepodl.		Obecna liczba miejsc w siero- cińcach, zarządza- nych przez zw. kom.		Liczba miejsc w tych sierocińcach, powstała po od- zyskaniu Niepodl.		Liczba miejsc w przytułkach dla starców i kalek, zarządzanych obe- cnie przez zw. kom.		Liczba miejsc w tych przytułkach, urządzonych po odzyskaniu Nie- podl. przez roz- szerzenie przytu- ków lub wybudo- wanie nowych	
	w z w i ą z k a c h k o m u n a l n y c h															
	ziemsk.	miejsk.	ziemsk.	miejsk.	ziemsk.	miejsk.	ziemsk.	miejsk.	ziemsk.	miejsk.	ziemsk.	miejsk.	ziemsk.	miejsk.	ziemsk.	miejsk.
Białostockie	89	1.443	12	83	120	543	64	40	602	707	600	527	183	320	152	220
Kieleckie	1.830	5.008	—	114	2.640	966	1.388	67	527	504	482	381	246	462	99	267
Krakowskie	—	582	—	256	664	1.069	510	972	58	263	34	47	156	802	32	261
Lubelskie	85	333	—	57	333	880	123	538	780	515	625	409	260	170	217	71
Lwowskie	105	2.949	—	1 765	2.018	1.259	554	472	101	739	40	219	113	687	42	129
Łódzkie	625	1.680	32	210	83	3.384	36	168	83	801	43	728	275	974	170	782
Nowogródzkie	10	—	—	—	149	—	14	—	603	8	395	8	73	20	73	20
Poleskie	11	250	23	—	489	113	290	37	571	90	388	90	60	30	60	30
Poznańskie	883	10.625	—	618	543	2.703	265	610	94	201	6	76	1.472	1.351	177	393
Pomorskie	280	2.503	20	167	357	1.243	85	289	24	250	—	—	1.168	641	75	24
Stanisławowskie	1.101	1.072	—	311	208	384	30	186	6	525	6	—	2	94	—	59
Śląskie	1.903	3.731	1.701	1.577	3.585	2.534	705	694	—	170	—	30	78	787	41	129
Tarnopolskie	403	607	126	27	110	237	32	347	18	—	18	—	20	164	20	118
Warszawskie	1.363	12.875	35	1.114	841	2.887	376	380	504	1.912	360	493	793	2.861	540	1.072
Wileńskie	370	898	—	120	97	—	—	—	392	—	392	—	37	184	32	14
Wołyńskie	4	4.235	—	—	264	89	54	31	750	80	494	50	67	64	45	50
Razem	9.062	48.791	1.949	6.419	12.501	18.291	4.526	4.831	5.113	6.765	3.883	3.058	5.003	9.611	1.775	3.639

VL. POPIERANIE ROLNICTWA PRZEZ ZIEMSKIE ZW. KOM.

(w nawiasach: przez miasta).

WOJEWÓDZTWO	Szkoly rolnicze, utrzymywane obecnie przez zw. kom.		Szkoly roln. utrzymywane przez zw. kom. powstałe po odzysk. Niepodl.		Obecna liczba stanowisk lekarskich weterinarnych, opłac. z fund. zw. kom.	Liczba stanowisk tych lekarzy, utworzonych po odzyskaniu Niepodległ.	Obecna liczba stanowisk komunalnego fachowego personelu rolniczego	Liczba stanowisk tegoż personelu, utworzonych po odzyskaniu Niepodl.	Obecna liczba takiegż personelu, zatrudn. przez organizacje roln., subwencjonowane przez zw. komunalne	Liczba tegoż personelu, na utrzymanie którego zw. kom. rozporządziła udzielać subwencji po odzysk. Niepodl.	Obecnie posiadane farmy rolne i pola doświadczalne		Farmy i pola doświadczalne, urządzone przez zw. kom. po odz. Niepodl.		Obecnie posiadane szkółki drzew, zarówno owocowych, jak i innych		Szkółki drzewek, urządzone po odzyskaniu Niepodl.		Obecna liczba komunalnych stacji kopulacyjnych	Liczba tych stacji, urządzonych po odzyskaniu Niepodległ.	Obszar w ha zmeliorowanych gruntów przy pomocy pow. zw. kom. od czasu odzysk. Niep.	Obszar w ha zaleśnionych nieużytków przy pomocy pow. zw. kom. od czasu odzyskania Niep.	Długość w km. rzek, uregulowanych przy pomocy pow. zw. kom. od czasu odzyskania Niep.	Liczba spółek rolniczych (maszynowych i innych) oprócz spółdzielni mieszczańskich, powstałych przy pomocy pow. zw. kom. po odzysk. Niep.	Liczba spółdzielni mieszczańskich, powstałych przy pomocy pow. zw. kom. po odzysk. Niep.
	Liczba szkół	Liczba miejsc w tych szkołach	Liczba szkół	Liczba miejsc w tych szkołach							Ilość ferm i pól	Ich obszar w ha	Ilość ferm i pól	Ich obszar w ha	Ilość szkółek	Ich obszar w ha	Ilość szkółek	Ich obszar w ha							
Białostockie	2	75	2	75	23 (13)	23 (9)	25	24	20	17	63	1.189,5	63	1.189,5	11 (9)	15,7 (12,2)	11 (6)	15,7 (7,8)	151	138	13.080,0	306,0	46,0	170	53
Kieleckie	9	397	9	397	28 (22)	27 (14)	33 (5)	33 (1)	30	28	15 (5)	1.137,6 (26,7)	14 (3)	1.031,6 (23,7)	31 (4)	26,2 (4,5)	31 (3)	25,9 (0,5)	131	92	12.440,0	1.269,0	110,0	297	80
Krakowskie	3	76	2	46	4 (42)	3 (11)	20 (4)	17 (1)	33 (2)	27 (—)	64	172,5	62	95,0	31 (12)	23,3 (8,5)	27 (5)	17,3 (4,7)	90	82	4.516,8	98,0	20,5	38	19
Lubelskie	7	364	7	364	32 (23)	29 (19)	15 (1)	14 (—)	45	45	12	239,0	12	239,0	19	25,8	19	25,8	136	119	6.630,2	2.236,0	79,0	385	113
Lwowskie	5	154	2	64	19 (34)	13 (11)	13 (2)	12 (1)	19 (2)	19 (2)	237	63,0	237	63,0	59 (6)	35,0 (50,7)	49 (3)	23,7 (35,5)	100 (21)	100 (21)	2.900,0	307,0	—	58	62
Łódzkie	7	336	7	326	10 (22)	10 (17)	14	14	41	37	85	305,0	85	305,0	28 (14)	39,0 (25,5)	28 (10)	39,0 (23,4)	74	74	26.335,0	1.267,0	31,5	161	44
Nowogródzkie	3	120	3	120	15 (7)	15 (7)	20	19	14	14	7	513,0	7	513,0	27	32,4	27	32,4	87	84	1.878,0	44,0	31,0	14	33
Poleskie	—	—	—	—	17 (5)	17 (4)	7	7	15	15	74	11,0	74	11,0	7 (2)	10,6 (1,1)	7 (2)	10,6 (1,1)	157	157	7.226,0	112,8	6,5	45	15
Poznańskie	1 (1)	40 (40)	1 (—)	40 (—)	6 (38)	4 (8)	2	1	11	10	— (3)	— (539,5)	— (2)	— (487,0)	44 (11)	80,7 (69,9)	26 (7)	67,4 (17,8)	60	60	5.125,0	37,5	107,5	—	10
Pomorskie	2 (1)	69 (50)	2 (—)	69 (—)	5 (15)	4 (5)	6 (2)	6 (2)	10	9	— (4)	— (100,7)	—	—	20 (13)	21,1 (35,7)	13 (10)	19,6 (29,2)	15	15	357,8	120,6	30,6	1	—
Stanisławowskie	—	—	—	—	15 (23)	12 (4)	14 (2)	14 (—)	13 (1)	13 (1)	75	24,0	75	24,0	24 (4)	10,6 (6,5)	23 (4)	10,1 (6,5)	35	35	450,0	111,0	—	14	1
Śląskie	2	70	1	30	3 (16)	3 (6)	5	5	—	—	2	23,0	1	19,0	34 (4)	9,6 (0,9)	13 (4)	4,0 (0,3)	4	3	124,0	—	7,5	—	—
Tarnopolskie	—	—	—	—	20 (29)	19 (19)	15	15	15	12	90	18,0	90	18,0	44 (2)	26,5 (0,8)	44 (2)	26,5 (0,3)	84 (2)	84 (2)	15,0	246,0	—	30	43
Warszawskie	6	360	6	360	41 (45)	38 (36)	28 (1)	28 (—)	65	53	26	1.034,6	26	1.034,6	60 (6)	42,8 (4,0)	53 (5)	42,7 (3,0)	213	209	7.462,3	2.452,8	7.238,2	197	75
Wileńskie	3	120	3	120	23 (2)	23 (2)	11	8	26	25	6	220,0	6	220,0	3	1,9	3	1,9	101	52	4.160,0	20,7	38,0	65	72
Wołyńskie	—	—	—	—	30 (11)	25 (9)	18 (1)	18 (—)	8	8	13	219,0	13	219,0	9 (1)	65,0 (1,5)	7 (1)	8,0 (1,3)	139	82	200,0	155,5	—	97	33
Razem	50 (2)	2.181 (90)	45 (—)	2.011 (—)	291 (347)	265 (181)	246 (18)	235 (5)	365 (5)	332 (3)	769 (12)	5.169,2 (667,0)	765 (5)	4.981,7 (510,7)	449 (88)	409,2 (221,8)	381 (60)	366,6 (131,4)	1.588 (23)	1.492 (23)	101.773,1	8.873,9	7.746,3	1.572	653

VII. POPIERANIE PRZEMYSŁU I HANDLU.

Województwo	Istniejące obecnie szkoły zawodowe, przemysłowe i handlowe				Szkoly zawodowe, przemysłowe lub handlowe, wybudowane lub rozbudowane po uzyskaniu Niepodległości			
	w ziemskich zw. kom.		w miejskich zw. kom.		w ziemskich zw. kom.		w miejskich zw. kom.	
	Liczba szkół	Ilość miejsc w tych szkołach	Liczba szkół	Ilość miejsc w tych szkołach	Liczba szkół	Ilość miejsc w tych szkołach	Liczba szkół	Ilość miejsc w tych szkołach
Białostockie . .	—	—	2	280	—	—	1	240
Kieleckie . . .	2	80	10	2,859	2	80	7	577
Krakowskie . .	1	40	51	8.162	1	40	23	3.273
Lubelskie . .	7	750	14	1.735	6	600	13	1.615
Lwowskie . .	—	—	121	5.960	—	—	1	—
Łódzkie . . .	—	—	55	10.828	—	—	4	641
Nowogródzkie .	1	120	1	120	1	120	1	120
Poleskie . . .	1	20	3	500	1	20	3	500
Poznańskie . .	—	—	25	7.297	—	—	9	1.254
Pomorskie . .	—	—	11	1.063	—	—	8	713
Stanisławowskie	—	—	3	320	—	—	3	320
Śląskie . . .	8	1.629	20	7.005	1	200	2	1.019
Tarnopolskie .	2	88	2	173	1	70	2	173
Warszawskie .	4	285	293	14.113	4	255	291	13.848
Wileńskie . .	1	90	—	—	1	90	—	—
Wołyńskie . .	5	217	2	100	5	217	1	50
Razem	32	3.319	613	60.515	23	1.692	369	24.343

VIII. BEZPIECZEŃSTWO PUBLICZNE.

Województwo	Obecna liczba straży pożarnych, powstałych przy pomocy związków komunalnych		Liczba straży pożarnych, powstałych po odzyskaniu Niepodległości przy pomocy związków komunalnych		Obecna liczba urzędów gm. w gminach wiejskich, mających połąc. telef. z siedzibą powiatu	Liczba tych połączeń telefonicznych, przeprowadzonych po odzyskaniu Niepodległości
	ziemsk.	miejsk.	ziemsk.	miejsk.		
Białostockie . .	200	50	180	31	146	131
Kieleckie	880	66	675	12	232	214
Krakowskie . . .	612	60	236	8	42	22
Lubelskie	833	36	720	12	261	245
Lwowskie	793	62	413	13	55	46
Łódzkie	852	50	460	3	186	170
Nowogródzkie . .	212	8	167	4	75	75
Poleskie	194	20	192	11	88	88
Poznańskie . . .	2.739	170	764	33	258	93
Pomorskie	440	38	79	3	136	54
Stanisławowskie .	423	28	332	12	37	37
Śląskie	312	33	127	—	114	28
Tarnopolskie . .	731	40	527	16	27	19
Warszawskie . .	837	65	593	10	263	211
Wileńskie	100	16	97	8	101	101
Wołyńskie	210	31	173	13	89	84
Razem	10.368	773	5.735	189	2.110	1.618

PROJEKT USTAWY

o pokrywaniu kosztów leczenia i opieki społecznej.

(Z uwagi na wielkie i aktualne znaczenie przedmiotu podajemy w całości tekst projektu ustawy oraz uzasadnienie w opracowaniu p. Wacława Brzezińskiego z Departamentu Samorządu Ministerstwa Spraw Wewnętrznych. Projekt nie ma dotychczas charakteru oficjalnego).

I. UZASADNIENIE OGÓLNE.

Projektowana ustawa ma na celu unormowanie sprawy pokrywania kosztów leczenia w szpitalach publicznych oraz kosztów opieki społecznej wykonywanej przez związki komunalne. Ma ona regulować w sposób jednolity dla całego obszaru Państwa Polskiego kwestję obowiązku pokrywania kosztów oraz postępowania w tych sprawach.

Dotychczas materia ta była regulowana na obszarze b. zaborów austriackiego i pruskiego ustawami b. państw zaborczych, a na obszarze b. zaboru rosyjskiego — przepisami polskimi, przyczem w przeciwieństwie do ustawodawstwa pruskiego, oddzielnie została uregulowana kwestja kosztów leczenia w szpitalach publicznych, a oddzielnie kwestja kosztów opieki społecznej.

W projektowanej ustawie obie te materje zostały połączone, ponieważ odrębne traktowanie tych materji w dotychczasowem ustawodawstwie polskiem było uzasadnione jedynie rozdziałem kompetencji między Ministerstwem Spraw Wewnętrznych a Ministerstwem Pracy i Opieki Społecznej: szpitalnictwo, a więc i regulowanie sprawy pokrycia kosztów leczenia, należy resortowo do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, a sprawy opieki społecznej — do Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej.

Niema natomiast żadnych rzeczowych względów, któreby się sprzeciwiały łącznemu uregulowaniu tych materji jedną ustawą. Chodzi przecież tylko o uregulowanie ponoszenia kosztów leczenia i opieki społecznej oraz o przepisy proceduralne. Jedna ustawa reguluje te materje w ustawodawstwie pruskiem, a kolejno wydawane nowele nie odstępowały od tego systemu (Ustawy z 1871 r., 1908 r., i 1924 r.) Poza tem różne ważne względy legislacyjne przemawiają za objęciem tych materji jedną ustawą. Przepisy o pokrywaniu kosztów leczenia i opieki społecznej są przepisami stosowanymi w pierwszym rzędzie przez urzędy gminne. Przepisy te nie mogą więc być skomplikowane. Tymczasem już w ciągu pierwszego 10-ciolecia ustawodawstwa polskiego wydano w tym przedmiocie 4 ustawy oraz 11 rozporządzeń i zarządzeń ministerjalnych, obowiązujących na obszarze b. Królestwa Kongresowego. Powstaje w ten sposób labirynt przepisów, w których coraz trudniej jest orientować się urzędnikowi gminnemu, tembardziej, że mamy tutaj do czynienia z materją w istocie swojej najzupełniej jednolitą, a pomimo to unormowaną różnemi w treści swej i formie przepisami.

Wydanie niniejszej ustawy pozwoli na uchylenie jedenastu ustaw i rozporządzeń ministerjalnych, co znakomicie uprości obowiązujące w tej materji ustawodawstwo i stworzy jedną podstawę dla ewentualnych przyszłych nowelizacji i rozporządzeń wykonawczych. Ustawa ta umożliwi nadto wprowadzenie w życie ustawy z dnia 16.VIII.1923 r. o opiece społecznej na obszarze b. zaboru pruskiego co będzie ważnem posunięciem w kierunku unifikacji naszego ustawodawstwa.

Wydanie niniejszej ustawy uzasadnia się jednak nie tylko względami legislacyjnymi. Kwestja kosztów leczenia ubogich chorych w szpitalach publicznych dorasta obecnie do znaczenia jednego z najbardziej palących zagadnień samorządowych.

Jedynie na obszarze województw zachodnich kwestja ta jest uregulowana w sposób zadawalający, a przynajmniej nie nasuwający specjalnych trudności. Regulują ją: ustawa wykonawcza z dnia 8.3.1871 do ustawy Rzeszy Niemieckiej o miejscu zamieszkania pod względem wsparcia (Zbiór Ust. Pruskich str. 130) oraz ustawa z dnia 30.5.1908 roku o miejscu zamieszkania pod względem wsparcia (Dziennik Ustaw Rzeszy Niemieckiej str. 381). Koszty leczenia ubogich chorych rozkładają te ustawy na miejscowe związki ubogich, oraz krajowe związki ubogich, które pokrywają się z wojewódzkimi związkami komunalnymi. W ten sposób ciężary te są bardziej równomiernie rozłożone, gdyż krajowy związek ubogich, pokrywając koszty leczenia wzgl. opieki społecznej w pewnych określonych wypadkach, występuje wobec miejscowych związków ubogich w roli związku asekuracyjnego.

Na obszarze czterech województw południowych wprowadzenie nowych przepisów o pokrywaniu kosztów leczenia ubogich chorych jest sprawą niezmiernie pilną, ponieważ w myśl obowiązującej w tym przedmiocie ustawy austriackiej z dn. 6.1.1875 r. (Dz. U. Kr. Nr. 7) koszty leczenia ubogich chorych w szpitalach publicznych pokrywane są z funduszków krajowych. Obecnie koszty te są pokrywane w 4/5 z budżetu Tymczasowego Wydziału Samorządowego we Lwowie w 1/5 zaś pokrywa się je z budżetów związków powiatowych na podstawie repartycji, dokonanej przez Tymczasowy Wydz. Samorz. Opłacanie kosztów leczenia ubogich chorych z budżetu Tymcz. Wydz. Samorz. powoduje deficyt tego budżetu, który pokrywa Skarb Państwa. Deficyt ten za okres budżetowy 1929/30 wyniesie około 6.000.000 zł.

Wobec likwidacji Tymcz. Wydz. Samorz. ten stan prawny powinien ulec jaknajrychlejszej zmianie. Musi być wskazany nowy podmiot tych obowiązków i źródła pokrycia.

Najwięcej trudności nasuwa stan prawny, obowiązujący na obszarze b. zaboru rosyjskiego. Obowiązujące tam w przedmiocie kosztów leczenia ubogich w szpitalach publicznych ustawy: z dn. 29.3.1926 r. (Dz. U. Nr. 36 poz. 214) i z dn. 19.3.1925 r. (Dz. U. Nr. 38 poz. 255) oraz rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych z dn. 9.9. 1927 r. (Dz. U. Nr. 99 poz. 861), z dn. 29.2.1924 r. (Dz. U. Nr. 22 poz. 241) i z dn. 7.10.1927 r. (Dz. U. Nr. 93 poz. 837) prawie cały ciężar pokrywania kosztów leczenia ubogich chorych nakładają na gminy. Powiatowe związki komunalne są jedynie obowiązane do zaliczkowego pokrywania tych kosztów. Również

ustawa z dnia 16.8.1923 r. o opiece społecznej oraz rozporządzenie Ministra Pracy i Opieki Społecznej z dnia 24.4.1924 r. (Dz. U. Nr. 38 poz. 404) wyłączenie na gminy nakłada obowiązek pokrywania kosztów opieki społecznej. W sumie stanowi to obciążenie, któremu nie mogą poddać nawet silnie finansowo wielkie gminy zbiorowe b. zaboru rosyjskiego. Same koszty leczenia ubogich chorych według preliminarzy budżetowych gmin wiejskich na rok 1928/29 w województwach centralnych wynoszą średnio 14 proc., a w województwach wschodnich — 4,8 proc. wydatków zwyczajnych. Ale nie stosunkowa wysokość tych wydatków charakteryzuje obciążenie budżetów gminnych, ale nierównomierność, z jaką te wydatki obciążają budżety poszczególnych gmin. W obecnym stanie rzeczy, gdy tylko gmina obowiązana jest do pokrywania kosztów leczenia ubogich chorych wystarczy oddać do szpitala 1 — 2 chorych psychicznie, ażeby zniweczyć cały plan gospodarki samorządowej gminy wiejskiej i doprowadzić ją do ruiny.

Obecnie samorząd gminny stanął już u kresu swoich uprawnień finansowych. Zakres obowiązków urzędu gminnego, który jest zarazem organem wykonawczym administracji państwowej, zwiększono do tego stopnia, że wydatki administracyjne gmin wiejskich w województwie wołyńskim wynoszą średnio 54,30 proc., w województwie nowogrodzkim — 51,52 proc., a w województwach centralnych od 33 do 41,55 proc. wydatków zwyczajnych. W tych warunkach nawet pokrycie normalnych, dających się przewidzieć wydatków gminy przekracza jej możliwości płatnicze, a już w każdym razie każdy znaczniejszy nieprzewidziany wydatek jakimś w pierwszym rzędzie są koszty leczenia chorób psychicznych, zwiększa rosnące coraz bardziej zaległości płatnicze. Zaległości tych gmin uregulować nie mogą i nigdy uregulować nie będą mogły, dopóki obecnie obowiązujący w tej materii stan prawny nie ulegnie gruntownej zmianie. Dla ilustracji sytuacji finansowej gmin wiejskich przytacza się, że same tylko należności szpitali psychiatrycznych od gminy Szumskiej pow. wileńskiego wynoszą 14.344 zł. przy budżecie 60.848 zł. (23%) należności od gminy Kraśne pow. mołodzieżańskiego wynoszą 17.556 zł. przy budżecie 66.106 zł. (25 proc.), należności od gminy Nożyckiej pow. postawskiego 12.612 zł. przy budżecie 37.300 zł. (33 proc.). Zaległości te wykazują stały wzrost, a władze nadzorcze stwierdzają, że przyczyną jest nie lekceważenie przez władze gminne tych zobowiązań, lecz faktyczna niemożność ponoszenia tych ciężarów przez gminy.

Odbija się to w sposób rujnujący na gospodarce szpitali publicznych. Np. Szpital Państwowy dla chorych psychicznie w Tworach znajduje się już obecnie w przededniu niewypłacalności. Na dzień 1 stycznia 1930 r. szpital ten miał 1.870.000 zł. należności od gmin, a wskutek braku wpływów od gmin sam zalegał z opłatami za własnych chorych w zakładach pomorskich i wielkopolskich na sumę 460.000 zł. Należności gmin m. st. Warszawy za koszty leczenia w prowadzonych przez nią szpitalach wynosiły w dniu 1 stycznia 1930 r. 7.757.800 zł. W ten sposób zasada samowystarczalności w gospodarce szpitali publicznych nie może być zrealizowana, a Państwo i związki komunalne, o ile nie chcą dopuścić do odesłania chorych umysłowo z powrotem do gmin, muszą wkroczyć na drogę

pokrywania deficytów prowadzonych przez siebie zakładów leczniczych, co z punktu widzenia prawidłowej gospodarki tych zakładów przynieść może bardzo ujemne rezultaty nie mówiąc już o tem, czy takie pokrywanie deficytów przez związki komunalne przy obecnych ich uprawnieniach finansowych jest wogóle możliwe.

Obok więc unifikacji ustawodawstwa w tym zakresie zasadniczym celem projektowanej ustawy jest także rozłożenie ciężarów z tytułu kosztów leczenia i opieki społecznej, ażeby gminy mogły tym ciężarom poddać. Osiąga się to przez przeniesienie na wojewódzkie związki komunalne obowiązku płacenia tych kosztów leczenia, które ze względu na długotrwałość choroby są dla gminy szczególnie uciążliwe. Jednocześnie wskazuje się źródła pokrycia tych wydatków.

W ogólnych swoich zarysach ustawa wzoruje się na ustawodawstwie pruskiem. Została ona dostosowana do ustawy o opiece społecznej z dnia 16 sierpnia 1923 roku i do rozporządzenia Prezydenta R. P. z dnia 28 marca 1928 r. zakładach leczniczych.

II. TEKST USTAWY I UZASADNIENIE SZCZEGÓŁOWE.

Art. 1.

Kosztami leczenia w rozumieniu niniejszej ustawy są koszty leczenia w szpitalach publicznych, oraz w klinikach i w przychodniach utrzymywanych przez Państwo i przez związki komunalne.

Kosztami opieki w rozumieniu ustawy są koszty opieki społecznej wykonywanej na podstawie ustawy z dnia 16.VIII 1923 r. o opiece społecznej oraz innych obowiązujących w tym zakresie ustaw i rozporządzeń.

do art. 1. p. wyżej uzasadnienie połączenia w projektowanej ustawie sprawy pokrywania kosztów leczenia w szpitalach publicznych ze sprawą pokrywania kosztów opieki społecznej.

Art. 2.

O ile ustawa nie przewiduje w tym względzie wyjątków koszty leczenia i opieki społecznej nad obywatelami polskimi pokrywają:

a) osoby i instytucje do ich żywienia i utrzymywania obowiązane na mocy jakiegokolwiek tytułu prawnego, koszty leczenia zaś w pierwszym rzędzie sam leczony.

W razie braku tych osób lub niemożności określenia miejsca ich pobytu albo też nieściągalności kosztów,

b) gmina, na której ciąży obowiązek sprawowania w danym wypadku opieki trwałej w myśl obowiązujących w tym względzie przepisów (art. 8 i 9 ustawy z dn. 16.VIII 1923 r. o opiece społecznej) oraz przepisów niniejszej ustawy.

W razie, kiedy to gmina nie da się ustalić,

c) wojewódzki związek komunalny, na obszarze którego zaszła potrzeba leczenia względnie udzielenia opieki społecznej.

do art. 2. W art. 2 jest określona kolejność, w jakiej należy dochodzić kosztów leczenia i opieki społecznej od zobowiązanych do ich pokrycia. Zasługuje na uwagę postanowienie, że w pierwszym rzędzie obowiązek ten ciąży na osobach wzgl. instytucjach obowiązanych z jakiegokolwiek tytułu do utrzymywania osób, którym udzielono pomocy społecznej wzgl. leczniczej, a jeżeli chodzi o koszty leczenia to obowiązek ten ciąży przede wszystkim na leczonym. Ustawa przeprowadza bowiem zasadę, że pomoc lecznicza jest świadczeniem odpłatnym i koszty świadczeń z tytułu opieki społecznej powinny być pokryte przez osoby lub instytucje, które są obowiązane do utrzymywania danej osoby. Powiatowe związki komunalne są wyłączone od obowiązku bezpośredniego pokrywania kosztów leczenia i opieki społecznej zakładowej. Wzięto tutaj poza tem pod uwagę i ten wzgląd, że powiatowe związki komunalne są terytorjalnie zbyt małe i zbyt słabe finansowo, ażeby mogły odgrywać rolę czynnika wyrównującego ciężary, spadające na gminę, a których wysokość pozostaje często w związku z takim lub innym ukształtowaniem się stosunków gospodarczych na danym terytorjum, albo też w związku z klęskami żywiołowymi, czy chorobami epidemicznymi. Rolę czynnika wyrównującego te ciężary przeznacza się wojewódzkim związkom komunalnym o terytoriach bardziej zróżniczkowanych i o większych środkach finansowych.

Art. 3.

Jeżeli pozostający w opiece społecznej względnie leczony w szpitalu publicznym, klinice lub przychodni, utrzymywanej przez Państwo wzgl. związki komunalne może się wykazać rocznym pobytem kolejno w kilku gminach, obowiązana do pokrycia nieściągalnych kosztów leczenia i opieki społecznej jest ta gmina, w której leczony wzgl. pozostający w opiece społecznej ostatnio co najmniej przez rok przebywał.

Art. 4.

Jeżeli leczony wzgl. pozostający w opiece społecznej posiada jednocześnie więcej niż jedno miejsce zamieszkania, nieściągalne koszty leczenia i opieki społecznej pokrywa ta gmina, w której znajduje się jego główny ośrodek życiowy, a w szczególności, gdzie wykonuje on swój zawód lub gdzie przebywa jego rodzina, z którą stałe zamieszkuje.

W gminach będących uzdrowiskami o charakterze użyteczności publicznej czasokres potrzebny do nabycia praw opieki trwałej wynosi trzy lata.

Art. 5.

Bieg jednorocznego czasokresu, potrzebnego do nabycia prawa do opieki trwałej, przerywa się wskutek wniosku,

skierowanego w myśl art. 10 i nast. ustawy z dn. 16.VIII 1923 r. o opiece społecznej przez gminę miejsca pobytu do gminy, obowiązanej do opieki trwałej, o uznanie swego obowiązku do sprawowania w danym wypadku opieki trwałej i o wyrażenie gotowości przyjęcia danej osoby pod własną opiekę. Jeżeli gmina, która z takim wnioskiem wystąpiła, następnie w ciągu dwóch miesięcy tego wniosku nie dochodzi, albo od tego wniosku odstąpi, wówczas przyjmuje się, że przerwa w biegu rocznego terminu nie nastąpiła.

Art. 6.

Bieg rocznego czasokresu pobytu wzgl. nieobecności w gminie przerywa się na czas odbywania służby wojskowej z tytułu powszechnego obowiązku służby wojskowej lub wykonywania osobistych świadczeń przymusowych na rzecz wojska, przebywania w zakładach leczniczych, zakładach opiekuńczych albo w zakładach przymusowego zamknięcia oraz na czas emigracji poza granice kraju.

Bieg rocznego czasokresu przerywa się również na czas pozostawiania w opiece społecznej, gdy świadczenia z tytułu wykonywania opieki społecznej mają charakter stały lub periodyczny, t. zn. powtarzający się w odstępach czasu nie dłuższych niż dni 30.

Bieg jednorocznego czasokresu nie przerywa się na skutek zmiany granic gminy i związanej z tem zmiany przynależności gminnej, a skutek zmiany granic gminy cofa się w danym wypadku wstecz do chwili rozpoczęcia czasokresu pobytu.

Art. 7.

Za samodzielną w odniesieniu do skutków rocznego pobytu wzgl. nieobecności w gminie uważa się żonę ślubną także w czasie trwania małżeństwa, jeśli i jak długo mieszka ona oddzielnie od męża i utrzymuje się bez jego pomocy.

Art. 8.

Nieściągalne koszty leczenia i opieki społecznej za dzieci do lat 16, pozostające w opiece z prawa cywilnego, pokrywa gmina obowiązana do pokrywania kosztów opieki społecznej za opiekuna. Nieściągalne koszty leczenia i opieki społecznej za uczniów wszelkich zakładów naukowych i rzemiosł ponad lat 16 ciąży w pierwszym rzędzie na gminie, która w tym względzie będzie właściwą względem osób, zobowiązanych z jakiegokolwiek tytułu prawnego do ich utrzymania.

Art. 9.

Obowiązek pokrywania kosztów leczenia i opieki społecznej z tytułu pokrewieństwa, ciąży na małżonku, oraz na

krewnych wstępnym i zstępnym w linii prostej bez ograniczenia co do stopnia. Obowiązek ten ciąży przede wszystkim na bliższych co do stopnia, a między równie bliskimi — na wstępnym, a dalej na zstępnym.

O obowiązku pokrywania kosztów leczenia i opieki społecznej z tytułu pokrewieństwa, o ile chodzi o rozstrzygnięcie cywilno-prawnej strony sporu, orzekają sądy cywilne.

Art. 10.

Zarząd zakładu względnie związku komunalnego, który pomocy udzielił, może się podstawić w prawa, jakie zobowiązany do zwrotu kosztów leczenia wzgl. opieki społecznej ma wobec osób trzecich.

Art. 11.

Instytucje ubezpieczeniowe obowiązane są do zwrotu poniesionych przez zarząd zakładu, wzgl. zarząd związku komunalnego kosztów leczenia lub opieki społecznej nad osobą ubezpieczoną aż do wysokości należnego świadczenia ubezpieczonego, jeżeli pomoc była udzielona w wypadku, uprawniającym do poboru świadczenia ubezpieczeniowego,

do art. 3 — art. 11. Postanowienia w art. art. 3 — 11 zawarte mają na celu uzupełnienie postanowień art. art. 8 i 9 ustawy z dnia 16.VIII 1923 roku o opiece społecznej, które służą za podstawę prawną nałożenia obowiązku świadczeń na gminy. Przepisy te były wzorowane częściowo na ustawodawstwie pruskiem, a częściowo na ustawodawstwie polskiem, obowiązującym w b. zaborze rosyjskim.

Art. 12.

W odmienny sposób pokrywa się koszty leczenia ostrych chorób zakaźnych, wenerycznych, gruźlicy i chorób psychicznych, a mianowicie:

Koszty leczenia ostrych chorób zakaźnych pokrywa w połowie sam leczony względnie osoby lub instytucje z jakiegokolwiek tytułu prawnego do tego obowiązane, a w połowie gmina, na obszarze której zaszła potrzeba leczenia, w razie zaś nieściągalności tych kosztów pokrywa je gmina w całości.

b) Nieściągalne koszty leczenia gruźlicy wszelkiej postaci za leczenie w przeciągu pierwszych trzech miesięcy pokrywa gmina, obowiązana w myśl ustawy do pokrywania nieściągalnych kosztów leczenia, po upływie którego to okresu czasu koszty te obciążają odnośny wojewódzki związek komunalny.

c) Nieściągalne koszty leczenia chorób psychicznych za leczenie w przeciągu pierwszych 12 miesięcy pokrywają gmi-

ny, obowiązane w danym wypadku do ponoszenia kosztów leczenia, przyczem gminy wiejskie oraz gminy miejskie do 5 tysięcy mieszkańców pokrywają te koszty w wysokości $\frac{1}{4}$ części, gminy wiejskie od 5.000 do 25.000 mieszkańców pokrywają te koszty w wysokości $\frac{1}{2}$, gminy miejskie ponad 25.000 mieszkańców — w wysokości $\frac{3}{4}$ kosztów, pozostałe zaś $\frac{3}{4}$, $\frac{1}{2}$ wzgl. $\frac{1}{4}$ tych kosztów ponosi właściwy wojewódzki związek komunalny. Nieściągalne koszty leczenia chorób psychicznych, które zaistnieją po upływie 12 miesięcy od daty przyjęcia chorego do zakładu obciążają w całość właściwy wojewódzki związek komunalny.

d) Koszty leczenia chorób wenerycznych, o ile nie będą pokryte przez leczonego, pokrywa wojewódzki związek komunalny, na terenie którego udzielono pomocy lekarskiej, albo też znajduje się dany szpital publiczny.

do art. 12. — Odmienny sposób pokrywania kosztów leczenia chorób psychicznych, wenerycznych, ostrych zakaźnych i gruźlicy wszelkiej postaci uzasadnia się szczególnym z punktu widzenia społecznego charakterem tych chorób, albo też nadmiernem, przerastającym możliwości finansowe gminy wiejskiej obciążeniem kosztami leczenia tych osób.

a) Leczenie ostrych chorób zakaźnych w szpitalach publicznych jest przymusowe, co jest przyczyną ogromnej niepopularności pokrywania kosztów leczenia przez samych chorych względnie osoby do tego zobowiązane. Dlatego to projektuje się pokrywanie połowy tych kosztów przez gminę i to bez względu na stan majątkowy zobowiązanego. Obciążenie połową kosztów, a w razie nieściągalności — całością kosztów — nie gminy właściwej w myśl ogólnych przepisów projektu, lecz gminy, na terenie której zaszła potrzeba leczenia, ma na celu zachęcenie zarządów gmin do ścisłego stosowania przepisów i zarządzeń sanitarnych.

b) Obarczenie wojewódzkiego związku komunalnego obowiązkiem pokrywania nieściągalnych kosztów leczenia gruźlicy za czas ponad 3 miesiące trwania uzasadnia się długotrwałością i kosztownością leczenia tej choroby. Za uprzywilejowaniem leczenia gruźlicy przemawia również konieczność przełamania niechęci do kosztownego szpitalnego leczenia tej choroby, która pozornie tego nie wymaga, i konieczność ułatwienia odseparowania chorego od otoczenia domowego.

c) Leczenie chorób psychicznych jest najdłuższe i najbardziej kosztowne. Z danych liczbowych przytoczonych w ogólnej części uzasadnienia, a także z zestawień kosztów leczenia poszczególnych chorób wynika, że pokrywanie nieściągalnych kosztów leczenia chorób psychicznych (a koszty te tylko w wyjątkowych wypadkach mogą być pokryte przez zobowiązane do tego osoby prywatne) jest ciężarem, przerastającym o wiele możliwości finansowe gminy wiejskiej i mniejszych gmin miejskich. W obecnym stanie ustawodawstwa, obowiązującego na obszarze b. zaboru rosyjskiego cały plan gospodarczy gminy jest zdany na łos wypadku, gdyż oddanie do zakładu 2 — 3 chorych uczyni nierealnym nawet najlepiej i najostrożniej pomyślany plan finansowy.

Dlatego proponuje się przenieść ciężar leczenia chorób psychicznych po upływie roku trwania choroby na związek samorządowy wyższego rzędu.

Przepisany w tym punkcie art. 12 sposób rozdziału tych kosztów między gminę a wojewódzki związek komunalny ma na celu dostosowanie nakładanego ciężaru do siły gospodarczej gminy.

d) Odnośnie tej kategorii kosztów leczenia niniejszy projekt został uzgodniony z projektem ustawy o zwalczaniu chorób wenerycznych. W myśl projektu tej ustawy, korespondencja w sprawach leczenia chorych na choroby weneryczne jest tajna, nazwiska chorych zasadniczo nie mogą być władzom administracyjnym ujawniane. Jest to równoznaczne z zasadą pokrywania tej kategorii kosztów leczenia z funduszy publicznych. Jest to zresztą celowe również z punktu widzenia higieny społecznej, bo tylko przy darmem leczeniu można liczyć na dodatni skutek walki z chorobami wenerycznymi. Na podobnym stanowisku stanął ustawodawca niemiecki w ustawie Rzeszy o zwalczaniu chorób wenerycznych z dn. 18.2. 1927 r., gdzie przewiduje się leczenie na koszt publiczny nie tylko ubogich, ale i „mniej zamożnych“ (minderbemittelte) chorych.

Art. 13.

Nieściągalnymi kosztami leczenia wzgl. opieki społecznej w znaczeniu ustawy są koszty, które nie mogą być ściągnięte w drodze egzekucji z zastosowaniem przepisów o przymusowym ściąganiu danin państwowych. Egzekucja kosztów leczenia i opieki społecznej może być skierowana tylko na ruchomości, a na nieruchomości tylko w tym wypadku, gdy nieruchomość ta nie służy zobowiązanemu za wyłączone mieszkanie dla niego i dla jego rodziny, z którą stale zamieszkuje i nie jest gospodarstwem rolnym, dającym podstawę bytu materialnego jemu i jego rodzinie, a także w tym wypadku, kiedy wyłącznie daną nieruchomość zamieszkujący właściciel został na stałe umieszczony w zakładzie opiekuńczym lub szpitalu publicznym.

Niezależnie od ilości inwentarza żywego, uznanego w danym wypadku za niezbędny do prowadzenia gospodarstwa rolnego, zajęcia na pokrycie kosztów leczenia i opieki społecznej w każdym razie nie podlega jedna krowa dojna, albo według wyboru właściciela — dwie kozy lub trzy owce.

Organ egzekucyjny powinien zajęcia majątku zaniechać, skoro uzna, że gotówka, uzyskana ze sprzedaży zajęć się mających przedmiotów, nie da nadwyżki w stosunku do kosztów egzekucyjnych.

art. 13. Projekt ustawy posługuje się wszędzie pojęciem „nieściągalne koszty leczenia“, a nie „koszty leczenia ubogich“, gdyż stworzenie ustawowego kryterium ubóstwa jest niemożliwe. Przy stosowaniu obecnie obowiązującego ustawodawstwa, gdzie usiłowano stworzyć takie kryterium, urzędy gminne dopuszczają się bardzo często nadużyć pozostawio-

nej im swobody oceny faktu ubóstwa, przeprowadzając rujnujące płatnika egzekucje kosztów leczenia, gdy gmina obowiązana jest do pokrycia tych kosztów za niego i odwrotnie — zbyt hojnie szafując „świadczeniami ubóstwa”, gdy obowiązek ten spada na inną gminę. Prowadzi to do niekończących się zatargów, które absorbują władze administracyjne, niewspółmierne do znaczenia tych spraw. Pojęcie „ubóstwa” leczonego zastępuje się tutaj pojęciem „nieściągalności kosztów”. Nieściągalność kosztów stwierdza się ex post po przeprowadzeniu próby egzekucji. W ten sposób realizuje się zasadę, że pomoc lecznicza jest zasadniczo odpłatna. Płatnika chronią przed zbyt surowym przeprowadzeniem egzekucji będące w mocy przepisy egzekucyjne (instrukcja egzekucyjna Ministerstwa Skarbu z dnia 17.5. 1926 r. Dz. Urz. Min. Skarbu Nr. 15 poz. 168), która drogą wyłączenia szeregu przedmiotów codziennego użytku i narzędzi pracy, zapobiega rujnującym płatnika egzekucjom. Te wyłączenia od egzekucji opierają się na przepisach państw zaborczych i w przybliżeniu pokrywają się ze sobą. Przepisy austriackie zawierają nadto postanowienie o wyłączeniu od egzekucji pewnego minimum zwierząt domowych, nie należących wprawdzie do inwentarza niezbędnego do prowadzenia gospodarstwa rolnego, a które pomimo to stanowią czasem podstawę bytu uboższej ludności wiejskiej. Na tym wzorze oparto przepis o wyłączeniu od egzekucji zwierząt domowych.

Organ egzekucyjny nie jest obowiązany przeprowadzić egzekucję w każdym wypadku bez względu na stan majątkowy płatnika. Przeciwnie, powinien egzekucji zaniechać, skoro zgóry jest do przewidzenia, że gotówka, uzyskana ze sprzedaży zająć się mających przedmiotów nie da nadwyżki w stosunku do kosztów egzekucyjnych. Postanowienie art. 14 o obowiązku ponownienia egzekucji w ciągu lat pięciu zabezpiecza interesy zakładu, wzgl. gminy, uprawnionej do poboru kosztów.

Art. 14.

W razie zaniechania egzekucji lub ujemnego, względnie częściowego, wyniku egzekucji, należy egzekucję ponawiać w rocznych odstępach czasu w przeciągu lat pięciu, aż do osiągnięcia należnej kwoty w pełnej wysokości.

Art. 15.

Koszty leczenia i opieki społecznej nad osobami w stosunku do których żadna gmina nie może być uznana za zobowiązaną do sprawowania opieki trwałej, ponosi wojewódzki związek komunalny, na obszarze którego zaszła potrzeba leczenia, wzgl. udzielenia opieki społecznej.

Art. 16.

Koszty leczenia i opieki społecznej nad obywatelami polskimi zagranicą, o ile w myśl zawartych umów międzynarodowych koszty te w razie nieściągalności od zobowiązanych,

mają podlegać zwrotowi z funduszków publicznych Państwa Polskiego, jak również koszty leczenia i opieki społecznej nad obywatelami polskimi, powracającymi z zagranicy na skutek zarządzeń władz obcych lub polskich, a nieposiadający mi w żadnej gminie prawa do opieki trwałej, ponosi Skarb Państwa.

do art. 16. Obciążenie tą kategorią kosztów Skarbu Państwa wydaje się najbardziej słuszne, gdyż wypadki w tym artykule wskazane, uniemożliwiają włożenie obowiązku pokrywania tych kosztów na gminy czy woj. związki komunalne, a wszelkie konstrukcje prawne, mające na celu wskazanie związku komunalnego, obowiązującego w danym wypadku do poniesienia tych kosztów, byłyby sztuczne. Należy tu zauważyć, że obciążenie Skarbu Państwa temi wydatkami byłoby minimalne, gdyż w dotychczas zawieranych przez Państwo Polskie umowach międzynarodowych w przedmiocie opieki nad obywatelami polskimi zagranicą, konsekwentnie przestrzega się zasady, że koszty stąd powstałe nie mogą obciążyć funduszków publicznych Państwa Polskiego. Art. 16 w części pierwszej przewiduje więc wypadek wyjątkowy, gdyby w umowach zawieranych w tym przedmiocie Państwo Polskie w jakimś poszczególnym wypadku miało odstąpić od dotychczasowej linii postępowania.

Art. 17.

Koszty leczenia i opieki społecznej nad cudzoziemcami pokrywa się według przepisów, dotyczących obywateli polskich, o ile w stosunku do obywateli poszczególnych państw nie będą wydane inne przepisy, wynikające z zawartych umów międzynarodowych lub zastosowania zasady wzajemności.

Art. 18.

Gmina m. st. Warszawy pokrywa koszty leczenia i opieki społecznej, które w myśl postanowień niniejszej ustawy ciąży na gminie i na wojewódzkim związku komunalnym.

Art. 19.

Gminy wiejskie i gminy miejskie mogą dla celów objętych ustawą łączyć się w związki międzykomunalne, a wówczas postanowienia, dotyczące gminy, będą się odnosiły do związków międzykomunalnych.

Art. 20.

Zarząd gminy, udzielając wsparcia, zarząd zakładu opiekuńczego, udzielając opieki zakładowej, a także zarząd zakładu leczniczego, przyjmując chorego na leczenie, ma prawo i obowiązek zażądać od potrzebującego pomocy, wzgl. przy-

jętego do zakładu okazania wszelkich dokumentów osobistych i udzielenia wszelkich wyjaśnień o jego stosunkach osobistych i majątkowych, potrzebnych do ustalenia obowiązku pokrywania kosztów leczenia wzgl. opieki społecznej. Zarząd gminy wzgl. zarząd zakładu może uzależnić udzielenie pomocy lub przyjęcie do zakładu od dostarczenia tych danych, o ile zwłoka nie zagraża zdrowiu potrzebującego opieki lub leczenia i nie wywołuje zgorzienia publicznego. W poszukiwaniu wyżej wymienionych danych i informacji, powinny gminom względnie zakładom leczniczym i opiekuńczym świadczyć pomoc wszystkie urzędy i organy państwowe i komunalne.

Art. 21.

Jeżeli potrzebującego opieki zakładowej lub leczenia odstawia do zakładu zarząd gminy, obowiązek dostarczenia wymienionych w poprzednim artykule danych ciąży na tym urzędzie gminnym. Zarząd gminny powinien dostarczyć wymagane dane albo zawiadomić zarząd zakładu o ujemnym wyniku czynionych poszukiwań w ciągu 30 dni od daty dostarczenia potrzebującego opieki do zakładu. Niedostarczenie tych danych, względnie niepowiadomienie zarządu zakładu o ujemnym wyniku czynionych poszukiwań w wyżej wskazanym terminie, jest równoznaczne z uznaniem obowiązku ponoszenia w danym wypadku kosztów leczenia, wzgl. opieki społecznej przez gminę.

Art. 22.

Pobyt i charakter pobytu w gminie stwierdza się na podstawie ksiąg melldunkowych.

Art. 23.

Zarząd związku komunalnego, obowiązany w danym wypadku do ponoszenia kosztów opieki społecznej może żądać od gminy, wykonującej opiekę tymczasową, przekazania jego bezpośredniej pieczy osoby w opiece pozostającej, a gmina, do której się z takim żądaniem zwrócono, obowiązana jest do tego żądania się zastosować w granicach postanowień art. 11 ustawy z dn. 16 sierpnia 1923 roku o opiece społecznej wraz z przepisami wykonawczymi.

W razie nieuzasadnionej zwłoki w zastosowaniu się do tego żądania, należy to żądanie ponowić za pośrednictwem właściwej dla danego związku komunalnego władzy nadzorczej, z postanowieniem odpowiedniego terminu, poczem obowiązek zwrotu kosztów opieki społecznej zaistniałych po upływie tego terminu wygasa.

Art. 24.

Roszczenie o zwrot kosztów leczenia przedawnia się z upływem 6 miesięcy od daty opuszczenia szpitala przez leczonego wzgl. od daty udzielenia porady lub dokonania zabiegu leczniczego.

Roszczenie o zwrot kosztów opieki społecznej przedawnia się z upływem sześciu miesięcy od daty opuszczenia zakładu opiekuńczego wzgl. od daty dokonania świadczenia z tytułu opieki społecznej.

W razie, gdy pobyt w szpitalu wzgl. w zakładzie opiekuńczym trwa dłużej niż miesiąc, albo świadczenia z tytułu opieki społecznej mają charakter stały lub periodyczny, t. zn. świadczenia te powtarzają się w odstępach czasu nie dłuższych nad dni 30, wówczas należność powinna być regulowana za każdy miesiąc z osobna, a upływ terminu 6-o miesięcznego liczy się od ostatniego dnia każdego miesiąca kalendarzowego.

Art. 25.

Zarząd szpitala publicznego wzgl. zarząd związku komunalnego, który pomocy udzielił z tytułu opieki tymczasowej, powinien w wyżej wskazanym terminie 6 miesięcy zwrócić się do związku komunalnego lub do osób, na których według zebranych danych ciąży obowiązek pokrycia kosztów leczenia wzgl. opieki społecznej, z żądaniem zwrotu tych kosztów. Jeżeli obowiązana do pokrycia kosztów jest częściowo gmina, a częściowo wojewódzki związek komunalny, albo też inna osoba, żądanie należy kierować do odnośnego zarządu gminnego.

Do żądania tego należy dołączyć rachunek kosztów, przytoczyć dane, uzasadniające obowiązek zwrotu tych kosztów przez adresata, oraz o ile chodzi o koszty opieki społecznej, powstałe w wykonaniu ustaw i rozporządzeń o opiece społecznej, opinię opiekuna społecznego o potrzebie i o rozmiarach udzielanej pomocy.

do art. 24 — 25. Termin 6 miesięczny, po upływie którego przedawnia się roszczenie zwrotu kosztów leczenia wzgl. opieki społecznej, ma na celu zmuszenie uprawnionych do likwidowania ich należności w możliwie najkrótszym czasie. Obecnie zdarzają się wypadki żądania zwrotu kosztów leczenia wzgl. opieki społecznej, które zaistniały przed 10-ciu laty, a nawet dawniejszych. Ogólne przedawnienie z prawa cywilnego nie zabezpiecza gmin przed takimi niespodziankami. Termin ten jest aż nadto wystarczający, ażeby normalnie działający zarząd związku komunalnego wzgl. zarząd zakładu mógł wszcząć dochodzenie swej należności.

Art. 26.

Koszt dzienny opieki zakładowej, podlegający zwrotowi, nie może przekraczać przeciętnego kosztu utrzymania w za-

kładzie. Przeciętny koszt dzienny utrzymania w zakładzie, brany za podstawę obliczeń, obejmuje wydatki na pożywienie, światło, opał i pranie w zakładzie, na administrację zakładu, na opiekę lekarską i pomoce wychowawczo - szkolne. Koszty utrzymania w zakładzie nie mogą przewyższać rzeczywistych i koniecznych wydatków, na ten cel poniesionych ani też stawki, której wysokość ustalać będzie Minister Pracy i Opieki Społecznej.

W razie przyjęcia do zakładu opiekuńczego matki z dzieckiem poniżej 1 roku, opłata dzienna liczy się tylko za 1 osobę.

Art. 27.

Wszelkie wydatki, poniesione na wykonanie niezbędnej pomocy poza zakładowej, lub w związku z opieką zakładową, ale nie objęte sumą kosztów dziennego utrzymania, obliczonych według wyżej przytoczonych zasad, jak np. koszty transportu chorego względnie potrzebującego opieki zakładowej, koszty niezbędnego zaopatrzenia na drogę, koszty pogrzebowe i t. p., podlegają zwrotowi na podstawie przedstawionych rachunków poniesionych wydatków. Zwrotu tych kosztów może żądać zarówno zarząd gminy, jak i zarząd zakładu, który w związku z wykonywaną opieką zakładową tego rodzaju pomocy udzielił.

do art. 27. Ustawa nada w ten sposób szpitalom publicznym oraz zakładom opieki społecznej prawo wykonywania pewnego niezbędnego zakresu opieki społecznej, który pozostaje w bezpośrednim związku z działalnością tego zakładu. Zwłaszcza szpitale publiczne muszą często udzielać opuszczającym zakład pewnej pomocy doraźnej, jak np. zaopatrzenie na drogę w żywność, ubranie i pieniądze. Ściąganie kosztów za tego rodzaju pomoc doraźną natrafia na trudności, gdyż kosztów tych nie można wliczać do kosztów leczenia, a jeżeli się je traktuje jako koszty opieki społecznej, to gminy przeciwstawiają tym żądaniom zarzut, że szpitale publiczne nie mają uprawnień do wykonywania opieki społecznej, nie mają więc prawa żądać zwrotu tych świadczeń. To samo dotyczy kosztów przewozów i pogrzebów.

Art. 28.

Oдноśnie obliczenia kosztów leczenia w szpitalach publicznych, stosuje się przepisy art. 27 — 31 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dn. 22 marca 1928 roku o zakładach leczniczych oraz przepisy wykonawcze do tego rozporządzenia.

Art. 29.

O ile gmina, wzgl. instytucja lub osoba, do której się o zwrot kosztów leczenia, wzgl. opieki społecznej zwrócono, nie podniesie sprzeciwu, t. zn. nie zwróci rachunku z umoty-

wowaną odmową w przeciągu 2 miesięcy od daty otrzymania. Jest to równoznaczne z uznaniem długu.

Art. 30.

Termin uiszczenia kosztów leczenia i opieki społecznej wynosi 30 dni od daty doręczenia nakazu płatniczego. Sposób regulowania należności za leczenie w czasie pobytu w szpitalu publicznym normują art. 32 i art. 33 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 22 marca 1928 roku o zakładach leczniczych.

do art. 29 — 30. Terminy w tych artykułach wskazane mają na celu uniemożliwienie działania na zwłokę ze strony zobowiązanych. Są one wystarczające od przeprowadzenia potrzebnych dochodzeń na terenie gminy oraz pokrycia należności przy ewent. zaliczkowaniu przez wojew. związek komunalny (art. 32).

Art. 31.

Należność z tytułu kosztów leczenia i opieki społecznej stanowi należność publiczno - prawną. Nieuiszczona w wyżej określonych terminach należność podlega egzekucji z zastosowaniem przepisów, dotyczących danin i opłat państwowych.

Władzą egzekucyjną jest właściwa powiatowa władza administracji ogólnej.

W stosunku do związków publiczno - prawnych, władzą egzekucyjną jest właściwa władza nadzorcza danego związku publiczno - prawnego, która na żądanie zainteresowanego wzywa zarząd tego związku do zapłacenia należności z postawieniem odpowiedniego terminu, poczem egzekwuje należność przez zajęcie wpływów kasowych.

do art. 31. Ustęp 1 tego artykułu zmienia postanowienie ust. 2 art. 33 rozporządzenia Prezydenta R. P. z dnia 22 marca 1928 r. o zakładach leczniczych (Dz. U. Nr. 8 poz. 382) o tyle, że egzekucja należności na rzecz szpitali publicznych, państwowych jak i komunalnych ma się odbywać z zastosowaniem przepisów, dotyczących danin i opłat państwowych, gdyż przepisy o egzekucji danin państwowych dotyczą również danin komunalnych, a przez to rozróżnienie zawarte w ustępie 2 art. 33 powołanego rozporządzenia jest bezprzedmiotowe.

W artykule tym określa się jednocześnie władzę egzekucyjną właściwą dla kosztów leczenia i opieki społecznej. Władzą tą powinna być powiatowa władza administracji ogólnej zgodnie z art. 8 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22.3. 1928 r. o postępowaniu przymusowym w administracji.

Art. 32.

Jeżeli zarząd gminy wiejskiej uznaje w danym wypadku obowiązek gminy do pokrycia kosztów leczenia wzgl. opieki

społecznej, ze względu jednak na brak rozporządzalnych wpływów kasowych nie może tej należności w przepisany terminie uregulować, wówczas przekazuje rachunek wraz z załącznikami wydziałowi wojewódzkiemu do zaliczkowego pokrycia tak, aby należność mogła być w przepisany terminie pokryta.

do art. 32. Zaliczkowe pokrywanie kosztów leczenia i opieki społecznej przez wojewódzkie związki komunalne ma na celu zapewnić szybkie regulowanie należności z tego tytułu. Dotyczy to jednak tylko gmin wiejskich, których dochody opierają się głównie na podatku gruntowym, a przez to uzależnione są od pewnych terminów płatności. Niema natomiast potrzeby ustanawiać tego przywileju dla miast, których źródła dochodowe są bardziej zróżniczkowane. Na obszarze b. zaboru rosyjskiego zaliczkowe pokrywanie kosztów leczenia przez powiatowe związki komunalne zostanie w ten sposób zastąpione przez zaliczkowe pokrywanie tych kosztów przez wojewódzkie związki komunalne. Uzasadnia się to tem, że na wojewódzkie związki komunalne wkłada się obowiązek ponoszenia części kosztów. Względy organizacyjne przemawiają więc za skoncentrowaniem tych spraw przy jednym związku komunalnym.

Art. 33.

O sposobie i o terminach dokonywania rozrachunków między gminami a wojewódzkim związkiem komunalnym stanowi właściwy organ samorządu wojewódzkiego w formie statutu, a do czasu wprowadzenia w życie samorządu wojewódzkiego — wojewoda, przy współudziale rady wojewódzkiej z głosem stanowczym.

Art. 34.

Jeżeli osoba, obowiązana do pokrycia kosztów leczenia, względnie opieki społecznej uważa żądanie zapłaty za nieuzasadnione, przysługuje jej skarga do sądu administracyjnego I instancji, właściwego wobec związku komunalnego wzgl. zakładu, który wnosi roszczenia o zwrot kosztów.

Skargę wnieść można tylko po zgłoszeniu przez stronę, do której się z żądaniem zapłaty kosztów zwrócono, umotywowanego sprzeciwu i po doręczeniu powtórnego umotywowanego żądania, w zwykłym terminie, przewidzianym dla skarg do sądu administracyjnego.

do art. 34 ust. 2. Uzależnienie wniesienia skargi do sądu administracyjnego od uprzedniego zgłoszenia umotywowanego sprzeciwu do strony, występującej z żądaniem zapłaty kosztów, ma na celu wyjaśnienie ewentualnych pomyłek, które w ten sposób mogą znaleźć szybsze i łatwiejsze wyjaśnienie, niż na drodze sporno-administracyjnej.

Art. 35.

Do czasu powołania sądownictwa administracyjnego niższych instancyj na obszarze całego Państwa w województwach pomorskiem i poznańskim utrzymuje się dotychczas obowiązujące tam przepisy o postępowaniu sporno-administracyjnym w sprawach o koszty z tytułu opieki społecznej. Na pozostałym obszarze Państwa Polskiego spory o należność z tytułu kosztów leczenia wzgl. opieki społecznej rozstrzyga bezpośrednio władza nadzorcza związku komunalnego, który zgłosił żądanie zapłaty kosztów.

Art. 36.

Wniesienie skargi wzgl. odwołania nie wstrzymuje wykonania obowiązku uiszczenia należności. Zwrot nieprawnie pobranych kosztów powinien nastąpić w przeciągu 7 dni od daty uprawomocnienia się odnosnego orzeczenia.

Art. 37.

Ustawa, która ureguje uprawnienia finansowe wojewódzkich związków komunalnych, przekaże wojewódzkim związkom komunalnym źródła pokrycia wydatków, powstałych w wykonaniu niniejszej ustawy. Do czasu wydania tej ustawy wydatki, które w myśl niniejszej ustawy ciążyą na wojewódzkich związkach komunalnych będą pokrywane ze Skarbu Państwa.

Skarb Państwa pokryje również różnicę, która wyniknie dla wojewódzkich związków komunalnych pomorskiego i poznańskiego w wykonaniu niniejszej ustawy w porównaniu z wydatkami, jakie ponosiły tamtejsze krajowe związki ubogich z tytułu kosztów leczenia ubogich chorych i opieki społecznej na podstawie dotychczasowego ustawodawstwa, a także pełną sumą kosztów leczenia chorób wenerycznych, ponoszonych przez gminę m. st. Warszawy.

do art. 37. Sprawa pokrycia wydatków związków komunalnych z tytułu wykonania projektowanej ustawy może być ostatecznie załatwiona dopiero przy zasadniczym uregulowaniu finansów komunalnych. Na czas obecnego prowizorium jedynym możliwym rozwiązaniem sprawy jest pokrywanie tych wydatków z budżetu Państwa. Obecna sytuacja gospodarcza Państwa nie pozwala na otwarcie jakiegoś nowego źródła podatkowego, któreby zapewniło pokrycie tych wydatków. Wydatki te, których pokrywanie należy do bezsprzecznie najważniejszych obowiązków samorządu terytorialnego i wypłaty których nie mogą ulec zawieszeniu, ani ograniczeniu, muszą znaleźć pokrycie w granicach obecnego obciążenia podatkowego ludności. Pokrywanie tych wydatków w dotychczasowych rozmiarach przez gminy staje się coraz trudniejsze z powodów, o których była mowa w uzasadnieniu ogólnem projektu ustawy, załączności płatnicze

gmin coraz bardziej wzrastają, a więc rosną i mależności szpitali publicznych, których zrealizowanie natrafia na wielkie trudności. Interwencja władz madzorczych jest tutaj utrudniona z jednej strony ze względu na faktyczną niemożliwość wywiązania się z tych obowiązków przez gminy, a z drugiej strony, dotyczy to 5 województw centralnych, ze względu na odebranie gminom specjalnego źródła pokrycia tych wydatków t. zw. składki na pokrycie kosztów leczenia. (Wyrok Najwyższego Trybunału Administracyjnego z dn. 18.6 1929 r. L. Rej. 1848/27 uznający za nieobowiązujące postanowienie art. 2 Ustawy z dnia 19.3 1925 r. Dz. U. R. P. Nr. 38 poz. 255). W tym stanie rzeczy wydatki na pokrycie kosztów leczenia muszą znaleźć pokrycie w budżecie Państwa. W przeciwnym razie przedłużenie obecnej sytuacji doprowadzi z konieczności do bardziej uciążliwych pod względem finansowym dla Państwa następstw i do pokrywania w pierwszym rzędzie deficytu państwowych szpitali, a następnie — deficytu szpitali utrzymywanych przez związki komunalne.

Ogólna suma kosztów leczenia i opieki społecznej, ciążących w myśl projektu ustawy, na wojewódzkich związkach komunalnych, a która w okresie przejściowym byłaby pokrywana przez Skarb Państwa, obliczona na podstawie załączonych tablic statystycznych, wynosi około 17.000.000 złotych. Do tego doliczyć trzeba trudną do obliczenia kwotę jaką należałoby dotować wojewódzkie związki komunalne pomorski i poznański oraz gminę m. st. Warszawy zgodnie z dyspozycją art. 37 projektu. W każdym razie przyjąć można, że ogólna kwota do pokrycia nie przekroczy 18.000.000 złotych.

Zwiększenie wydatków gmin wiejskich w województwach południowych, — jakie nastąpi niechybnie w związku ze zmianą systemu pokrywania kosztów leczenia, znajdzie pokrycie w projektowanym podatku wyrównawczym dla gmin wiejskich tych województw.

Art. 38.

Wojewódzkie związki komunalne są obowiązane przychodzić z pomocą na wniosek wydziałów powiatowych tym gminom wiejskim, które nie mogą podołać ciężarom, płynącym z wykonywania niniejszej ustawy przez przyjęcie na swój rachunek stosownej części kosztów leczenia i opieki społecznej.

Wydział wojewódzki władny jest uzależnić tę pomoc, a także zaliczkowe pokrywanie kosztów leczenia i opieki społecznej w zastępstwie gmin wiejskich od utworzenia przez te gminy związku międzykomunalnego, mającego na celu pomoszenie kosztów leczenia i opieki społecznej.

do art. 38 ust. 2. Postanowienie to ma na celu zachęcić słabe jednowioskowe gminy wiejskie do łączenia się w związki międzykomunalne dla celów wykonania niniejszej ustawy. Na obszarze b. zaboru pruskiego związki takie już istnieją pod postacią tamt. związków ubogich.

i uzgadniały wzajemnie swoją działalność drogą odbywania regularnych konferencji swych przedstawicieli w ważniejszych sprawach wspólnych.

Urządzenia powyższe nie zapewniały jednak trwałej regulacji stosunków w odnośnych dziedzinach i jako luźne, każdorazowo rozwiązywalne, połączenia względnie porozumienia, nie mogły się przyczynić do zadawalniającego rozwiązania zagadnień, wynikających z konieczności trwałego współżycia ze sobą i z konieczności szybkiego, jednolitego i energicznego załatwienia sprawy wspólnego zainteresowania. Niedomagania, wypływające z dotychczasowego stanu rzeczy, objawiały się w całym szeregu działów administracji gminnej, zwłaszcza w dziedzinie urządzeń gazowych, wodociągowych, elektryfikacyjnych i kanalizacyjnych. Celem ułożenia rur, torów tramwajowych i kabli przeprowadzone być musiały żmudne i rozwickłe rokowania, ciągnące się przez całe miesiące, a nawet i lata, i do tego jeszcze niedoprowadzające nawet często do pożądanego wyniku. Podobnie w dziedzinie opieki nad zdrowiem, w dziedzinie szpitalnictwa, opieki nad niemowlętami i dziećmi, pomocy akuszerskiej, zwalczania chorób zakaźnych, opieki nad obłąkanymi, ubezpieczenia socjalnego, dobroczynności, szkolnictwa, a zwłaszcza zawodowego i dokształcającego, jakoteż w dziedzinie poboru danin komunalnych dawały się nadzwyczaj dotkliwie uczuć ujemne skutki rozproszkowania administracji i szkodliwego przeciwdziałania sobie różnych gmin, acz z tego samego terenu gospodarczego Wielkiego Berlina.

Nie dziw więc, że niezadowolenie z dotychczasowego stanu rzeczy wzmagало się z dniem każdym i że sprawa jednolitego zorganizowania administracji komunalnej dla całego Wielkiego Berlina zyskiwała coraz więcej zwolenników. Przekonanie o konieczności stworzenia jednolitej organizacji stało się ostatecznie tak silne, że doprowadziło do wydania ustawy z dn. 27 kwietnia 1920 r. o utworzeniu nowej gminy miejskiej Berlina. Z chwilą wydania tej ustawy rozpoczęło miasto Berlin nowy etap swego rozwoju i to już nie jako związek celowy różnych gmin dla poszczególnych zadań, lecz jako jednolita jednostka gminna dla ogółu zadań samorządu miejskiego.

II. Podział wewnętrzny i organa centralne.

Podług ustawy o utworzeniu nowej gminy miejskiej Berlina z 27 kwietnia 1920 r. istnieje w Berlinie 20 obwodów administracyjnych. Podział ten dokonany jest z najdalej idącym uwzględnieniem odrębności poszczególnych gmin dawniejszego związku celowego (Zweckverband Berlin), jak i gmin, które obecnie w skład stolicy weszły. Porzucając zasadę dawnej

organizacji podług systemu związku celowego, który w rezultacie — z braku odpowiedniej silnej władzy centralnej — spowodził zbyt wielką wybujałość gmin bogatszych przy równoczesnym zastoju gmin uboższych, zorganizowano stolicę wprawdzie jako gminę samoistną i jednolitą (Einheitsgemeinde), jedna o typie zbliżającym się bardzo do typu gminy zbiorowej (Samtgemeine). Odchylenie między tym typem a postaciami organizacyjnymi, jakie umożliwia nasza Konstytucja, nie jest wielkie.

Nowa gmina miejska Berlina stanowi sama dla siebie związek komunalny i okrąg administracyjny, wydzielony z prowincji brandenburskiej. Organami gminy, jako całości, są korporacje miejskie, a mianowicie zebranie miejskie i magistrat miasta Berlina. Zebranie miejskie (Stadtverordnetenversammlung) składa się z 225 członków, co cztery lata wybieranych. Celem wyboru radnych miejskich tworzone są okręgi wyborcze. Liczba i granice okręgów wyborczych mogą być zmieniane uchwałą rady miejskiej.

Magistrat składa się najwyżej z 30 członków, wybieranych przez zebranie miejskie. O liczbie stanowisk płatnych i niepłatnych członków w Magistracie rozstrzyga pierwszym razem zebranie radnych, drugim razem, względnie później, uchwałą gminna. Pierwszy burmistrz nosi tytuł urzędowy nadburmistrza, a zastępca jego — burmistrza. Płatni członkowie magistratu wybierani są na okres lat 12; niepłatni wybierani są na okres 4-letni i to według zasad wyboru stosunkowego.

Celem trwałej administracji lub nadzoru poszczególnych działów, jako też dla załatwienia przejściowych zleceń tworzone być mogą poszczególne deputacje, bądź to tylko z członków magistratu, bądź też z członków obu korporacji i obywateli uprawnionych do wybierania. Dla stworzenia mieszanych deputacji z obu korporacji miejskich konieczną jest zgodna uchwała obu tych ciał.

Do tych deputacji i komisji, które zresztą pod każdym względem podporządkowane są magistratowi, wybierani są radni miejscy i uprawnieni do głosowania obywatele przez zebranie miejskie, członkowie zaś magistratu mianowani są przez burmistrza, do którego także należy wyznaczenie przewodniczących z pomiędzy tych ostatnich. Droga statutowych zarządzeń można, stosownie do właściwych stosunków miejscowych, wydać specjalne postanowienia o składzie pozostałych deputacji administracyjnych. Wybór radnych miejskich i uprawnionych do głosowania obywateli do deputacji i komisji administracyjnych dokonywa się podług zasad wyboru stosunkowego na 4 lata. Statutem miejscowym można powierzyć deputacjom i komisjom administracyjnym prawo do za-

stępowania gminy miejskiej nazewnątrz. Nowy okrąg miasta Berlina stanowi też nowy okrąg policji miejscowej Berlin. Władzą policji miejscowej jest prezydent policji Berlina (§ 33). Nowa gmina miasta Berlina tworzy równocześnie własny związek szkolny w rozumieniu ustawy o utrzymaniu szkół ludowych z 28 lipca 1906 r. (Zb. Ust. Pr. str. 335).

III. Administracja zdecentralizowana.

Liczba i granice obwodów administracyjnych mogą być zmieniane ustawą gminną, o ile zainteresowane zebrania obwodowe zgodzą się na zmianę. Jeden okręg wyborczy musi jednak przytem obejmować niepodzielnie jeden lub kilka obwodów administracyjnych.

W celu zawiadywania miejscowymi interesami, tudzież dla przeprowadzenia i sprawowania samorządu oraz dla odciążenia korporacji miejskich gminy miasta Berlina, ustanowiono w każdym obwodzie administracyjnym stolicy jedno zebranie obwodowe i kolegjalny urząd obwodowy (Bezirksversammlung und kollegialles Bezirksamt).

Zebrania obwodowe składają się z radnych miejskich i radnych obwodowych (Bezirksverordnete). Skład zebrań obwodowych ustala się podług następujących zasad:

1) Jeżeli obwód administracyjny pokrywa się okręgiem wyborczym, wówczas wszyscy w tym okręgu wybrani radni miejscy, t. j. członkowie zebrania miejskiego, należą równocześnie jako członkowie do zebrania obwodowego.

2) Jeżeli okręg wyborczy składa się z kilku obwodów administracyjnych, wówczas zebranie miejskie rozdziela wybranych w tym okręgu radnych miejskich między zebrania zainteresowanych obwodów administracyjnych.

3) Radnych, wybranych z ogólnych list wyborczych miejskich, rozdziela zebranie miejskie między zebrania obwodowe poszczególnych obwodów administracyjnych.

4) Przy przydzielaniu radnych miejskich do zebrań obwodowych należy wedle możności uwzględniać zamieszkanie radnych miejskich w obwodzie lub też inne ich osobiste ustosunkowanie do obwodu.

Radni obwodowi, t. j. nienależący do zebrania miejskiego, a zdolni do głosowania obywatele, wybierani są podług przepisów, obowiązujących dla wyboru radnych miejskich, przez uprawnioną do wyboru ludność obwodu administracyjnego na równy okres czasu, jak radni miejscy. Wybór radnych miejskich i radnych obwodowych odbywa się równocześnie.

Zebranie obwodowe wybiera ze swego grona corocznie przewodniczącego i sekretarza, jako też ich zastępców (§ 16). Zebranie obwodowe schodzi się na regularne posiedzenia, a po-

za tem tak często, jak tego sprawy wymagają. Zwołuje je przewodniczący; rodzaj i sposób zwoływania określa regulamin czynności. Zainteresowany urząd obwodowy należy na wszystkie posiedzenia zebrania obwodowego zapraszać z podaniem porządku obrad. Urząd obwodowy mogą zastępować także upoważnieni zastępcy. Zastępcy magistratu i urzędu obwodowego muszą być każdym razem wysłuchani, o ile tego zażądata (§ 17).

Zebranie obwodowe postanawia w ramach zasad, ustalonych przez korporacje miejskie, o wszystkich sprawach obwodu. Do zebrania obwodowego należy nadzór nad administracją tych wszystkich urządzeń miejskich i zakładów jego obwodu administracyjnego, których przeznaczeniem jest służyć przeważnie interesom obwodu administracyjnego. Zebranie to ustala corocznie zestawienie zapotrzebowania tych zakładów i urządzeń i przedkłada je jako wniosek za pośrednictwem urzędu obwodowego. Przy ustalaniu preliminarza budżetowego miasta Berlina należy ustalić również preliminarz dla poszczególnych obwodów i przekazać je obwodom do wykonania. W celu wykonania należy organom obwodowym wyznaczyć odpowiedni okres czasu.

Wykonanie postanowień zebrania obwodowego należy do urzędu obwodowego. Zebranie obwodowe ma prawo przekonywać się o wykonywaniu swoich uchwał i o użyciu środków, przyzwolonych na miejscowe urządzenia i zakłady obwodu administracyjnego. Może w tym celu żądać od urzędu obwodowego wglądu w akta. Do zebrania obwodowego należy wybór wszystkich urzędników honorowych obwodu. Życzenia, kwestje poruszone i wnioski, dotyczące obwodu administracyjnego, powinno zebranie obwodowe kierować do korporacji miejskich za pośrednictwem urzędu obwodowego. Uchwałą gminną może być rozszerzona właściwość zebrania obwodowego (§ 22).

Urzędy obwodowe składają się z 7 członków, wybranych przez zebranie obwodowe. Wyboru przewodniczącego i jego zastępcy dokonywa zebranie obwodowe. Członkowie urzędu obwodowego są w regule płatni; uposażenie reguluje statut miejscowy. O ile przyznane zostanie uposażenie, wybór następuje na lat 12, zresztą na lat 4.

Przewodniczący urzędu obwodowego nosi tytuł urzędowy burmistrza, a członkowie radców miejskich (Stadträte). Liczba członków urzędu obwodowego może być w drodze statutu miejscowego powiększona; w statucie tym należy w danym wypadku uregulować także stosunek wzajemny liczby płatnych do liczby niepłatnych członków (§ 23).

Drogą zgodnej uchwały zebrania obwodowego i urzędu obwodowego można za zatwierdzeniem magistratu podzielić

obwód administracyjny na okręgi miejscowe (Ortsbezirke). Na czele każdego okręgu miejscowego stoi naczelnik okręgu miejscowego i jego zastępca. Wybierani są oni przez zebranie okręgowe na 12 lat, o ile są płatni, zresztą na lat 4. Zastwierdza ich urząd obwodowy. W drodze zgodnej uchwały zebrania obwodowego i urzędu obwodowego można postanowić, że w okręgach miejscowych o większym znaczeniu otrzymują naczelnicy tytuł urzędowy burmistrza. Naczelnicy okręgów miejscowych podlegają nadzorowi urzędu obwodowego, są obowiązani stosować się do jego poleceń, a w szczególności udzielać mu poparcia w sprawach miejscowych okręgu miejscowego.

Naczelnikom okręgów miejscowych mogą być przydani drogą zgodnej uchwały zebrania obwodowego i urzędu obwodowego zatwierdzonej przez magistrat asesorzy z pomiędzy zdolnych do głosowania obywateli okręgu miejscowego; w uchwale należy podać postanowienia o składzie i uprawnieniach asesorów. Gdzie asesorzy są już ustanowieni, tam przysługuje im prawo przedstawienia propozycji co do ustanowienia naczelnika okręgu miejscowego. Asesorów wybierają zdolni do głosowania obywatele okręgu miejscowego podług zasad wyboru stosunkowego. Na zgodny wniosek zebrania obwodowego i urzędu obwodowego obwodu administracyjnego można drogą statutu miejscowego nadać naczelnikowi okręgu miejscowego specjalne uprawnienia, a w szczególności uprawnienie do zastępowania gminy miejskiej nazewnątrz (§ 29).

IV. Stosunek organów centralnych do obwodowych.

Do członków urzędu obwodowego mają zastosowanie postanowienia, obowiązujące dla członków magistratu, o ile z ustawy co innego nie wynika. Władza dysplinarna nad burmistrzami służy nadburmistrzowi, a w stosunku do innych członków urzędu obwodowego i do urzędników obwodu — burmistrzowi urzędu obwodowego (§ 24).

Urzędy obwodowe są władzami administracyjnymi obwodu. Są one organami wykonawczymi magistratu i sprawy, które magistrat im przekaże obowiązane są prowadzić podług zasad, ustalonych przez magistrat. Podlegają one kontroli magistratu. Przed powzięciem uchwał co do planu gospodarczego (budżetu), co do rozgraniczenia kompetencji w sprawach administracji pomiędzy korporacjami miejskimi a zarządami obwodowymi oraz co do zarzutów z tytułu zawieszenia przez magistrat wykonania uchwał zebrań obwodowych, urzędów obwodowych i deputacji obwodowych, obowiązany jest magistrat wysłuchać przewodniczących urzędów obwodowych na wspólnem posiedzeniu.

Do urzędów obwodowych należy zarząd miejskimi urządzeniami i zakładami ich obwodu administracyjnego, o ile nie są one zarządzane bezpośrednio przez magistrat. Urzędowi obwodowemu służy prawo nominowania wszystkich urzędników swoich, co nie narusza prawa magistratu do przenoszenia urzędników w interesie służby; powody takich przeniesień należy podać do wiadomości zainteresowanym urzędowi obwodowemu. Droga statutu miejskiego można udzielić urzędowi obwodowemu uprawnienie do zastępowania gmin miejskich nazewnątr. Do urzędów obwodowych należy pośredniczenie między zebraniem obwodowemi a korporacjami miejskimi (§ 25).

Drogą zgodnej uchwały zebrania obwodowego i urzędu obwodowego wybierane być mogą celem trwałej administracji albo nadzoru poszczególnych działów jako też załatwienia pewnych zleceń specjalne deputacje obwodowe, złożone bądź to z członków obu władz obwodowych, bądź też z tych członków i z obywateli zdolnych do głosowania.

Magistrat władny jest zapobiec we wszystkich przypadkach wykonania uchwał zebrań obwodowych, urzędów obwodowych i deputacji obwodowych, jeżeli tego interes społeczności nieodzownie wymaga, albo jeżeli postanowienia, względnie uchwały władz obwodowych wykraczają poza ich uprawnienia lub też naruszają ustawy. W uchwale, którą magistrat zakazuje wykonania uchwał zebrania obwodowego, należy podać powód takiego zarządzenia (§ 27).

Jeżeli w sprawach takiego zawieszenia uchwał nie przyjdzie do porozumienia, może każda zainteresowana korporacja, w ciągu dwóch tygodni od dnia oznajmienia jej tego zawieszenia, odwołać się do instytucji rozjemczej (Schiedsstelle), która rozstrzyga ostatecznie. Instytucja rozjemcza składa się z dwóch członków, wybranych przez zebranie miejskie, i dwóch wybranych przez zebrania obwodowe; do składu jej wchodzi nadto jako przewodniczący wybrany przez nie prezes. O ile co do wyboru prezesa nie nastąpi porozumienie, mianuje go naczelny prezydent rejencji. Pozatem skład i postępowanie instytucji rozjemczej ustala uchwała gminna z tym warunkiem, że zasadniczo obwód, zainteresowany w sprawie zawieszenia, powinien być reprezentowany w instytucji rozjemczej przy rozstrzyganiu o danym wypadku (§ 28).

V. Uwagi końcowe.

Jak z powyższego opisu wynika, ustawa o utworzeniu nowej gminy miasta Berlina stara się zasadę organizacji centralnej pogodzić z zasadą koniecznej decentralizacji przez

wprowadzenie organicznej łączności między organami poszczególnych części miasta a centralnymi organami miejskimi. Łączność tę stara się ona osiągnąć przez zapewnienie mandatów w korporacjach obwodowych członkom centralnego zebrania miejskiego, rozdzielając radnych miejskich między poszczególne zebrania obwodowe. W ten sposób każdy radny miejski jest równocześnie członkiem odpowiedniego zebrania obwodowego.

Dalszem powiązaniem między zebraniem obwodowym a zebraniem centralnym jest to, że urzędy obwodowe obowiązane są pośredniczyć między zebraniem obwodowym a korporacjami miejskimi. Ponadto ważnym jest fakt, że na posiedzeniach zebrań obwodowych — oprócz reprezentantów urzędu obwodowego — musi każdorazowo wysłuchana być opinia reprezentanta magistratu, jako władzy centralnej miejskiej, na żądanie tegoż reprezentanta.

Ustawa o utworzeniu nowej gminy miejskiej Berlina spotkała się z krytyką ogólną. Niezadowolili ją ani tacy, którzy byli centralistami miasta Berlina, ani tacy, którzy byli decentralistami, ani wreszcie tacy, którzy byli zwolennikami dawnego regim'u. Faktem jest, że nie nastąpiło odpowiednie odgraniczenie kompetencji pomiędzy centralnymi a obwodowymi organami administracji. Drugim faktem jest, że ilość utworzonych okręgów jest za wielka, co komplikuje administrację. Również powiązanie organów administracji okręgowej z administracją centralną nie jest, jak z powyższego przedstawienia wynika, należyście przeprowadzona.

Jako działy, nadające się do centralizacji wysuwają przede wszystkim szkolnictwo, następnie dobroczynność, budowę ulic z wyjątkiem wielkich arterij komunikacyjnych, a następnie sprawy budowlane, sprawy czyszczenia miasta, oraz takie sprawy, które dotyczą przede wszystkim interesów danego obwodu i w jego granicach, jego własnymi środkami przeprowadzone być mogą. Należą tu m. in. te wszystkie urządzenia, które przede wszystkim lub wyłącznie przeznaczone są dla mieszkańców obwodu. Rozważaną jest równocześnie myśl przekazania obwodom, na cele pokrycia ich wydatków, osobnych podatków i danin celem mniej więcej samodzielnego ich pobierania, jako też myśl przewidzenia większych dotacji w budżecie gminy centralnej do swobodnego rozporządzenia obwodów. Również rozważanym jest projekt pośredniego i bezpośredniego przekazania obwodom zleconych spraw państwowych. Zasadniczą linią przewodnią tych wszystkich projektów jest dążność do uposażenia obwodów w możliwie najdalej idącą samodzielność i w upoważnienie do rozstrzygania możliwie najliczniejszych spraw interesu ściśle lokalnego — tak, aby reprezentacje obwodowe zamiast być tylko małe-

mi parlamentami do przeprowadzenia bezpłodnych rozpraw i dyskusyj, stały się faktycznie organizacjami zdolnymi do pracy istotnie twórczej i produktywnej tak w interesie samych tych skupień lokalnych, jak i w interesie rozwoju całej stolicy. Natomiast powszechnem jest zdanie, że te przedsiębiorstwa miejskie, których działalność rozciąga się na cały obszar miasta, jak np. gazownie, elektrownie, powinny być centralnie administrowane. Podobnie i polityka gruntowa i budowy mieszkań powinna być prowadzoną z centrali, ponieważ łączy się nierozdzielnie z rozwojem całokształtu miasta.

Dr. Kazimierz Windakiewicz.

PROJEKT REGIONALIZACJI ADMINISTRACJI W ANGLJI.

„Public Administration“ z października 1929 zamieszcza artykuł Edgara Ashby o regionalizmie*), nagrodzony na konkursie Haldane'a. Autor tej interesującej ze wszech miar rozprawy stara się ustalić kierunkowe dalszego rozwoju administracji publicznej, biorąc za podstawę reformę samorządu z 1929 (Local Government Act) i reformę podatków samorządowych (Rating and Valuation Acts) z lat 1925 i 1928, wprowadzające zasadnicze zmiany ustrojowe.

Instytucje prawa ubogich, których pochodzenie sięga czasów elżbietowskich, ustąpiły miejsca t. zw. „Public Assistance Commitees (Komitety Opieki Społecznej). Parafie zostały pochłonięte przez Rady Dystryktów. System podatkowy uległ radykalnej przemianie, naskutek skomasowania, „zblokowania“ podatków, i zastąpienia roku — jako podstawy obliczeń — pięcioleciem oraz przeniesienia większości uprawnień w zakresie opodatkowania na hrabstwa, ziemskie i miejskie, czyli na największe jednostki samorządowe.

Dowodzi to oparcia punktu ciężkości administracji lokalnej na organizmie największym. Zjawisko to pokrywa się ze współczesną tendencją do koncentracji, przejawiającą się nie tylko w życiu publicznym, lecz i prywatnym: kartelizacja przemysłu i handlu, kumulacja kapitałów w ręku wielkich instytucji finansowych i t. d.; wśród wielu przykładów przytoczyć można, że budownictwo, zwłaszcza miejskie, przestało zupełnie być czemś dowolnem i mieścić się musi w ramach szeroko opracowywanych planów regulacji i rozbudowy. Autor wnio-

*) Regional Government; of the next step in public administration — by Edgar Ashby A. S. A. A., „Public Administration“, Vol. VII Nr. 4. October 1929.

skuje z tego o tendencji do objęcia działalnością ludzką w każdej poszczególniej dziedzinie jaknajszerszego zakresu; granicą zasięgu jest możliwość wykonywania rzeczywistej kontroli i inne względy, gospodarcze przede wszystkim, decydujące o celowości takiego ześrodkowania.

Rozważając kwestję czy granica ta w administracji samorządowej została już osiągnięta — autor stwierdza, że nie i że stan obecnie wytworzony (hrabstwo) jest fazą przejściową do oparcia tej administracji o jednostkę szerszą, stanowiącą zupełną całość gospodarczą.

Uzasadniając twierdzenie, że ustrój obecny pod wielu względami nie odpowiada celowi, autor podnosi niesamowystarczalność najwyższych nawet jednostek, z której i ustawodawca zdaje sobie sprawę, tworząc dla szeregu spraw, jak szpitalnictwo, drenowanie, elektryfikacja kraju, regulacja miast i in., — komitety związkowe, administrujące temi sprawami na terytorjum znacznej nieraz liczby miast i hrabstw; dowodzą tej tezy także i dobrowolne związki celowe, tworzone przez sąsiadujące hrabstwa dla spraw komunikacyjnych, drogowych, wodnych, szkolnictwa — zwłaszcza wyższego — i t. p.

Przechodząc do określenia tego co uważa za stadium najbliższe i nazywa „administracją regionalną“ („Regional Government“), autor przypomina koncepcję, lansowaną w swoim czasie z okazji nadania autonomii Irlandji — nadanie takiegoż ustroju innym także częściom składowym Wielkiej Brytanji (Szkocji i Walji) i, po utworzeniu wielkich autonomicznych prowincyj — odciążenia parlamentu przez odjęcie mu całego zakresu ustawodawstwa lokalnego. Uważając tak szerokie zmiany za nieaktualne jeszcze, proponuje drogę pośrednią. Nowa wyższa jednostka administracyjna miałaby odpowiadać następującym postulatom:

1. Racjonalne połączenie obszarów miejskich i wiejskich, z uwzględnieniem stanu obecnego i warunków lokalnych;

2. Odpowiednia elastyczność ustroju, pozwalająca na uwzględnienie przyszłych ewentualnych potrzeb kraju;

3. Równowaga w rozkładzie ciężarów podatkowych pomiędzy poszczególne typy obszarów;

4. Stworzenie warunków, umożliwiających stopniowe rozpuszczenie zwartych, gęsto zaludnionych bloków przemysłowo-miejskich w otaczających je terenach wiejskich, celem przywrócenia kontaktu ludności miejskiej z przyrodą i radykalnej poprawy stosunków zdrowotnych miast.

Rzeczą podstawową będzie określenie granic. Winna tego dokonać specjalna komisja kierując się tem, by a) nie tworzyć obszarów czysto wiejskich, pozbawionych silnego ośrodka w postaci większego miasta; b) zapewnić każdemu miastu poza przedmieściami odpowiednio wielką strefę bezpośredniego oddziaływania w terenie wiejskim (zwłaszcza miastom położonym

na krańcach nowoutworzonej jednostki) i c) by wszystkie ciała samorządowe, na terenie nowej jednostki działające, poddane były kontroli jednej władzy wyposażonej w kompetencje szersze, niż którakolwiek z dotychczasowych władz lokalnych. Oczywiście, by zapewnić sprawność tej kontroli i niehamowanie przez nią normalnego funkcjonowania innych organów, nie tylko dotychczasowy ustrój lecz i metody administracji będą musiały z czasem ulec odpowiednim przekształceniom.

Poszczególne części regionu o jednolitym charakterze (dzielnice wielkich miast, miasta mniejsze, grupy wsi lub miasteczek) obierałyby Komitety Obwodowe; te z kolei Radę Regionalną (Regional Council), złożoną z 20 — 30 członków, mającą prawo kooptowania wybitnych obywateli, jako członków z głosem doradczym. Działalność Rady przejawiałaby się przede wszystkim w komitetach wykonawczych, kontrolujących poszczególne działy administracji. Plenum Rady winno mieć zastrzeżone sobie nieliczne tylko sprawy, jak uchwalenie podatków i zaciąganie pożyczek; w większości wypadków orzekałyby komitety. Dałoby to gwarancję sprawności i szybkości działania. Obok tych ciał kolegialnych, uchwalających i nadzorczych, istniałyby Departamenty Rady, jako władze wykonawcze sensu stricto. Szefowie departamentów byłiby wyposażeni w szerokie pełnomocnictwa, tak, by mogli administrować swoim resortem bez potrzeby uzyskiwania w każdej ważniejszej sprawie uprzedniej aprobaty Rady (jak to ma miejsce w administracji samorządów); stanowiłoby to również gwarancję sprawności i wydajności administracji.

Autor projektuje utworzenie pięciu departamentów:

1) finansowy, 2) robót publicznych, 3) policji, 4) służby zdrowia i 5) przedsiębiorstw, odpowiadających takimże komite-
tom Rady.

Koordynacja działalności departamentów i ogólne kierownictwo spoczywałyby w ręku szefa całego aparatu administracyjnego (biura Wydziału Wykonawczego Rady) t. zw. „clerk to the regional council“.

Ustrój taki byłby napozór zaprzeczeniem dzisiejszego, jego biurokratyzacją. Obecnie decydują o wszystkim ciała kolegialne, pochodzące z wyborów i złożone z laików, a mające jedynie stałych doradców fachowych. Ilekroć jednak postępują wbrew opinii tych doradców — okazuje się zazwyczaj, że postępują błędnie.

Naogół w praktyce opinie fachowców mają wpływ decydujący — zatem przyznanie im formalnego prawa samodzielnego rozstrzygania byłoby tylko korzystnym uproszczeniem; system stałych, a we władzę wyposażonych urzędników — biurokracyzm — ma zastosowanie w całej administracji państwowej z zupełną korzyścią.

Miesięczne sprawozdania departamentów, przed złożeniem ich Radzie Regionalnej, byłyby udzielane do wglądu komitetom obwodowym, dla umożliwienia im wypowiedzenia się w poszczególnych sprawach, zwłaszcza co do zarządzeń, wprowadzających jakiekolwiek inowacje.

Komitety obwodowe byłyby obdarzone również prawem inicjatywy w postaci projektów i wniosków składanych Radzie regionalnej.

Zagadnienia o charakterze powszechnym rozpatrywałyby pozatem konferencje międzyregionalne, co umożliwiłoby jednolitość i współczesność akcji na całym obszarze państwa.

Jako dalszy argument za projektowaną przez się reformą autor przytacza korzyści finansowe.

Stale postępujące obejmowanie granicami miast terenów podmiejskich, i równoczesne zwolnienie rolnictwa od podatków, grożą zupełnem wyschnięciem źródeł dochodu hrabstw ziemskich, a jest rzeczą niewątpliwą, że szereg wydatków tych hrabstw (np. na konserwację dróg i t. p.) przynosi pośrednie lub bezpośrednie korzyści miastom, które zatem winny się do nich przyczyniać. Zwłaszcza, że zamożniejsza ludność miejska coraz liczniej buduje sobie mieszkania poza obreębem miast, opłacając niestosunkowo niskie podatki. Włączenie miast do nowego związku regionalnego i inny rozkład podatków przywróciłby równowagę.

Filtrowanie subsydjów rządowych i wydatne pozycje w budżetach samorządów przez region podniosłoby równomierność ich rozdziału, częściowo uzyskaną obecnie dzięki przekazywaniu większości tych subsydjów hrabstwom.

Realizacja szerokich planów regulacyjnych, racjonalizacja i równomierność budownictwa miejskiego i wiejskiego, budowa dróg magistralnych, mostów, wodociągów i kanalizacji, organizacja środków komunikacji i szeregu przedsiębiorstw publicznych — wszystkie te sprawy ujęte nie częściowo tylko — na przestrzeni niewielkiego odcinka, w granicach dotychczasowych jednostek samorządowych — lecz w swym całokształcie w szerokich ramach regionu, uzyskają rozwiązanie korzystniejsze, skuteczniejsze, bardziej jednolite i celowe.

Jednym z palących problemów socjalnych doby obecnej jest nadmierny przypływ ludności wiejskiej do miast; ludność ta, żyjąca w fatalnych warunkach zdrowotnych, zwiększająca bezrobocie, stanowi znaczny nieraz ciężar dla miast; wyludnienie wsi odbija się ujemnie na stosunkach gospodarczych w rolnictwie. Wywołanie fali odwrotnej staje się coraz pilniejszą potrzebą: zjawiska towarzyszące depopulacji wsi, grożą degeneracją rasy i kryzysem społecznym. Rozwiązanie kwestji leży w usunięciu granic miast, ścisłem powiązaniu obszarów miejskich i wiejskich i stworzeniu z czasem nowego typu pośredniego miejsko-wiejskiego i podniesieniu atrakcyjności

ci rolnictwa. Jest to niewykonalne w warunkach dzisiejszych, zupełnie zaś możliwe w ramach projektowanego ustroju.

Autor ogranicza się do omówienia powyższych argumentów, zaznaczając, że nie zużytkował wszystkich, jakie można by przytoczyć i podkreśla, że tylko usunięcie skostniałych i sztucznych dziś rozgraniczeń terytoriów i kompetencji może zapewnić harmonijny rozwój wszystkich dodatnich sił społecznych.

Dr. J. St.

ORGANIZACJA I ZAKRES DZIAŁANIA ZWIĄZKÓW MIAST W NIEMCZECH.

Naczelnymi organizacjami samorządowymi w Niemczech w dziedzinie samorządu miejskiego są: Niemiecki Związek Miast (Der Deutsche Städtetag) i Związek Miast Rzeszy (Reichsstädtebund). Pierwsza obejmuje większe, druga mniejsze miasta, aczkolwiek granica podziału nie jest ściśle przeprowadzona. Niemiecki „Städtetag“, założony w roku 1905, grupuje od roku 1921 w charakterze zwyczajnych członków, miasta niemieckie od 10.000 ludności wzwyż, nadto należą tu związki miast poszczególnych krajów i prowincji pruskich (jak związek miast bawarskich, wirtemberskich, meklemburskich i t. d.) Nadzwyczajnym członkiem „Städtetagu“ mogą być ponadto miasta, poniżej 10.000 ludności, a w wyjątkowych wypadkach, gdy pod względem prawnym i faktycznym zajmują one stanowisko miast większych, mogą być uznane za zwyczajnych członków. Do „Städtetagu“ należy obecnie 281 miast, liczących 25.189.584 mieszkańców, w tem wszystkie miasta powyżej 25.000 ludności. Nadto należy tu w charakterze nadzwyczajnych członków 18 miast poniżej 10.000 mieszkańców, o ogólnej ilości 72.985 mieszkańców. Ze związków i organizacji samorządowych należy tu 9 krajowych związków miast („Landesstädtetage“). 12 związków miast prowincjonalnych (Provinzialstädtetage), które reprezentują ogółem dalszych mniejszych 894 miast z ludnością 5.294.816 mieszkańców. W ten sposób niemiecki „Städtetag“ reprezentuje ludność 30.557.385 mieszkańców.

Obok Niemieckiego Związku Miast, istnieje założony w roku 1910 „Reichsstädtebund“, który grupuje mniejsze i średnie miasta do 40.000 mieszkańców. Do tej organizacji należą obecnie 1.002 miasta, w tem 800 poniżej 10.000 mieszkańców, 185 od 10 do 25 tys. mieszkańców i 17 ponad 25.000 mieszkańców; prócz miast związkowych, należą tu zrzeszenia samorządowe, mianowicie związki miast: bawarski, badeński, turyński i heski. W ten sposób należy tu jeszcze w drodze po-

średniej 312 miast, reprezentowanych przez te związki, tak, iż ogólna liczba miast związkowych wynosi 1314, — w tem na Prusy przypada 894.

W ten sposób, jeśli chodzi o centralne reprezentacje interesów samorządu miejskiego, obejmujące miasta państwa (Rzeszy), mamy tu do czynienia z dwiema organizacjami: z których jedna grupuje większe, druga mniejsze miasta. W zasadniczych sprawach idą obydwie organizacje wspólnie, niemniej na gruncie niemieckim dały się wyczuć tendencje w kierunku odrębnego reprezentowania miast mniejszych przez specjalny związek tychże miast.

Obok centralnych organizacji państwowych, istnieje rozbudowana sieć komunalnych reprezentacji interesów poszczególnych państw, krajów i prowincyj. Jedną z największych jest pruski Związek miast, którego organizacja jest zbliżona do organizacji ogólnoniemieckiego „Städtetagu“. W szczególności nabycie członkostwa odpowiada w zupełności warunkom uzyskania członkostwa w niemieckim „Städtetagu“. Obecnie należy do Pruskiego związku miast 176 miast reprezentujących 16.273.000 mieszkańców i nadto 12 pruskich prowincjonalnych związków miast, które reprezentują 509 mniejszych miast, liczących 3.005.000 mieszk., ogółem więc jest pośrednio zrzeszonych 19.000.000 mieszkańców.

Forma prawna wszystkich tych związków jest różnolita, większa część to są towarzystwa i związki bez specjalnej osobowości prawnej (nicht rechtsfähige Vereine wedle § 54 powszechnej ustawy cywilnej). Niektóre jednak ze związków otrzymały formę towarzystw o odrębnej osobowości prawnej i jako takie są zarejestrowane. Związki te grupują jako członków komunalne korporacje prawa publicznego, mają one charakter wybitnie publiczny, wykluczone są tu bowiem wszelkie czynności na zysk obliczone. Związki miast różnią się również od reprezentacji interesów w rodzaju zrzeszeń sfer gospodarczych, samorządu gospodarczego i t. d.; cechą ich istotną jest jednak dobrowolny związek członków, z wykluczeniem wszelkiego przymusu.

Organizacja wewnętrzna niemieckich związków miast jest względnie jednolita. Organem naczelnym są walne zebrania (Städtetag) i zarząd, który prowadzi bieżące prace. Centralne organizacje państwowe i większe związki krajowe mają nadto komitety wykonawcze, rady zarządzające i t. d. Walne zebrania odbywają się w największej ilości związków raz do roku. Centralne państwowe związki odbywają te zebrania rzadziej i to: niemiecki „Städtetag“ — raz na trzy lata, pruski „Städtetag“ raz na 2 lata. Niezależnie od zwyczajnych walnych zebrań, odbywają się nadzwyczajne zebrania i zjazdy dla konkretnych spraw. Prawo głosownia nie jest jednolicie unor-

mowane. Naogół dają się stwierdzić dwie zasady: każde miasto ma 1 głos, lub tyle głosów, ilu przedstawicieli. Niemiecki „Städtetag“ przyznaje zwyczajnym członkom prawo głosowania zależnie od ilości mieszkańców, mianowicie miasta do 25 tys. mają 1 głos., do 50,000 — 2 głosy, do 150,000 — 3 głosy i za każde dalsze 100.000 — 1 głos. W „Reichstädtebund“ mają miasta do 5,000 — 2 głosy, od 5 do 10.000 — 3 głosy, od 10 do 25.000 — 4 głosy, ponad 25.000 — 5 głosów.

W niektórych związkach prowincjonalnych każde miasto może wysłać 4 przedstawicieli i wszyscy mają 1 głos. W nielicznej grupie związków prowincjonalnych nie jest ograniczona liczba uprawnionych do głosu. W ten sposób widzimy bardzo znaczną różnorodność przepisów o prawie głosowania, wywołaną specjalnymi warunkami na terenie poszczególnych rodzajów związków i reprezentacji komunalnych, przyczem im o mniejsze chodzi miasta, tem bardziej jest zaznaczony osobisty i bezpośredni charakter głosowania. W jednym ze związków są uprawnieni do głosowania wszyscy członkowi magistratu,—o ile zjawia się osobiście. W „Städtetagu“ muszą uprawnieni do głosowania być członkami rad miejskich. W niektórych związkach miast obok członków rad miejskich, są uprawnieni członkowie magistratów i wyżsi urzędnicy magistratów. Główny Zarząd (rada zarządzająca), powoływany jest w wypadkach, gdy zwołanie walnego zebrania nie jest konieczne ani możliwe, a chodzi o wysłuchanie opinii większego grona członków związku. Rada ta składa się z zarządu i z osób wybranych przez związki, należące do „Städtetagu“, przyczem na poszczególny związek przypada 250.000 mieszkańców, która to liczba uprawnia do jednego głosu. Bieżące sprawy załatwia zarząd, który przyjmuje i oddala urzędników, zwołuje walne zebranie, prowadzi kasę, opracowuje budżet itd. Zarząd wybierany jest przez walne zebranie i liczy obecnie 24 członków i dyrektora, jako członka, uprawnionego do głosu. Statuty kilku związków miast prowincjonalnych przewidują periodyczne ustępowanie pewnej części członków zarządu, przyczem mogą być oni ponownie wybrani. Zarząd wybiera przewodniczącego i jego zastępcę, sekretarza, skarbnika i jego zastępcę. Jako prawo zwyczajowe istnieje wybór na przewodniczącego prezydenta miasta stołecznego państwa lub prowincji i kraju, zależnie od tego, czy chodzi o stolicę państwa, kraju, czy prowincji. Obok zarządu, istnieje jeszcze komitet wykonawczy oraz specjalne wydziały, jak: szkolny, finansowy itd. Wydziały te rozwijają żywotną działalność w poszczególnych działach administracji komunalnej, przyczem do komisji tych wchodzi jako członkowie, prócz członków zarządu, fachowcy i rzeczoznawcy. Reprezentacja na zewnątrz należy zawsze do zarządu. Większe związki miast mają nadto specjalne biura, które prowadzą prace związku przez stałych funkcjonariuszy.

Na czele biura stoi dyrektor, zwany w niektórych związkach generalnym sekretarzem, syndykiem i t. d.

Koszty pokrywa związek ze stałych rocznych składek, płaconych przez miasta wedle klucza, ustalonego przez walne zebranie lub też w niektórych związkach przez zarząd lub radę zarządzającą.

Zakres działania jest wielce różnorodny, obejmując przede wszystkim wymianę wzajemnych doświadczeń i reprezentację interesów i wogóle działalność związków, wykluczone są sprawy poszczególnych związków komunalnych, które należą raczej do miejscowych związków miast, do centralnych natomiast należą sprawy ogólnego znaczenia o charakterze wybitnie publicznym. Wszelkie czynniki polityczne są wykluczone. Szereg związków miast przewiduje poradnictwo dla miast-członków. Sprawy zasadniczej wagi, po należytem ich przygotowaniu w wydziałach, komisjach i t. d., przechodzą pod obrady walnych lub specjalnych zebrań i tak: niemiecki „Städtetag“ obradował nad ustrojem gmin, nad dokształcaniem i przygotowaniem urzędników komunalnych, nad przywróceniem samorządu w państwie i krajach, nad opieką społeczną, elektryfikacją i zadaniami samorządu, nad stosunkami kredytowymi miast, rozwojem przedsiębiorstw komunalnych i t. d. Referaty i sprawozdania z dyskusji ukazują się w druku.

Główna działalność związków miast polega na wymianie doświadczeń wzajemnych, zbieraniu materiałów, udzielaniu informacji i porad dla miast. W niemieckim Städtetagu istnieje specjalna instytucja w tym celu „Zentralstelle des deutschen Städtetages“. Instytucja ta ma charakter naukowy, obejmuje bogatą bibliotekę i archiwum. Miasta, należące do Städtetagu są obowiązane przysyłać referaty, materiały, druki, protokoły i t. d. w trzech egzemplarzach. Doskonale zaprowadzony katalog rzeczowy umożliwia szybką orientację w olbrzymim materiale. Biblioteka ma charakter podręczny i obejmuje prócz dzieł, dotyczących polityki komunalnej i ustawodawstwa, bogatą czytelnię pism fachowych.

Wreszcie biura związków miast udzielają informacji w sprawach komunalnych. Wysoko postawiona jest akcja informacyjna i poradnia centralnych związków, więc „Städtetag“. Chodzi zarówno o sprawy administracyjne, jak i prawne.

Za udzielanie obszerniejszych informacji, wymagających większego nakładu pracy, płać miasta — poza normalnymi składkami — specjalne wynagrodzenie. Niektóre ze związków miast utrzymują specjalną poradnię dla przedsiębiorstw komunalnych. Jeden ze związków miast utrzymuje poradnię w sprawach szkolnych.

Centralne związki rozwijają żywotną działalność w kierunku reprezentacji interesów wobec władz rządowych, ustawodawczych, opinii publicznej i t. d. Przedstawiciele związków

ków zasiadają w szeregu rad, wydziałów, komisyj, współdziałają z samorządem gospodarczym i t. d. Związki miast mają swoich reprezentantów w państwowej radzie gospodarczej. Przygotowują memorjały, referaty w sprawach dotyczących miast, przyczem obok przedstawicieli miast współpracują fachowcy, ludzie nauki i t. d. Szereg spraw znajduje bliższe rozpatrzenie w formie ankiet i kwestjonariuszy, zwróconych do miast. Ważniejsze sprawy drukowane są w organach związków miast. Do związków miast należy zarówno inicjatywa ustawodawcza i administracyjna w sprawach komunalnych, jak i współpraca z czynnikami państwowymi i gospodarczymi. Związki miast biorą udział w organizacjach zarówno producentów jak i spożywców. Wreszcie współdziałał związek miast jaknajbardziej czynnie w powołaniu do życia akademij administracyjnych, mających na celu dokształcanie urzędników komunalnych.

Podział pracy między centralnemi, a prowincjonalnemi związkami miast wynika z istoty organizacji. Do centralnej organizacji należy reprezentacja miast wobec władz, czynników ustawodawczych centralnych oraz opracowanie memorjałów, referatów, służących jako wyraz opinii dla powyższych czynników, wydawanie organów naukowych i publicystycznych; do prowincjonalnych należy obrona interesów lokalnych, przygotowanie materiałów dla centralnych organizacji samorządowych i t. d. Podział pracy nie jest ściśle ustalony, wyrobił się raczej zwyczajowo. Obecny stan rzeczy nie powoduje żadnych tarć, przeciwnie, współdziałanie jest w całej pełni zapewnione.

L. Wl. B.

PRZEGLĄD ORZECZNICTWA

DR. JULJUSZ DUNIKOWSKI.

ORZECZNICTWO NAJWYŻSZEGO TRYBUNAŁU ADMIN.

A. SPRAWY ADMINISTRACJI SAMORZĄDOWEJ.

(ciąg dalszy)

Nr. 75. Władzą nadzorczą, właściwą do zatwierdzania uchwał gminnych m. Poznania, ustalających wysokość poborów płatnych członków Magistratu, jest obecnie na zasadzie § 27 rozp. Prez. Rzeczp. z 30.XII.1924 (Dz. Ust. poz. 1073) Wojewoda, a nie Wojewódzki Sąd Administracyjny.

Wyrok z dnia 20.XII.1929 r. L. Rej. 4579/27.

Nr. 76. I. Prawo orzekania na podstawie art. 8 Dekretu o samorządzie miejskim z dnia 4 lutego 1919 r. (Dz. Pr. P. P. poz. 140) o utracie przez członka gminy stanowiska z wyboru, przysługuje władzom nadzorczym, wymienionym w art. 63 tegoż Dekretu.

II. Przez okoliczności, które mogą stać się podstawą do pozbawienia członka gminy stanowiska z wyboru na podstawie art. 8 Dekretu o samorządzie miejskim z dnia 4 lutego 1919 r. (Dz. Pr. P. P. poz. 140), należy rozumieć wszystkie okoliczności, wykluczające obieralność radnych i członków Magistratu, przewidziane w art. 2—5 Dekretu o wyborach do rad miejskich z dnia 13 grudnia 1918 r. (Dz. Pr. P. P. poz. 58).

Wyrok z dnia 13.I.1930 r. L. Rej. 445/28.

Nr. 77. Przez Statut etatów stanowisk, przewidziany w § 20 Rozp. Prez. z dnia 30 grudnia 1924 (Dz. Ust. poz. 1073), rozumieć należy statut, obejmujący liczbę pracowników związku

komunalnego z określeniem wymaganych dla każdego kwalifikacji i norm uposażenia.

§ 27 Rozp. Prez. z dnia 30 grudnia 1924 r. (Dz. Ust. poz. 1073) — o ile idzie o wykonywanie przez Wojewodę prawa nadzoru nad związkami komunalnymi — rozciąga ten nadzór na postanowienia całego rozporządzenia, a więc i na § 20.

Sprawa oceny, czy w danym wypadku zachodzi konieczność przeprowadzenia oszczędności w gospodarce samorządowej, względnie w jakich rozmiarach oszczędność ma być stosowana, podlega swobodnemu uznaniu władzy.

Wyrok z dnia 7.II.1930 r. L. Rej. 1372/28.

Rada gminna gminy F., powiatu P. (b. Kongresówka), uchwalając w dniu 14 września 1925 r., statut stanowisk dla urzędu gminy, przewidywała między innymi etaty drugiego i trzeciego pomocnika pisarza. Wojewoda, zatwierdzając ten statut, decyzją z dnia 26 sierpnia 1926 r. L. SM. 3930/I/III, skreślił obydwie te etaty. Przeciwko tej decyzji urząd gminy F. wniósł odwołanie do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, w którym prosi o przywrócenie obu skreślonych etatów, uzasadniając swą prośbę nawałem pracy, związanej z liczbą mieszkańców (9225), rozległością gminy (23 miejscowości i 1-dna osada) oraz stanem gospodarczym.

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych decyzją z dnia 28 listopada 1927 r. Nr. S. S. 3893/27 uwzględniło częściowo odwołanie Urzędu gminy, przywracając etat drugiego pomocnika.

W skardze do Najwyższego Trybunału Administracyjnego, złożonej w ustawowym terminie, gmina F. prosi o uchylenie decyzji Ministerstwa Spraw Wewnętrznych w części, odmawiającej ustanowienia trzeciego etatu pomocnika pisarza gminnego.

Powołując się na art. 7 p. d) dekretu o utworzeniu rad gminnych z dnia 27 listopada 1918 r., Dz. Pr. poz. 48, na § 13 i 14 Instrukcji dla Rad gminnych, wydanej przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych w okólniku Nr. 196 z dnia 24 marca 1919, skarżąca gmina wywodzi, że gmina dla wypełnienia swych zadań ma prawo ustanowienia odpowiedniej ilości pracowników w urzędzie gminnym. Również za takim stanowiskiem przemawia okoliczność, że etaty pracowników wchodziły w skład budżetów, które uchwalają zebrania gminne, w myśl zaś art. 201 ustawy gminnej z roku 1864, uchwały zebrań mogą być uchylane tylko w wypadkach, gdy wyraźnie sprzeciwiają się prawu.

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych w odpowiedzi swej podnosi, że stosownie do § 20 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 30 grudnia 1924 r. (Dz. Ust. poz. 1073), o dostosowaniu uposażenia członków zarządu i pracowników związków komunalnych do uposażeń funkcjonariuszów państwowych, oraz do § 17 rozporządzenia Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z dnia 28 marca 1925 r. (Dz. Ust. poz. 231), sprawa ilości stanowisk pracowników gminy leży całkowicie w obrębie swobodnej oceny władzy nadzorczej. Ministerstwo uzasadnia dalej swoje stanowisko trudnościami finansowymi gminy, oraz zestawieniem porównawczem liczby pracowników gminy skarżącej z innymi, znajdującymi się mniej więcej w tych

samych warunkach, wreszcie podnosi, że uprawnienia władzy nadzorczej, dotyczące skreślenia wydatków gminy, mają swoje prawne oparcie w art. 34 ustawy o finansach komunalnych z dnia 11-go sierpnia 1923 r., Dz. Ust. poz. 747, na zasadzie którego władza nadzorcza jest obowiązana do udzielania zapomóg gminom deficytowym, przeto a contrario, jest upoważniona do skreślenia wydatków nadmiernych i niecelowych.

Najwyższy Trybunał Administracyjny rozważył, co następuje:

Według § 20 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 30 grudnia 1924 r. o dostosowaniu uposażeń członków zarządu i pracowników związków komunalnych do uposażenia funkcjonariuszów państwowych (Dz. Ust., poz. 1073), statuty etatów oraz stanowisk służbowych, zmiany jego, uchwalone przez reprezentację związków komunalnych, podlegają zatwierdzeniu władzy nadzorczej.

Z przepisu tego widać, że władza nadzorcza przy zatwierdzeniu statutu etatów nie jest krępowana żadnymi warunkami; jedynym ograniczeniem władzy w tym kierunku, jest zastrzeżenie, wyrażone w § 17 Rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 28 marca 1925 r. (Dz. Ust. poz. 231), a bezpośrednio wypływające z przepisu wymienionego § 20-go, że władza, czyniąc w etacie zmiany, winna się obracać w granicach postanowień, Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 30 grudnia 1924 r. Władza nadzorcza działa więc tutaj na podstawie swobodnego uznania, a przeto kontrola Najwyższego Trybunału Administracyjnego nad orzeczeniem władzy w tych sprawach w myśl art. 3 p. b. ustawy o Najwyższym Trybunale Administracyjnym z dnia 3 sierpnia 1922 r. (Dz. Ust. poz. 400, rok 1926), może iść tylko w kierunku sprawdzenia, czy władza nie przekroczyła granic, pozostawionych temu uznaniu.

Badając więc zaskarżone orzeczenie Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z dnia 28 listopada 1927 r. w tym kierunku, Najwyższy Trybunał Administracyjny nie znajduje żadnej dowolności ze strony władzy, przeciwnie — z aktów sprawy widać, że Ministerstwo Spraw Wewnętrznych przy wydawaniu decyzji nie tylko nie wyszło poza granice postanowień Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 30 grudnia 1924 roku, lecz, rozważając sprawę, zatrzymywało się na momentach dla sprawy istotnych, a mianowicie, przyjęło pod uwagę deficytowość budżetu gminy, liczbę mieszkańców i t. p. i w konkluzji określiło etat pracowników gminy w granicach norm, ustalonych dla gmin w okólniku Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, z dnia 30 czerwca 1925 r. Nr. Z. S. 4356/25.

Zarzut gminy skarżącej, że według art. 7 p. d) Dekretu o utworzeniu Rad gminnych z dnia 27 listopada 1918 r. (Dz. Pr. P. P. poz. 48) mianowanie urzędników gminnych należy do zakresu działania Rady gminnej, jest nie zupełnie słuszne, ponieważ przepis ten, o ile dotyczy ustalenia liczby i uposażenia pracowników gminnych, stracił moc obowiązującą na mocy art. 2 ustęp 2 ustawy z dnia 31 lipca 1924 roku, o naprawie skarbu Państwa i poprawie gospodarstwa społecznego (Dz. Ust. poz. 687). Rozporządzenie bowiem Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 30 grudnia 1924 r. zostało wydane na zasadzie art. 1 lit. D p. 2 powyższej ustawy, która w art. 2 ustęp 2 stanowi, że równocześnie z wydaniem rozporządzenia Prezydenta Rzeczy-

pospolitej na podstawie i w granicach tej ustawy, tracą moc obowiązującą przepisy dotychczas obowiązujących ustaw, sprzeczne z temi przepisami.

Wobec powyższego, stają się tembardziej nieistotnemi zarzuty, jakoby orzeczenie Ministerstwa Spraw Wewnętrznych wychodziło poza ramy instrukcji dla rad gminnych, wydanej w okólniku Nr. 196 z dnia 24 marca 1919 r.

Również bez znaczenia jest podnoszona w skardze okoliczność, że budżety gmin, uchwalone przez zebrania gminne, obejmują w sobie etaty pracowników, a wedle art. 201 ustawy samorządu gminnego tylko te uchwały zebrań gminnych mogą być zniesione, których treść jawnie narusza prawo, uchwalenie bowiem budżetu z pominięciem zatwierdzonego przez władzę nadzorczą statutu etatów, jest właśnie jawnem naruszeniem § 20 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 30 grudnia 1924 r.

Z powyższych względów Najwyższy Trybunał Administracyjny, zgodnie z zasadami, wyrażonemi w wyroku z dnia 6 grudnia 1928 r. L. Rej. 2944/26, nie znajdując w zaskarżonem orzeczeniu Ministerstwa Spraw Wewnętrznych ani naruszenia ustawy, ani wadliwości postępowania administracyjnego, skargę, jako nieuzasadnioną, oddalił.

Nr. 78. Dla prawomocności uchwały przewidzianej przez art. 274 ustawy o samorządzie gminnym z r. 1864, niezbędna jest zgoda przynajmniej dwóch trzecich wszystkich włościan, mających prawo głosu na zebraniu gromady.

Wyrok z dnia 7 lutego 1930 r. L. Rej. 1125/28

Według protokołu zebrania gromadzkiego, gromada wsi P. (b. Kongresówka) przy udziale 62 osób z ogólnej liczby 90 uprawnionych do głosowania, sprzedała pp. J. i G. pewną ilość kamienia wapiennego z gór gromadzkich. Trzej mieszkańcy wsi P. wnieśli do Wydziału Powiatowego zażalenie przeciwko wspomnianej uchwale gromadzkiej, w którym podnoszą, że sprzedaż kamienia została dokonana na warunkach niekorzystnych dla gromady i że do podpisania umowy wprost zmuszali włościan faktorzy nabywców, za namową których część podpisów za nieumiejących pisać była położona bez ich zgody.

Wydział Powiatowy, opierając się na wynikach dochodzenia, przeprowadzonego przez inspektora samorządu gminnego, ustalił, że wśród głosujących znajdowały się dwie osoby, nie mające prawa przyjmowania udziału w zebraniu gromadzkim, że natomiast na liście uprawnionych do głosowania nie wciągnięto pięciu osób, którym to prawo przysługiwało, wobec czego doszedł do wniosku, że uchwała powzięta została 60 prawomocnymi głosami przy 95 osobach, uprawnionych do głosowania, t. j. nie zapadła większością wymaganych dwóch trzecich głosów. Wobec powyższego, Wydział Powiatowy na mocy art. 45 ordynacji powiatowej i art. 200, 201, 271 i 274 ustawy o samorządzie gminy z r. 1864 unieważnił w trybie nadzoru zaskarżoną decyzję.

Od decyzji tej nabywcy J. i G. wnieśli odwołanie do wojewody. Wojewoda odwołanie uwzględnił, wychodząc z założenia, że uchwała zebrania gromadzkiego wsi P. w zupełności czyni zadość wymaganiom art. 271—274 ustawy gminnej z roku 1864, ponieważ podstawą do obliczenia liczby upraw-

nionych do głosowania może być jedynie spis uprawnionych, który wykazywał osób 90, wobec czego obecność i zgoda 60 osób, wystarczała do powzięcia prawomocnej uchwały.

Przeciwko tej decyzji mieszkańcy wsi P. wnieśli w ustawowym terminie skargę do Najwyższego Trybunału Administracyjnego.

Najwyższy Trybunał Administracyjny rozważył, co następuje:

Bezspornem jest, że uchwała gromadzka wsi P. w sprawie sprzedaży kamienia na rzecz J. i G. zapadła głosami 60 uprawnionych do głosowania, a wobec tego, że akta nie zawierają żadnych danych co do braku uprawnień do głosowania poszczególnych członków gromady, przyjąć również należy za bezsporne, że ogólna liczba włościan, mających prawo do głosowania wynosiła 95 osób, i że z tej liczby 90 osób zostało wniesionych na listę głosujących i przyjmowało udział w głosowaniu.

Ponieważ według art. 274 ustawy samorządu gminnego z r. 1864 sprawy, dotyczące rozporządzenia własnością gromady, wymagają zgody przynajmniej dwóch trzecich „wszystkich włościan, mających głos na zebraniu gromady“, przeto istotnym jest dla sprawy zagadnienie, czy dwie trzecie głosów należy obliczać od liczby 90 osób, zapisanych na liście, jak twierdzi władza pozwana, czy też od liczby 95 osób, jak wywodzi skarżący. W pierwszym wypadku uchwała byłaby ważną, w drugim należałoby ją uznać za powziętą nieprawnie.

Najwyższy Trybunał Administracyjny przychylił się do tego drugiego poglądu. Zarówno art. 274 ustawy samorządu gminnego, mówiący o kwalifikowanej większości, jako też art. 272, mówiący o zwykłej większości głosów, niezbędnej dla ważności uchwał zebrania gromady wioskowej, jak i analogiczny przepis art. 212, dotyczący zebrań gminnych, wszędzie podkreślają, że dla ważności uchwał niezbędna jest zgoda tej lub innej większości wszystkich włościan, mających prawo głosu na zebraniu gromady.

Prawodawca żąda więc wyraźnie, aby przy obradach gromady, tej najniższej komórki ustroju samorządowego Państwa, liczącej stosunkowo niewielką liczbę członków, decydującą była wola istotnej większości, nigdzie nie przewiduje natomiast większości formalnej, opartej na jakichkolwiek bądź innych zasadach, niż rzeczywista liczba członków gromady.

Stanowisko władzy pozwanej, że podstawą do obliczenia liczby uprawnionych do głosowania może być jedynie spis tych uprawnionych, który winien być utrzymywany w stanie aktualności, że pominięcie w spisie osoby uprawnionej, o ile pominięcie to nie było reklamowane, nie może być brane za podstawę do dyskwalifikowania legalności powziętych uchwał, nie jest prawnie uzasadnione i nie znajduje żadnego oparcia w przepisach ustawy samorządu gminnego.

Skoro więc liczba uprawnionych do głosowania członków gromady wsi P. wynosiła 95 osób, dojść należy do wniosku, że uchwała gromadzka nie uzyskała wymaganej większości dwóch trzecich głosów, a przeto nie stała się ważną.

Z powyższych względów Najwyższy Trybunał Administracyjny, pomijając inne zarzuty skargi, jako w obecnych okolicznościach sprawy nieistotne, uznał, że zaskarżone orzeczenie Wojewody powzięte zostało z obra-

za art. 271 i 274 ustawy samorządu gminnego, wobec czego orzeczenie to uchylił, jako niezgodne z ustawą.

Nr. 79. Przy wyborach ławników dokonywanych na podstawie regulaminu wyborczego z dn. 4.II.1919 (Monitor Polski Nr. 47) dzielnik wyborczy, obliczany według § 7 tegoż regulaminu może się wyrażać także w liczbie ułamkowej.

Wyrok z dnia 18 marca 1930, L. Rej. 2494/28.

Na posiedzeniu Rady miejskiej m. R. w dn. 9 lutego 1928 r. dokonywano wyboru ławników. Obecnych na posiedzeniu było 24 radnych, głosowało zaś 23. Podlegało wyborowi trzech ławników. Zostały zgłoszone dwie listy kandydatów, oznaczone Nr. 1 i 2. Na listę Nr. 1 padło 13 głosów, na listę Nr. 2 padło głosów 10. Opierając się na postanowieniu § 7 regulaminu wyborczego z dnia 4 lutego 1919 r. i przyjmując za dzielnik wyborczy liczbę $23 : (3 + 1) = 5,75$, przewodniczący Komisji wyborczej ogłosił, że liście Nr. 1 przypadają dwa mandaty ($13 : 5,75 = 2$), liście zaś Nr. 2 przypada 1 mandat ($10 : 5,75 = 1$).

Przeciwko powyższemu orzeczeniu grupa radnych m. R. wniosła protest do Wydziału powiatowego w R.; w proteście tym skarżący wywodzą, że podział mandatów został dokonany nieprawidłowo, gdyż łączna suma głosów w liczbie 23 przy podziale przez zwiększoną o 1 liczbę ławników, t. j. przez 4, daje w ilorazie całkowitą liczbę 5. Przy podziale liczby głosów, jakie padły na poszczególne listy, przez otrzymany iloraz wynika, że zarówno lista Nr. 1, jako też lista Nr. 2 powinny otrzymać po dwa mandaty, gdyż $13 : 5 = 2$ i $10 : 5 = 2$. Ponieważ do podziału są tylko 3 mandaty, więc każda lista powinna otrzymać po jednym bezspornym mandacie, o przyznaniu zaś trzeciego mandatu, stosownie do ostatniego ustępu § 7 regulaminu wyborczego, powinien rozstrzygać los.

Wydział powiatowy w R., dzielając wywody protestu i opierając się na postanowieniach art. 63 i 70 dekretu o samorządzie miejskim z dnia 4 lutego 1919 r., postanowił uchylić podział mandatów ławników, dokonany na posiedzeniu Rady miejskiej w R. w dn. 9 lutego 1928 r., i wezwać burmistrza do przeprowadzenia losowania pomiędzy listami.

Przeciwko temu orzeczeniu, Magistrat m. R. wniósł odwołanie do Wojewody w Łodzi, w którym prosi o uchylenie decyzji Wydziału Powiatowego, jako opartych na mylnej przesłance prawnej, a mianowicie na przyjęciu mylnego dzielnika wyborczego. Co należy uważać za iloraz, o tem rozstrzygają zasady matematyczne. Ilekroć ustawodawca chce przyjąć za dzielnik wyborczy inny iloraz, niż ten, który wypada od działania matematycznego, postanawia w konkretnych przepisach, że albo ułamek zaokrągla się do liczby całkowitej, albo też każe nie brać go pod uwagę. W regulaminie z dnia 4 lutego 1919 r. niema mowy o ułamkach, należy przeto przyjąć iloraz zgodnie z teorią rachunku. Gdyby nawet przyjąć iloraz, wyprowadzony przez Wydział powiatowy, to w takim wypadku również drugi mandat należałoby przyznać liście Nr. 1 z uwagi na brzmienie § 7 ustęp 1 regulaminu. Wreszcie, zasada proporcjonalności nie może być w ten sposób interpretowana, aby lista, która otrzymała o 30% więcej głosów, mogła otrzymać o 50% mniej mandatów.

Wojewoda Ł. decyzją z dnia 14 kwietnia 1928 r. L. Sm. 1150, odwołanie uwzględnił i, przyjmując za dzielnik wyborczy liczbę 5,75, orzekł, że lista Nr. 1 winna otrzymać dwa mandaty, zaś lista Nr. 2 jeden mandat.

Przeciwko orzeczeniu Wojewody, E. A. wniósł w ustawowym terminie skargę do Najwyższego Trybunału Administracyjnego, w której prosi o uchylenie zaskarżonego orzeczenia z następujących motywów:

Wojewoda nieprawidłowo przyjął za dzielnik wyborczy liczbę 5,75, albowiem dzielnik wyborczy nie może stanowić liczby ułamkowej. Wynika to z samej istoty odnośnego rachunku, który, jako rachunek mandatów, nie dopuszcza wogóle istnienia ułamków, odmienne zaś rozumowanie musiałoby doprowadzić do uznania mandatów ułamkowych, co, oczywiście, jest nie do pomyślenia. System, według którego ustalane są mandaty poselskie do Sejmu, nie dopuszcza ułamkowych dzielników wyborczych, co wynika z brzmienia punktu 2 art. 90 ordynacji wyborczej do Sejmu, (Dz. Ust. poz. 590, rok 1922), jak również odrzuca ułamki w dzielnikach wyborczych „Regulamin wyborczy do rad miejskich“ z dn. 17 grudnia 1918 r., jak to stwierdzają uwagi do art. 40 tego regulaminu. Stojąc na stanowisku, że dzielnik wyborczy powinien wynosić liczbę 5, należy uznać, że obydwie listy miały prawo do dwóch mandatów ławniczych, a przeto jeden z nich winien być losowany, stosownie do art. 7 regulaminu wyborczego.

Najwyższy Trybunał Administracyjny rozważył, co następuje:

Według art. 43 dekretu o samorz. miejskim (Dz. Pr. P. P. poz. 140, rok 1919), głosowanie na ławników odbywa się na zasadach proporcjonalności. Bliższe przepisy o wyborach ławników określa regulamin wyborczy, wydany przez Ministra Spraw Wewnętrznych w dn. 4 lutego 1919 r. (Monitor Polski Nr. 47). Art. 7 tego regulaminu podaje sposób obliczania mandatów, przypadających na poszczególne listy kandydatów. Mianowicie, łączną sumę głosów, oddanych na wszystkie listy, dzieli się przez zwiększoną o jeden liczbę ławników, mających być wybranymi. Przez otrzymany iloraz dzieli się liczby głosów, jakie padły na poszczególne listy kandydatów. Każda lista otrzymuje mandaty w takiej liczbie, jaka wypadła z ostatniego dzielenia. Ponieważ w danej sprawie głosowało 23 radnych, podlegało zaś wyborowi trzech ławników, przeto dzielnik wyborczy otrzymuje się od podziału $23 : (3 + 1 =) 5$. Spór dotyczy zagadnienia, czy za dzielnik wyborczy przyjąć iloraz arytmetyczny 5,75, otrzymany od podziału 23 przez 4, czy też, odrzuciwszy ułamek przyjąć za dzielnik całkowitą liczbę 5.

Rozważając to zagadnienie, przedewszystkiem nie można zgodzić się z wywodami skargi, jakoby dzielnik wyborczy „z samej istoty odnośnego rachunku“, będącego „rachunkiem mandatów“ nie mógł stanowić liczby ułamkowej. Dzielnik wyborczy jest liczbą oderwaną, gdyż nie ma przy sobie żadnego miana, i służy tylko za ogniwo do dalszych obliczeń. Jako taki, może bez sprzeczności z „logiką rachunku“ wyrażać się w liczbach całkowitych lub ułamkowych. Zupełnie nietrafnem jest twierdzenie skargi, jakoby dzielnik wyborczy ułamkowy prowadził w konsekwencji do mandatów ułamkowych, gdyż przy dalszych obliczeniach, t. j. przy podziale liczby całkowitej (głosów poszczególnych list) przez dzielnik wyborczy, bądź całkowity, bądź ułamkowy, można w ilorazie otrzymać liczbę ułamkową.

Dopiero ten ostatni iloraz, jako liczba mianowana, oznaczająca liczbę mandatów, nie może, oczywiście, być brany włącznie z ułamkiem.

Nie można dalej — wbrew twierdzeniu skargi — przeprowadzać analogii między powyższym systemem obliczania liczby ławników z systemem, według którego ustalane są mandaty poselskie do sejmu, gdyż system Hondta, przewidziany przez art. 90 ord. wyb. do Sejmu z dn. 28 lipca 1922 (Dz. Ust. poz. 590), a poprzednio przez art. 81 i dodatek Nr. 5 dekretu o ord. wyb. z 28 listopada 1918 r. (Dz. Pr. P. P. poz. 46), opiera się na całkowicie odmiennych podstawach rachunkowych, a mianowicie przewiduje kolejny podział liczby głosów ważnych, złożonych na poszczególne listy, przez 1, 2, 3 i t. d. aż do tej chwili, gdy z otrzymanych w ten sposób ilorazów da się uszeregować tyle kolejno największych liczb, ile jest mandatów, do podziału. Zresztą, gdyby analogię między temi dwoma systemami można było ustalić, nie wypadłaby ona na korzyść twierdzenia skarżącego. Jak to bowiem wyjaśnił i uzasadnił Najwyższy Trybunał Administracyjny w wyroku z dn. 27 maja 1926 r. L. Rej. 2363/25 w sprawie wyborów do kas chorych, która stosownie do § 44 i 30 rozp. Min. Pracy i Opieki Społecznej z dn. 21 marca 1921 r., (Dz. Ust. poz. 211) są dokonywane według zasad przyjętych dla wyborów do Sejmu Ustawodawczego, dzielnik wyborczy może się wyrażać w liczbach całkowitych lub ułamkowych.

W ten sposób argumentów skargi nie można uznać za przekonywujące. Natomiast istnieją argumenty, przemawiające za tem, że iloraz wyborczy przy wyborze ławników może być również liczbą ułamkową.

Regulamin wyborczy do rad miejskich z dn. 17 grudnia 1918 r. (Monitor Polski Nr. 232), wskazując w art. 40 sposób podziału mandatów i mówiąc o dzielniku wyborczym, nie wspomina, jak należy ustosunkować się do tego dzielnika, gdy wypada on z ułamkiem. Rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych z 24 maja 1927 r. (Monitor Polski Nr. 119), nowelizujące regulamin wyborczy, w § 42 wyraźnie podkreśla, że iloraz bez ułamka jest dzielnikiem wyborczym. Regulamin wyborczy do art. 43 dekretu o samorz. miejskim z dnia 4 lutego 1919 r. jest następnym etapem przepisów, dotyczących kształtowania się władz miejskich. Nowelizując regulamin wyborczy do rad miejskich i pozostawiając bez zmiany regulamin wyboru ławników, Minister Spraw Wewnętrznych — należy dojść do wniosku — uznał, że dzielnik wyborczy w tym ostatnim regulaminie może być taki, jaki od dzielenia arytmetycznego wypada, t. j. może być liczbą zarówno całkowitą, jakoteż ułamkową.

Skoro zatem regulamin wyborczy, wydany przez Ministra Spraw Wewnętrznych z dn. 4 lutego 1918 r. (Monitor Polski Nr. 47) nie zawiera postanowienia, z któregooby bezpośrednio wynikało, że dzielnik wyborczy może być tylko liczbą całkowitą, inne zaś rozumowania doprowadzają do wniosku, że może on wyrażać się również w liczbie ułamkowej, należało uznać, że władza pozwana prawidłowo zastosowała iloraz ułamkowy, i wobec tego oddalić skargę, jako nieuzasadnioną.

B. SPRAWY FINANSÓW KOMUNALNYCH.

Nr. 68. Związkowi Samorządowemu w sprawach wymiaru samoistnych danin i opłat komunalnych nie przysługuje prawo skargi do Najwyższego Trybunału Administracyjnego na orzeczenie władz, wyszczególnionych w p. 4 art. 48 ustawy z dnia 11 sierpnia 1923 r., o tymczasowym uregulowaniu finansów komunalnych (Dz. Ust. poz. 747).“

Wyrok z dnia 24 lutego 1930, L. Rej. 620/28.

Nakazem płatniczym z dnia 7 października 1927 L. A. 157/III wymierzył, Magistrat m. K. (Zarząd wodociągu miejskiego) na zasadzie § 31 przepisów wykonawczych do ustawy z dnia 12 sierpnia 1899 gal. Dz. u. kraj. Nr. 94. Stowarzyszeniu izraelickiemu „Ner Tamid“ w K. opłatę wodociągową w kwocie 192 zł. 60 gr. za wodę, zużytą w domu przy ul. X.

Przeciw temu wymiarowi wniosło Stow. „Ner Tamid“ rekurs do Wojewody krakowskiego. W rekursie tym wywodzi, że realność przy ul. X składa się z 20 ubikacji, z czego 18 zamieszkałych jest przez lokatorów, zaś dwie ubikacje zajęte są na dom modlitwy stow. „Ner Tamid“, względnie kancelarię. Dom ten jest zatem domem czynszowym, podatek wodociągowy wymierzony został stowarzyszeniu w %-owym stosunku do sumy czynszu, nie ma więc prawnej podstawy, by dom ten traktować nie jako dom czynszowy. (§ 6 ustawy z 12/8. 1889), lecz jako budynek, do którego § 6 się nie stosuje (§ 7 ust. z 10/X. 1908 Dz. u. kr. Nr. 117) i na tej zasadzie wymierzać opłatę 80 gr. według ust. III pkt. 2 taryfy z dnia 25 marca 1925, skoro w niniejszym wypadku obowiązywać winna taryfa z ust. II pkt. 1, t. j. 40 gr. rocznie za każdy metr sześcienny nadwyżki nad 50 L. na głowę i dobę.

Województwo krakowskie, rozstrzygając powyższy rekurs, orzeczeniem z dnia 10 grudnia 1927 L. S. M. 11104/1 ex 1927, uchyliło częściowo zakwestjonowany wymiar, albowiem realność, w której znajduje się przedmiotowy lokal, należy traktować jako dom czynszowy, a do obliczenia należytości za nadmiar wody zastosowana być winna normalna taryfa 40 groszowa.

Na to orzeczenie wniosła gmina m. K. skargę do Najwyższego Trybunału Administracyjnego, w której podnosząc zarzuty natury merytorycznej, prosi o uchylenie zaskarżonego orzeczenia.

Najwyższy Trybunał Administracyjny zważywszy:

1) że w sprawach wymiaru samoistnych danin komunalnych, gmina na mocy przepisów art. 48 ustawy z dnia 11 sierpnia 1923 r. o tymczasowym uregulowaniu finansów komunalnych (Dz. U. poz. 747), jest pierwszą instancją wymiarową, a od jej orzeczenia wymiarowego służy prawo odwołania się do władzy nadzorczej jedynie płatnikowi,

2) że władza nadzorcza jest w powyższych sprawach drugą i ostateczną instancją,

3) że gminie, jako władzy wymiarowej I instancji nie służy wogóle prawo zaskarżenia orzeczeń wyższej instancji wymiarowej,

4) że w niniejszej sprawie gmina miasta K. (Zarząd Wodociągu miejskiego) orzekła w sprawie opłaty wodociągowej, w charakterze władzy wymiarowej I instancji, Wojewoda zaś Krakowski orzekł, jako władza wymiarowa instancji drugiej,

5) że więc wobec przytoczonego wyżej, gminie miejskiej w Krakowie nie służy wogóle w niniejszej sprawie prawo zaskarżania orzeczenia Wojewody Krakowskiego,

na zasadzie art. 14 ustawy o Najwyższym Trybunale Administracyjnym (Dz. U. poz. 400) 1926 postanowił skargę gminy m. Krakowa pozostawić bez rozpoznania z powodu braku legitymacji do wniesienia skargi.

Nr. 69. Opłata komunalna od umów o przeniesienie własności nieruchomości, ustanowiona na podstawie art. 13 ustawy o tymczasowem uregulowaniu finansów komunalnych z dnia 11 sierpnia 1923 r. Dz. U. poz. 747 nałożoną być mogła — w wypadkach, w których przy wymiarze opłaty stemplowej od kupna nieruchomości, dokonywanej wedle przepisów z dnia 19 lipca 1916 r. Dz. Rozp. gen. gub. Warszawskiego poz. 126, jedna ze stron po myśli § 4 p. 1 tych przepisów, wolną była od obowiązku uiszczenia opłat — na stronę podlegającą obowiązkowi opłaty, mimo odmiennych postanowień statutu powiatowego związku komunalnego, tylko w połowie.

Wyrok z 31. października 1929, L. Rej. 4278/26.

Nr. 70. Zwolnieniu z opłaty na rzecz Śląskiego Funduszu Gospodarczego nie podlega w myśl lit. g. art. 4 ustawy z dnia 1.XII. 1926 r. Dz. Ust. Śl. p. 51 — właściciel nieruchomości, przynoszącej czynsz niższy od sumy 125 zł. miesięcznie, o ile posiada on pozatem inne nieruchomości i pobiera z tych wszystkich nieruchomości dochód, przenoszący powyżej wskazaną sumę.

Wyrok z dnia 13.I. 1930 r. L. Rej. 863/28.

Nr. 71. Wobec treści art. 92 ustawy z dn. 19 maja 1920 r. o obowiązkowem ubezpieczeniu na wypadek choroby Dz. U. p. 272 — Kasa Chorych nie jest zwolniona od obowiązku uiszczania opłaty komunalnej od umów o przeniesienie własności nieruchomości.

Wyrok z dnia 9 stycznia 1930 r. L. Rej. 1830/28.

Nr. 72. Broń myśliwska, posiadana przez osoby, opłacające podatek od wykonywania prawa polowania (art. 19 Ust. z dn. 11 sierpnia 1923 r. Dz. Ust. poz. 747) i niezbędna do wykonywania tego prawa, nie podlega opodatkowaniu, jako przedmiot zbytku na zasadzie ust. 3 art. 21 powołanej ustawy.

Wyrok z dnia 2.XII. 1929 r. L. Rej. 1515/28.

Magistrat m. st. Warszawy wymierzył adwokatowi W. G. podatek od posiadania broni myśliwskiej palnej, jako od przedmiotu zbytku, w kwocie 25 zł.

Od tego orzeczenia wymiarowego W. G. wniósł odwołanie do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z dnia 12 kwietnia 1928 r., w którym podnosi, że uchwalenie samoistnego podatku od broni myśliwskiej jest sprzeczne z postanowieniami p. 1 art. 20 i p. 2 art. 21 ustawy o tymczasowym uregulowaniu finansów komunalnych, Dz. Ust. poz. 747 r. 1923, zabraniającymi ponownego obciążania samoistnymi podatkami źródeł, opodatkowanych w tej ustawie. Skoro wspomniana ustawa w art. 19 wprowadza już podatek od wykonywania polowania, to nie może już być mowy o prawie gmin ustanawiania jeszcze podatku od narzędzia, przy pomocy którego może być wykonywane polowanie, od broni myśliwskiej, jako przedmiotu zbytku.

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych orzeczeniem z dnia 18 lutego 1928 r. odwołania nie uwzględniło z powodów następujących:

Uprawnienie do poboru podatku od myśliwskiej broni palnej jako podatku od posiadania przedmiotów zbytku, wynika z treści art. 21 część 3 ustawy o tymczasowym uregulowaniu finansów komunalnych z dnia 11 sierpnia 1923 r. Pobór tego podatku nie narusza postanowień, zawartych w art. 20 p. 1 i w art. 21 p. 2 wspomnianej ustawy, gdyż podatek od prawa polowania, przewidziany w art. 19 tejże ustawy dotyczy zupełnie innego obiektu podatkowego, mianowicie terenu myśliwskiego, wobec czego stanowi odrębne źródło podatkowe.

Przeciwko powyższemu orzeczeniu W. G. wniósł w ustawowym terminie skargę do Najwyższego Trybunału Administracyjnego, w której prosi o uchylenie orzeczenia Ministerstwa Spraw Wewnętrznych. Nakładanie samoistnych podatków od przedmiotów zbytku, dopuszczone w p. 3 art. 21 ustawy z dnia 11 sierpnia 1923 r., może mieć miejsce tylko w drodze wyjątku od tezy, postawionej na czele tego punktu, nie może jednak mieć miejsca z równoczesnym naruszeniem tezy, postawionej w p. 2 tego artykułu. Przeciwna interpretacja paczyłaby zamierzenia ustawodawcy i naruszałaby uznaną powszechnie w nauce skarbowości tezę nieopodatkowania wielokrotnego tych samych obiektów. Źródło podatkowe — polowanie — ma dwie cechy: jest galezią gospodarstwa społecznego oraz rozrywką czy sportem. Z punktu widzenia pierwszej cechy polowanie zostało opodatkowane w postaci dodatków do państwowego podatku gruntowego, z punktu widzenia drugiej cechy — zostało opodatkowane przewidzianym w art. 19 samoistnym podatkiem od wykonywania prawa polowania. Uwzględniając gospodarcze znaczenia polowania, ustawodawca w art. 19 postanowił, aby w ustalaniu najwyższych norm tego podatku brali udział Ministrowie Rolnictwa i Skarbu, powierzając im specjalne pieczę nad uwzględnieniem momentów gospodarczych przy ustanawianiu norm tego podatku. Ustanowienie podatku od broni przekreśla te zamierzenia. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych zupełnie niesłusznie w statucie wzorowym zaliczyło broń myśliwską do przedmiotów zbytku. Broń myśliwska wobec obecnego prawa łowieckiego, jak i obowiązujących przed jego wydaniem przepisów jest bodaj jedynym legalnym narzędziem uprawiania łowiectwa, opodatkowanie więc polowania i broni myśliwskiej jest opodatkowaniem tego samego źródła.

Władza pozwana wywodzi, że związek między wykonywaniem pra-

wa polowania na mocy prawa własności gruntów, dzierżawy prawa polowania lub innego tytułu prawnego, a posiadaniem broni myśliwskiej, nie jest tak ścisły, ażeby opodatkowanie broni mogło być uważane za powtórne opodatkowanie wykonywania prawa polowania. Wiele osób posiada broń, chociaż nie zajmuje się polowaniem, inne posiadają broń i polują, chociaż nie mają żadnego tytułu prawnego, przewidzianego w art. 19 ustawy o tymczasowym uregulowaniu finansów komunalnych, ani jedna, ani druga z powyższych kategorii osób nie opłacają żadnych innych podatków. Pojęcie zbytku jest względne. Skoro jednak ustawodawca w art. 21 ustawy o finansach komunalnych wyliczył przykładowo przedmioty zbytku i wymienił samochód, lub wierzchowca, to postawienie w szeregu tych przedmiotów broni myśliwskiej, nie kłóci się z intencją ustawodawcy.

Pełnomocnik gminy m. st. Warszawy uważa skargę za niesłuszną, gdyż art. 19 ustawy o finansach komunalnych wymierza podatek od powierzchni terenów polowania i nie można się w nim dopatrzyć zwolnienia od podatków komunalnych różnych przedmiotów sprzętu, który może być potrzebny do polowania. Orzekanie zaś o tem, co jest przedmiotem zbytku, nie należy do Najwyższego Trybunału Administracyjnego, jako instancji kasacyjnej.

Najwyższy Trybunał Administracyjny rozważył co następuje:

Ustawa z dnia 11 sierpnia 1923 r. o tymczasowym uregulowaniu finansów komunalnych Dz. Ust. poz. 747., w dziale B), zatytułowanym „poszczególne podatki“, w artykułach od 2 do 20 włącznie daje wykaz tych podatków, które związki komunalne mają prawo pobierać, ostatni zaś artykuł tego działu mianowicie art. 21 ujmuje sprawę negatywnie, wyszczególniając, jakie podatki pobierane być nie mogą. Artykuł ten wymienia trzy zakazy: 1) pobierania podatku od majątku, kapitału i rent; 2) ponownego obciążania samoistnymi podatkami tych źródeł, które są wymienione w tej ustawie, z wyłączeniem podatków przeznaczonych na ściśle inwestycyjne cele; 3) pobierania na rzecz związków komunalnych podatków od posiadania przedmiotów majątkowych, z wyjątkiem podatków od posiadania przedmiotów zbytku.

Zarówno układ stylistyczny całego tego artykułu, jakoteż ujęcie tych trzech zakazów w trzech odrębnych punktach, jak wreszcie wyszczególnienie dla zakazów 2 i 3 specjalnych wyjątków — świadczą, że wszystkie te zakazy są równorzędne i samodzielne, że jeden drugiego nie wyklucza, czyli, że przy nakładaniu jakiegokolwiek podatku wszystkie one winny być przestrzegane.

Słusznie więc skarżący wywodzi, że nakładanie podatku od przedmiotów zbytku dopuszczone w p. 3 art. 21 ustawy z dnia 11 sierpnia 1923 r., jako wyjątek od ogólnego zakazu opodatkowania przedmiotów majątkowych, nie może mieć miejsca z naruszeniem zakazu, wymienionego w p. 2 tegoż artykułu, mocą którego nie wolno ponownie obciążać źródeł, już przez tę ustawę opodatkowanych.

Aby więc rozstrzygnąć kwestję, czy podatek nałożony na broń myśliwską skarżącego, jako na przedmiot zbytku ma podstawę prawną, należy dać odpowiedź na dwa pytania: 1) czy broń myśliwska jest przedmiotem zbytku; 2) czy broń ta jest już opodatkowana innym podatkiem.

Na pierwsze pytanie daje odpowiedź twierdzącą statut wzorowy o samoistnym podatku komunalnym od posiadania przedmiotów zbytku, podany jako załącznik Nr 2 do rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 10 lutego 1927 r. Dz. Ust. poz. 356. Statut ten, rozwijając przepis ust. 3 art. 21 ustawy z dnia 11 sierpnia 1923 r. Dz. Ust. poz. 747 zalicza w par. 1 do przedmiotów zbytku również broń myśliwską, służącą do osobistego użytku i wygody osobistej. Postanowienie to, rozstrzygające daną kwestję merytorycznie, jako niesprzeczne z przepisami powołanej ustawy, uznać należy za obowiązujące.

Co się zaś tyczy drugiego pytania, to miarodajnem dla jego rozwiązania jest art. 19 ustawy z dnia 11 sierpnia 1923 r., na zasadzie którego gminy mają prawo pobierać podatek od wykonywania prawa polowania na mocy prawa własności gruntów, dzierżawy prawa polowania, lub innego tytułu prawnego. Ponieważ wykonywanie prawa polowania jest niemożliwe bez jednoczesnego posiadania broni myśliwskiej, jako nieomal jedyne narzędzia uprawiania łowiectwa, należy dojść do wniosku, że w opodatkowaniu prawa polowania mieści się również opodatkowanie tej broni myśliwskiej, która dla polowania na danym terenie jest konieczna. Opodatkowanie tej broni w charakterze przedmiotu zbytku byłoby opodatkowaniem powtórkiem, które w myśl punktu 2 art. 21 ustawy z dnia 11 sierpnia 1923 r., jest wzbronione.

Natomiast broń myśliwska, posiadana ponad konieczne potrzeby przez właścicieli prawa polowania z tytułów wyszczególnionych w art. 19 wymienionej ustawy, jakoteż broń myśliwska, posiadana przez osoby, które prawa polowania nie posiadają, opodatkowaniu jako przedmiot zbytku podlegać może.

Ponieważ skarżący nie udowodnił, że prawo polowania posiada i opodatkowana broń jest mu niezbędna do wykonywania tego prawa, słusznie Ministerstwo Spraw Wewnętrznych — jakkolwiek z innych motywów — uznało orzeczenie wymiarowe Magistratu m. st. Warszawy za prawidłowe.

Z powyższych względów najwyższy Trybunał Administracyjny, nie znajdując w zaskarżonym orzeczeniu ani naruszenia ustawy, ani wadliwości postępowania, oddalił skargę jako nieuzasadnioną.

Nr. 73. „Wobec treści art. 32 ustawy z dnia 10 grudnia 1920 r. poz. 32/21 Dz. Ust. w zestawieniu z art. art. 29, 30 i 31 tejże ustawy, do uiszczenia opłaty zastępczej zamiast dostarczenia środków przewozowych *nie mogą* być pociągane osoby, środków tych nieposiadające.“

(Wyrok z dn. 23. stycznia 1930 r., L. Rej. 1511/27.)

Nr. 74. Zakład kąpielowy, prowadzony przez gminę wyznaniową żydowską, jest wolny od podatku od lokali, jeśli jest całkowicie przeznaczony na kąpiele rytualne lub jeśli, mając charakter zakładu dobroczynnego, jest utrzymywany ze środków publicznych (art. 3 p. 3 ust. z dn. 2 sierpnia 1926 r. poz. 550).

Wyrok z dnia 7.II. 1930 r., L. Rej. 1779/28

Nr. 75. Prawo do ustanawiania specjalnych opłat drogowych na podstawie art. 19 ustawy z dnia 10 grudnia 1920 r. Dz. U. p. 32 z r. 1921 o budowie i utrzymaniu dróg publicznych — nie służy gminom wiejskim.

Wyrok z dnia 4 marca 1930 r., L. Rej. 2730/28.

Wydział Powiatowy w Z. po rozpoznaniu odwołania Ordynacji Z. od wymiaru podatków komunalnych na rzecz gminy N. uchwałą z dnia 14 czerwca 1928 r. pom. in., postanowił, utrzymać w mocy dokonany przez pomienioną gminę wymiar opłat drogowych za rok 1926, jako zgodny z art. 29 ustawy drogowej z dnia 10 grudnia 1920 r. Dz. U. poz. 32/21 i z odnośnym statutem podatkowym.

Skarżąc powyższą decyzję Wydziału powiatowego w Z. do Najwyższego Trybunału Administracyjnego, podnosi ordynat M. Z., iż nakazem płatniczym L. 1915 urząd gminy N. zażądał od niego zapłacenia 635 złotych 80 groszy tytułem specjalnych opłat drogowych na zakup materiału, najem robocizny fachowej i t. p. materiałów potrzebnych na utrzymanie i remont mostu, że jednak zgodnie z art. 19 ustawy z dnia 10 grudnia 1920 r. gminy wiejskie nie mają prawa pobierania opłat drogowych, art. zaś 29 tejże ustawy przyznaje gminom tylko prawo żądania świadczeń w naturze względnie poboru ekwiwalentu tych świadczeń w gotówiznie.

Najwyższy Trybunał Administracyjny rozważył co następuje:

Według art. 19 ustawy z dnia 10 grudnia 1920 r. o budowie i utrzymaniu dróg publicznych Dz. U. poz. 32/1921 r. budowa i utrzymanie publicznych dróg wojewódzkich i powiatowych dokonywa się z funduszy związków samorządowych, które tworzą się ze źródeł ogólnosamorządowych oraz z opłat specjalnych na ten cel przeznaczonych a uchwalonych przez wojewódzkie, względnie powiatowe związki komunalne, natomiast budowa i utrzymanie dróg gminnych dokonywa się na koszt gminy, na podstawie uchwały Rady gminnej lub miejskiej.

Z treści przytoczonego przepisu wynika, iż prawo uchwalania specjalnych opłat na budowę i utrzymanie dróg publicznych służy tylko związkom komunalnym wyższego rzędu, gminom zaś wiejskim powyższe prawo nie przysługuje, ustęp 3-ci bowiem tegoż artykułu ustawy drogowej, nie może być interpretowany w ten sposób, jakoby zawierał on upoważnienie rady gminnej do nakładania specjalnych opłat drogowych.

Przepis ten stanowi jedynie, że gminy nie mogą dokonywać wydatków na budowę i utrzymanie dróg gminnych bez uchwały rady gminnej, uchwały te jednak mogą ustalać sposób pokrywania odnośnych wydatków, oczywiście tylko ze źródeł im dostępnych, do tych źródeł zaś nie należą specjalne opłaty drogowe, jako zastrzeżone wyraźnie w art. 19 ustęp 2 tej ustawy dla wojewódzkich i powiatowych związków komunalnych.

Natomiast mogą gminy wiejskie i miejskie w przeciwstawieniu do wojewódzkich i powiatowych związków samorządowych — uchwalać według art. 29 powołanej ustawy obowiązki dla ich mieszkańców świadczenia drogowe w robociznie pieszej i środkach przewozowych i zastępować je odpowiednimi opłatami (art. 31)). Odmienne traktowanie zatem wojewódzkich i powiatowych związków samorządowych z jednej, a gmin miejskich

i wiejskich z drugiej strony, pod względem przysługujących im na cele drogowe źródeł dochodowych, wydaje się z brzmienia i konstrukcji odnośnych przepisów świadomym i celowym. Widocznie ustawodawca uważał, że utrzymywanie w obrębie gminy dróg, ulic i placów należy do zasadniczych zadań gminy, opartych przedewszystkiem na opłacanych przez mieszkańców zwykłych podatkach i świadczeniach w naturze, że zatem na te cele nie można pobierać jeszcze specjalnych opłat w gotówce, jakie ustawa przyznaje w art. 19 ustęp 2 wojewódzkim i powiatowym związkom samorządowym, mającym odmienny zakres działania i inny stosunek do mieszkańców, opłacających podatki wojewódzkie względnie powiatowe.

Nietrafnem jest także twierdzenie, że pobieranie przez gminy specjalnych opłat na cele drogowe uzasadnione jest w powołanym art. 29 ustawy drogowej. Artykuł ten bowiem, zamieszczony w dziale IV, dotyczącym świadczeń drogowych w naturze, nie zaś w dziale poprzednim, traktującym o kosztach budowy i utrzymania dróg, nie może służyć za podstawę prawną do pobierania takich opłat, słowa zatem oprócz „opłat w gotówce“, odnosić się mogą tylko do takich opłat, które rady gminne w myśl postanowień poprzedniego rozdziału nakładać mogą, a więc do opłat pobieranych w myśl art. 23 od osób, odnoszących z budowy i utrzymania dróg szczególne korzyści, lub nadmiernie te drogi używających, oraz do opłat mytniczych i opłat przewozowych na rzekach, a w miastach również do opłat t. zw. „kopytkowych“ (art. 24).

W tym stanie rzeczy Najwyższy Trybunał Administracyjny, stwierdzając, że zaskarżone orzeczenie, zatwierdzające pobór przez gminę N. ze skarżącego specjalnej opłaty drogowej na utrzymanie dróg gminnych, nie znajduje usprawiedliwienia w przepisach ustawy drogowej, uwzględniając zarzuty skargi — zaskarżone orzeczenie uchylił, jako niezgodne z ustawą.

Nr. 76. Pisma, stwierdzające wniesienie do spółki akcyjnej nieruchomości znajdującej się w Polsce, jako wkładu rzeczowego, podlegają opłacie komunalnej od umów o przeniesienie własności nieruchomości na podstawie art. 13 ust. z dn. 11 sierpnia 1923 r. Dz. Ust. poz. 747.

Wyrok z dnia 31 marca 1930 r., L. Rej. 1633/28.

PRZEGLĄD USTAWODAWSTWA

W pierwszym kwartale 1930 roku ogłoszone zostały w Dzienniku Ustaw i Monitorze Polskim następujące ustawy, rozporządzenia i zarządzenia, dotyczące spraw samorządu:

Ustawa z dnia 30 grudnia 1929 r., zmieniająca niektóre postanowienia rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 12 marca 1928 r. o przedłużeniu mocy obowiązującej i uzupełnieniu ustawy z dnia 1 kwietnia 1925 r. w sprawie wymiaru i poboru państwowego podatku od nieruchomości w gminach miejskich oraz od niektórych budynków w gminach wiejskich.

(Dz. U. R. P. Nr. 2, poz. 6).

Ustawa powyższa uchyla zawarte w ustępie pierwszym art. 1 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 12 marca 1928 r. czasowe ograniczenie mocy obowiązującej ustawy z dnia 1 kwietnia 1925 r. do końca 1929 r., przedłużając ją na czas nieokreślony z jednoczesnem skreśleniem w ustępie drugim tegoż artykułu terminu, w czasie którego wolno było pobierać stawkę podatkową w wysokości 7%.

**Uchwała Rady Ministrów z dnia 20 stycznia 1930 r.
o utworzeniu Komitetu Meljoracyjnego.**
(Monitor Polski Nr. 37 z dnia 14 lutego 1930 r.).

Uchwałą powyższą utworzono przy Ministrze Rolnictwa Komitet Meljoracyjny, do zakresu działania którego należy opracowywanie wniosków, dotyczących: ogólnego programu działalności Rządu w zakresie meljoracji, oraz programów działalności w tej dziedzinie poszczególnych Ministerstw w Komitecie reprezentowanych; sposobu realizowania tych programów; koordynowania działalności poszczególnych Ministerstw w zakresie meljoracji; organizacji administracji w sprawach meljoracji oraz wydawania opinii w ważniejszych sprawach z zakresu meljoracji.

jak również opracowywania wniosków, dotyczących uzgodnienia w tych sprawach stanowiska zainteresowanych Ministerstw.

Członkami Komitetu są przedstawiciele: Ministerstwa Rolnictwa, Ministerstwa Robót Publicznych oraz Ministerstwa Reform Rolnych, powołani przez właściwych Ministrów; prócz powyższych, w posiedzeniach Komitetu biorą udział przedstawiciele Ministerstw w Komitecie niereprezentowanych, o ile przedmiot obrad dotyczy zakresu tych Ministerstw, przedstawiciel Państwowego Banku Rolnego, powołany przez Ministra Reform Rolnych, oraz na zaproszenie przewodniczącego Komitetu — rzeczoznawcy.

Rozporządzenie Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego z dnia 23 stycznia 1930 r. w sprawie częściowej zmiany rozporządzenia Ministra W. R. i O. P. z dnia 27 października 1926 r. o radach szkolnych miejscowych na obszarze województw poznańskiego i pomorskiego.

(Dz. U. R. P. Nr. 11, poz. 83).

Rozporządzeniem niniejszem zmieniono paragrafy 2, 24, 25 i 26 rozporządzenia Ministra W. R. i O. P. z dnia 27 października 1926 r., a mianowicie:

w § 2 przelano kompetencje kuratora okręgu szkolnego w sprawie oznaczenia siedziby rady szkolnej miejscowej na inspektora szkolnego powiatowego;

w § 24 prawo stawiania wniosku o rozwiązanie rady szkolnej miejscowej przelano z rady szkolnej powiatowej na inspektora szkolnego, decyzję zaś, orzekającą o rozwiązaniu z kuratora okręgu szkolnego na radę szkolną powiatową, przyczem w razie nieuwzględnienia przez radę szkolną powiatową wniosku inspektora szkolnego o rozwiązanie rady szkolnej miejscowej, przysługuje temu ostatniemu prawo sprzeciwu w ciągu dni 14-tu do kuratora okręgu szkolnego, który w razie przychylenia się do wniosku inspektora szkolnego, orzeka rozwiązanie rady szkolnej miejscowej.

W razie zawieszenia czynności rady szkolnej miejscowej przez inspektora szkolnego wskutek wypadków, przewidzianych w § 24 punkt a, b i c — winien on zawiadomić o swem postanowieniu w terminie 14-dniowym radę szkolną powiatową, przedkładając jej równocześnie wniosek o rozwiązanie rady szkolnej miejscowej. Zawieszenie to jednakże ustaje, jeśli rada szkolna powiatowa rozwiązania rady szkolnej miejscowej nie uchwali, a kurator sprzeciwu inspektora szkolnego nie uwzględni.

W § 25 kompetencje w sprawie złożenia z urzędu członka rady szkolnej miejscowej przelano z kuratora okręgu szkolnego na radę szkolną powiatową a prawo stawiania takiego wniosku z rady szkolnej powiatowej na inspektora szkolnego — przyczem inspektorowi szkolnemu, w razie nieuwzględnienia wniosku przez radę szkolną powiatową, służy prawo sprzeciwu w ciągu dni 14-tu do kuratora okręgu szkolnego, który w razie przychylenia się do jego wniosku orzeka o złożeniu z urzędu członka rady szkolnej miejscowej z wyboru.

Inspektorowi szkolnemu przysługuje prawo zawiesić w czynnościach członka rady szkolnej miejscowej z wyboru, jeśli zachodzą warunki, przewidziane w § 25 w punktach a, b, c i d, przyczem winien on zawiadomić o tem radę szkolną powiatową w terminie 14-dniowym z wnioskiem o złożenie z urzędu. Zawieszenie to ustaje, jeżeli rada szkolna powiatowa nie uchwali powyższego wniosku, a kurator sprzeciwu jego nie uwzględni.

W § 26 kompetencje kuratora co do przelania praw i obowiązków rozwiązanej rady szkolnej miejscowej na mianowanego komisarza, oddano inspektorowi szkolnemu.

Rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 25 lutego 1930 r., wydane w porozumieniu z Ministrem Skarbu w sprawie zatwierdzania uchwał niektórych związków komunalnych o poborze opłat za badanie zwierząt rzeźnych i mięsa.

(Dz. U. R. P. Nr. 13, poz. 97).

Rozporządzeniem powyższem — Minister Spraw Wewnętrznych przekazał wojewodom swe uprawnienia w stosunku do związków komunalnych, wymienionych w ust. „b“ art. 36 ustawy z dnia 11 sierpnia 1923 r. o tymczasowem uregulowaniu finansów komunalnych, w sprawie zatwierdzania uchwał związków komunalnych co do pobierania opłat na pokrycie kosztów, związanych z przeprowadzeniem urzędowego badania zwierząt rzeźnych i mięsa.

Rozporządzenie Ministra Rolnictwa z dnia 19 lutego 1930 r. o wprowadzeniu w życie na niektórych obszarach Państwa ustawy z dnia 28 października 1925 r. o nadzorze państwowym nad buhajami.

(Dz. U. R. P. Nr. 13, poz. 101).

Rozporządzeniem niniejszem wprowadzono, z dniem 1 marca 1930 r., w życie postanowienia ustawy z dnia 28 października 1925 r. o nadzorze państwowym nad buhajami z wyjątkiem postanowień art. 1 ust. 1, oraz art. 5, 8 i 9 tejże ustawy, które wejdą w życie z dniem 1 września 1930 r. na obszar następujących powiatów: Kamień Koszyrski, limanowskiego, tarnowskiego, hrubieszowskiego, gródeckiego, krośnieńskiego, lwowskiego, lubaczowskiego, łańcuckiego, mińskiego, rudeckiego, samborskiego, tokańskiego, bydgoskiego, inowrocławskiego, koźmińskiego, kałuskiego, kołomyjskiego, kosowskiego, nadwórniańskiego, śmiatkińskiego, staniławowskiego, tłumackiego, turczańskiego, żydaczowskiego, Kamionka-Strumilowa, kopyczyńskiego, tarnopolskiego, trembowelskiego i zaleszczyckiego.

Rozporządzenie Ministra Pracy i Opieki Społecznej z dnia 13 stycznia 1930 r., wydane w porozumieniu z Ministrem Sprawiedliwości i Ministrem Spraw Wewnętrznych w sprawie wykonywania postanowień, dotyczących przymusowego.

**umieszczania w przytułkach i domach pracy przymusowej
w województwach poznańskim i pomorskim.**

(Dz. U. R. P. Nr. 15, poz. 115).

Rozporządzeniem niniejszem Minister Pracy i Opieki Społecznej wprowadził w życie na terenie województw poznańskiego i pomorskiego postanowienia rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 14 października 1927 r. o zwalczaniu żebractwa i włóczęgostwa (Dz. U. R. P. Nr. 92, poz. 823).

Ustawa z dnia 21 lutego 1930 r. w sprawie zmiany niektórych postanowień rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 19 stycznia 1928 r. **o organizacji i zakresie działania władz administracji ogólnej** (Dz. U. R. P. Nr. 11, poz. 86).

(Dz. U. R. P. Nr. 17, poz. 124).

Ustawa niniejsza wprowadza zmiany do art. 11, ust. 2 art. 12 i art. art. 14, 15, 16, 18 i 20, wyłączając uprawnienia wojewody w sprawach administracji oświecenia publicznego, wynikające z powyższych artykułów.

Rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych, wydane w porozumieniu z Ministrem Skarbu w sprawie zastosowania do gmin wiejskich przepisów ustawy z dnia 11 sierpnia 1923 r. **o tymczasowym uregulowaniu finansów komunalnych, dotyczących gmin miejskich.**

W powyższym zakresie wydał Minister Spraw Wewnętrznych następujące rozporządzenia:

- 1) z dnia 9 stycznia 1930 r., odnośnie do gminy wiejskiej Zembrzyce w powiecie wadowickim, Dz. U. R. P. Nr. 3, poz. 23.
- 2) z dnia 9 stycznia 1930 r., odnośnie do gminy wiejskiej Żmigród Nowy w powiecie jasielskim, Dz. U. R. P. Nr. 3, poz. 24.
- 3) z dnia 27 stycznia 1930 r., odnośnie do gminy wiejskiej Nowy Korczyn w powiecie stopnickim, Dz. U. R. P. Nr. 11, poz. 84.

PRZEGLĄD PRASY CODZIENNEJ

ZA KWARTAŁ I-szy 1930 r.

ZASADA SAMORZADNOŚCI. SAMORZĄD A PAŃSTWO. ZAKRES SAMORZĄDU. W I kwart. r. 1930 najwięcej bodaj miejsca sprawom samorządowym poświęciło łwowskie *Słowo Polskie*, bardzo starannie prowadzony dziennik t. zw. Zespołu Stu, organizacji politycznej o mocnem obliczu narodowo-faszystowskiem. *Słowo Polskie* zajęło się samorządem w dużej mierze z pobudek miejscowych, jak zresztą wyznaje dr. Wawrzyniec Kubala na wstępie swej przemowy p. t.: O państwowy program samorządowy, wygłoszonej na zebraniu klubowem Zespołu Stu, a umieszczonej w *Słowie Polskim* z 10, 12, 13 i 14 marca:

Zagadnienie samorządu stało przed nami w całej swej jasnej postaci dopiero w dobie ostatniej, gdy szersza opinia odczuwająca konieczność uporządkowania stanu samorządu w naszej dzielnicy zrozumiała niebezpieczeństwo związane z tym faktem na terenie narodowym.

Jednak owe względy miejscowe są dla mówcy tylko podniętą do rozważania całokształtu spraw samorządu w Polsce, a kłopoty z ordynacją wyborczą w Małopolsce Wschodniej są zdaniem jego tylko odbiciem ogólnego niedostosowania samorządu polskiego do życia.

Słusznie ubolewa mimochodem, że wobec rozbijałych roztrząsań nad naprawą ustroju,

Stosunkowo mało zwraca uwagę kwestja organizacji najniższych organów wykonawczych i udziału ludności w administracji Państwa.

I dalej:

...Nie słyszy się o poważnym programie organizacji samorządu równoległe z projektami zmiany ustroju...

Następnie dr. W. Kubala rozprawia się z teorią samorządu państwowego, jak ją nazywa. Uważa te poglądy u nas za pozostałość okresu niewoli:

Nie wynieśliśmy z tego okresu własnych historycznie wytworzonych form samorządu, a jedynie doświadczenie, że samorząd polega bądź na walce z państwem, bądź też, że idealne państwo, to będzie właśnie jakaś nadbudowa organizacji samorządowych.

Dla ilustracji panowania tych „starych doktryn samorządowych” przytacza fakt, że sejm można rozwiązać nie podając powodów, a reprezentacji samorządowej — nie.

Szeroki samorząd popierają zdaniem autora dwa odłamy. Socjaliści i ludowcy radykalni pragną w takim samorządzie znaleźć część swych haseł programowych. Ten kierunek prowadzi do „groźnego dla państwa i dla interesów ludności” „upolitycznienia samorządu”. Drugi kierunek, który autor nazwałby „państwowym”

reprezentują... liczni działacze samorządowi i urzędnicy na terenie b. dzielnicy rosyjskiej. Z powodów, o których już mówiłem, żyje tam wiara w skuteczność szerokiego samorządu terytorialnego i na tej wierze buduje się szerokie programy. Kierunek ten jest dość silny, reprezentują go ludzie wpływowi i odbicie jego nieraz znajdujemy w ustawodawstwie i działalności administracji. Jako jedyny zdecydowany program działa on atrakcyjnie nawet na tych, którzyby na ostateczne konsekwencje nie mogli się zgodzić.

Zdaniem autora główną konsekwencją tego programu jest szerokie prawo wyborcze i wzmoczenie kierunku politycznego.

Oczywiście trudno byłoby tego dowieść, zwłaszcza konieczności szerokiego prawa wyborczego przy szerokim samorządzie.

Ale podług autora, to jeszcze nie wszystko.

Program ten jest grzechem śmiertelnym przeciw zasadzie, że samorząd jest funkcją organizacji państwowej.

A jednak nieco wyżej autor stwierdza, iż program ten

stoi na stanowisku, że samorząd jest funkcją organizacji państwa.

Autor uważa, że samorząd, jako funkcja państwowa, winien w naszych stosunkach służyć zespoleniu państwowemu Polski „tak samo jak armja lub wymiar sprawiedliwości”. I dalej:

Zrobić z tak różnorodnych terytoriów społeczeństwo jednolite, stworzyć wspólnotę moralną na całym obszarze państwa można tylko przez podniesienie autorytetu władzy państwowej przez wysnuwanie form jednoczących, a nie przez tworzenie zamkniętych różnorodnych grup terytorjalnych.

Autor mniema, że dzieła dokonywane przez samorządy budzą wśród ludności przekonanie, że tylko sobie zawdzięcza wygody i dobrobyt, co obok innych okoliczności prowadzi do nastroju apaiństwowego.

W ostatecznym wyniku swego stanowiska dr. Kubala przemawia za: 1) gminą jednowioskową, uważając silną zbiorową gminę za „przeżytek z minionej już epoki kulturalnej i gospodarczej”; 2) dalej — za

operowaniem bogatszymi formami różnych związków celowych specjalnych form samorządu szkolnego czy drogowego pod bezpośrednią kontrolą organów państwowych;

3) przeciwny jest powierzaniu gminie wiejskiej zakresu poruczonego — również, jako przeżytkowi.

Raczej należałoby rozciągnąć na cały obszar Polski instytucje okręgów wójtowskich z b. dzielnicy pruskiej, opartych na funkcjonariuszach mianowanych.

4) Zaleca mianowanie organów samorządu, gdyż wybór organów samorządowych nie jest istotną cechą samorządu, jest nią przede wszystkim pewna niezależność tych organów i ich bezpośrednie związanie z interesami lokalnymi. Powoływanie zatem organów samorządu drogą nominacji z pośród mieszkańców danego okręgu nie jest sprzeczne z ideą samorządu.

5) Skłania się ku temu, aby samorządy powiatowy, czy też wojewódzki, który uważa za samorząd „sprowadzony do właściwej miary” — pełnił rolę raczej doradczą, niż rozstrzygającą.

6. Uważając miasta za ośrodki gospodarczo-kulturalne znacznych części kraju, skupiające w sobie interesy nie tylko samych mieszkańców miasta, uznaje

za niesłuszne, aby masy ludności miasta, nie mające szerszych horyzontów, jak tylko swój codzienny interes, decydowały o losach całej okolicy, której dane miasto jest stolicą gospodarczą.

Zatem jest zdania, że w ordynacji wyborczej miast „główną rzeczą... jest kwestja zabezpieczenia interesów ogólnych”.

Przechodząc w końcu do praktycznych zadań miejscowych, wnioskuje dr. Kubała, że skoro niema odpowiedniego programu samorządowego, chwila jest niewłaściwa do zasadniczych przeobrażeń samorządu małopolskiego.

Nie może być zdrowej reformy samorządu bez reformy konstytucji, a raczej musi ona stać się częścią projektowanej reformy konstytucji.

Wysunęliśmy powyżej przedstawioną przemowę na czoło, jako najobszerniejszą i konkretnie ujmującą ze swego stanowiska zagadnienie samorządowego.

Jednak w temże „Słowie Polskiem” znajdujemy jeszcze dwa artykuły, omawiające podstawy samorządu. W nrze z 15 stycznia w art. *Samorząd Państwa* prof. Kaz. Zakrzewski, wychodząc z założenia Zespołu Stu „Państwo przede wszystkim”, żąda „nowego, własnego systemu samorządowego”, opartego na „wcieleniu samorządu do Państwa”.

Przytem twierdzi:

Państwo nowoczesne jest samo w sobie samorządem swej ludności. ...W państwie jutrzejszem, które nie będzie parlamentarnem tylko syndykalnem, ten stan rzeczy stanie się jeszcze bardziej wyrazisty.

Narasta samorząd gospodarczy, zmierzamy zdaniem autora ku samorządowi pracowniczych związków zawodowych. Zatem

Państwo jutrzejsze będzie... siecią różnych samorządów, a także ich nadbudową, więzią i koordynującą ich działalność wolą.

Główną przebudową samorządu jest potrzeba coraz bardziej pałająca, a oprzeć się ma nie na przeciwstawności państwa i samorządu, ani na odgróedzeniu samorządu, lecz na zasadzie:

Samorząd w ramach Państwa, którego organy istnieją, jako funkcje państwowe, koordynujące swoje działania z innymi organami Państwa.

Te same myśli, co poprzedni dwaj autorowie, przedstawia w temże Słowie Polskiem w n-rze z 2 marca, autor, podpisany (i. r.). W artykule swym p. t. Samorząd w służbie Państwa stanowczo potępia m. im. polityczno-partyjny charakter samorządów i nie rzeczowe podstawy w wyborach organów samorządowych. „Samorząd służyć ma wyłącznie interesom gospodarczym, kulturalnym i społecznym“.

Znane swe pomysły oparcia senatu na podstawie samorządu związków zawodowych pracowniczych, rozwija prof. W. L. Jaworski w Kurjerze Wileńskim z 16 i z 18 marca w art. „Organizacja narodu a państwo“. Daje przytem określenie samorządu, z którym zapewne nie pogodziliby się publicyści Zespołu Stu. A więc:

Samorządem jest wykonywanie przez związki, tworzone przez ludność wedle pewnego kryterjum, określonych ustawą zadań administracji publicznej, niezależnie od władz państwowych, a kontrolowanych przez sądy administracyjne.

„ETATYZM SAMORZĄDOWY“. Przeciw t. zw. „etatyzmowi samorządowemu“ wystąpił mec. Al. Kroński w Kurjerze Warszawskim w n-rze z 22 stycznia w art. p. t. Kryzys samorządu, gdzie zarzuca naszemu samorządom miejskim nadmierną rozbudowę przedsiębiorstw, dochodzącą „w czasach ostatnich“ „do potwornych rozmiarów“. Na to w dłuższym wywodzie p. t. O właściwy stosunek do samorządu, opartym na chłodnej analizie stosunków, odpowiada Z. M. w tym samym dzienniku z 31 stycznia.

Niestety, poza przykładem kinematografu miejskiego w Warszawie, budowy domów mieszkalnych przez m. Łódź, no i telefonów warszawskich, co jest już chyba zgola nieporozumieniem, bo i telefony w Warszawie do miasta nie należą, autor nie przytacza żadnych innych danych, uzasadniających jego twierdzenie.

Okazuje się, że na 636 miast, mamy tylko 27 km miejskich, że są to placówki prawie wyłącznie kulturalno-oświatowe, więc chyba nie kina są wyrazem „potwornego“ etatyizmu samorządowego. Także nie budowa mieszkań w Łodzi, dokonywana przez miasto z pomocą finansową Banku Gospodarstwa Krajowego, dla złagodzenia strasznej klęski mieszkaniowej. Liczby i fakty nie potwierdzają tezy p. Al. Krońskiego, więc zapewne autor uogólnił zarzut na podstawie stosunków z jednego lub kilku miast.

Miasta zrobiły istotnie duży postęp w dziedzinie przedsiębiorstw miejskich, lecz tylko właśnie w kierunku zakładania przed-

siębiorstw, wiążących się z „najbezpośredniejszymi celami“ lich gospodarstwa, czego Sz. autor im za złe nie ma.

Tego samego tematu dotyka dr. Z(awadzki) w Rzeczypospolitej w art. Samorząd i życie gospodarcze w nrze z 29 stycznia. Jakkolwiek wychodzi z zasady ogólnej, to jednak ogranicza się do sprawy piekarni miejskiej i zakładów zaopatrywania w Warszawie, o które toczy się polemika najnamiętniejsza. Dwa argumenty rzucają przeciwnicy: „deficytowość przedsiębiorstw oraz krzywdy kupców i piekarzy“. Okazuje się, że deficytu nie ma. Tymczasem piekarnia miejska, mogąca zaspokoić zaledwie jedną siódmą zapotrzebowania, jest potrzebna, aby swym przykładem zmuszała piekarzy „do wypuszczania dobrego pieczywa“, gdyż

szereg piekarni nie odpowiada minimalnym warunkom zakładów pracy ze względu na zdrowie pracowników piekarni i konsumentów.

Co do sklepów zaopatrywania, to już w r. ub. rada miejska uchwaliła stopniową ich likwidację w śródmieściu, a natomiast zakładanie „na krańcach miasta oraz w dzielnicach, zamieszkałych przez ludność ubogą“.

Trzeba jednak i tu zwrócić uwagę na stan sanitarny wielu sklepików, nie odpowiadających przepisom, sklep bowiem spożywczy łatwo stać się może rozsadnikiem chorób zakaźnych.

Współzawodnictwa ogólnego miasta z kupcami w handlu spożywczym nie pochwalałby dr. Z.

Natomiast sklepy miejskie winny powstawać wszędzie tam, gdzie brak sklepów spożywczych prywatnych, lub gdzie sklepy te nie są otwarte przez cały tydzień bez przerwy. Nawet straty, poniesione z tego tytułu nie powinny powstrzymać miasta, gdyż dzieje się to z korzyścią dla ludności zamieszkałej w dzielnicach niezaopatrywanych dostatecznie w żywność.

POZIOM UMYSŁOWY SAMORZĄDOWCÓW. Poziomu umysłowego samorządowców dotykają, jako argumentów, w 2 wyżej wspomnianych artykułach w Kurjerze Warszawskim pp. Al. Kroński i Z. M.

P. Al. Kroński w art. Kryzys samorządu twierdzi:

Z małemi wyjątkami, większość rad miejskich znajduje się w rękach socjalistów. Socjaliści zaś, z małemi wyjątkami, nie lubią się uczyć. W Niemczech każdy ławnik, każdy radny musi przejść skrócony kurs nauk komunalnych bądź w Bonn, bądź w Düsseldorfie. U nas jedyny organ Samorządowy Samorząd Miejski, nota bene świetnie redagowany i wydawany przez Związek Miast Polskich, nie ma prawie wcale abonentów prywatnych. Nasi ławnicy i radni (z małemi wyjątkami) boją się czegoś dowiedzieć.

Z „mieuctwa ławników i radnych“ ma pochodzić pohopność do etatyzmu, a stąd z kolei przesilenia finansowo-gospodarcze. Zatem wniosek:

Kryzysy takie będą się powtarzały tak długo, dopóki nie podniesie się poziom umysłowy rad miejskich, innemi słowy, dopóki

ordynacja wyborcza dla miast nie ulegnie zmianie i cenzus wyborczy nie będzie zwięzony.

Zarzut nieuctwa p. Z. M. odpięra liczbami, wystawionemi przez M. S. W. na P. W. K. A więc: nawet w małych miastach jest 10% radnych z wyższem wykształceniem, 12% ze średniem; w miastach wydzielonych — z wyższem do 30%, ze średniem do 20%; 51% radnych rekrutuje się z przemysłowców, kupców i samodzielnych rękodzielników, 20% z urzędników, 11% z wolnych zawodów i t. d.

Mimowoli, wobec tych liczb

nasuwa się przypuszczenie, że Sz. autor... dlatego tylko w ten sposób sprawę postawił, żeby ułatwić sobie zadanie uzasadnienia tezy, iż konieczna jest zmiana ordynacji wyborczej do rad miejskich w kierunku ograniczenia prawa wybierania i wybieralności do tych rad.

USTAWY USTROJOWE SAMORZĄDU. Specjalnie pilną potrzebą nowych ustaw ustrojowych zajmuje się dr. Z(awadzki) w Rzeczypospolitej z 15 stycznia.

Stwierdza, że skutkiem braku tych ustaw:

1. Małopolska pozbawiona jest właściwego samorządu.
2. w ziemiach zachodnich... odebrano prezydentom miast wydzielonych prawa starostów grodzkich, przekazując je administracji,
3. ingerencja władz nadzorczych przy braku zbudowanych prawidłowo wyższych stopni samorządu przeistacza się w ingerencję władz administracyjnych, a wglądanie w całość zarządzeń samorządu równa się właściwie sprowadzeniu tego ostatniego do roli opiniodawczej;
4. przepisy dekretu o wyborach przestarzałe sprawiają, że wybory odbywają się co 3 lata i nie pozwalają na wytworzenie znawców samorządów...

Do powyższych objawów dochodzą „załamania finansowe znacznej liczby miast“.

Autor, na podstawie znanych oznajmień sejmowych zarówno rządu, jak i sprawozdawców budżetu, wyraził — jak się okazuje złudną — nadzieję, że „obecna tymczasowość ma się ku końcowi“.

NOWY PODZIAŁ ADMINISTRACYJNY A SAMORZĄD. W sprawie nowego podziału administracji Państwa, dwukrotnie zabierał głos w Kurjerze Warszawskim p. Wacław Brzeziński: — w nrze z 4 stycznia i z 5 lutego. W pierwszym artykule wysuwa m. in. doniosłość rozmiarów gminy dla zakresu poruczonego. W drugim informuje między innymi, że

„należy się spodziewać rozszerzenia granic woj. pomorskiego, które stanowi zbyt szczupłe ramy dla tamtejszego samorządu wojewódzkiego,

oraz, że

opinie, pochodzące od znawców samorządu terytorjalnego bardzo silnie podkreślają konieczność zwiększenia obszarów woje-

wództw ze względu na potrzeby samorządu wojewódzkiego, co prowadzi, oczywiście, do zmniejszenia ilości województw.

Kurjer Wileński daje dwa artykuły o podziale administracyjnym ze stanowiska gospodarczego — w n-rze z 28 stycznia i z 13 lutego. Pierwszy opiera się na znanej pracy F. Rasińskiego i wysuwa jego śladem zasadę samodzielności obszarów autonomicznych, drugi opiera się na pracy J. Piekalkiewicza i St. Z. Rutkowskiego.

Wreszcie w n-rze z 21 lutego w art. **Rozszerzyć wrota Wilna**, podpisanym **Rek**, domaga się Kurjer Wileński przyłączenia do woj. wileńskiego przynajmniej 5 sąsiednich powiatów, jeśli nie całego woj. nowogródzkiego.

ORDYNACJA WYBORCZA W MAŁOPOLSCE WSCHODNIEJ. Roztrząsania w prasie w sprawie, rozważanej przez Sejm, ordynacji wyborczej dla Małopolski Wschodniej nosiły charakter wybitnie polityczny i w dużej mierze demagogiczno-partijny.

Robotnik z 26 lutego zamieścił wywiad z pos. pos. A. Ciołkoszem i J. Putkiem o pracach komisji administracyjnej sejmiku nad ordynacją wyborczą w Małopolsce, pod wielozłomowym tytułem: **Nie wolno dłużej zwlekać! Małopolska ma przecie prawo do samorządu demokratycznego. Jak zwalczać sabotaż „Klubu” B. B.?** Na to odpowiedziała Gazeta Polska i inne pisma popierające rząd, wywiadem z przewodniczącym komisji, pos. K. Polakiewiczem. Wywiad ten p. t. **Kto sabotuje uchwalenie ustawy samorządowych w Sejmie?**, rozesłany przez agencję Iskry, zwał od odpowiedzialność raczej na lewicę i marszałka Sejmu.

W sprawie tej najwięcej i najgruntowniej zabierało głos łwowskie **Słowo Polskie**. W art. z 23 lutego p. t. **Walcze o zdrowy samorząd** potępia pomysły kurjalne Klubu Narodowego, zapewniające polskiej mniejszości sztuczną większość w radach, gdyż „nie stwarza... organizacji współżycia ludności z Państwem”, spycha ludność ruską całkowicie na grunt przeciwpaiństwowy. Te pomysły uniemożliwiłyby raz na zawsze scalowanie ludności naszej dzielnicy, czy też innych terenów narodowościowo mieszanym w Naród w znaczeniu państwowym, t. j. w zbiór obywateli, zajmujących wobec Polaków stanowisko zależności nie tylko prawnej i formalnej, ale i moralnej, wypływającej z samorzutnego poddania się jego idei.

W art. z 1 marca **Burmistrzowie ziem tarnopolskiej w sprawie samorządu**, podpisanym **A. Z.**, **Słowo Polskie** przedstawia treść memoriału burmistrzów miast woj. tarnopolskiego do wojewody. Burmistrzowie wypowiadają się przeciw 5-przymiotnikowemu prawu wyborczemu. Autorzy memoriału stwierdzają:

Obecnie w Małopolsce Wschodniej trwa i rozwija się coraz pomyślniej proces zacierania się różnic społecznych i rozpoczyna się okres spokojnej i zgodnej pracy gospodarczej, poświęconej odbudowie zniszczonego przez wojnę samorządu. Praca w samorzą-

dach w istocie swej jest tam, na Kresach, pracą czysto gospodarczą, dotyczącą dobra ogółu wszystkich bez różnicy mieszkańców miast. Właśnie na polu tej pracy nastąpiło dobrowolne porozumienie się dawniej niezgodnych żywiołów.

Dowodzi tego fakt, jak dalej wywodzą autorzy, że niemal we wszystkich miastach i miasteczkach woj. tarnopolskiego „na czele magistratów stanęli Polacy, wybrani na podstawie porozumienia“ wszystkich żywiołów. Również na tej samej podstawie do rad weszło więcej Polaków, niż przypadałoby z odsetka narodowego. Tymczasem 5-przymiotnikowe głosowanie, zdaniem autorów, „rozpętałoby niewątpliwie walki i tarcia narodowościowe, jakie istniały tu jeszcze w czasach przedwojennych i w okresie 1918 r.“, to zaś poderwałoby pomyślnie toczącą się pracę nad odbudową gospodarczą.

W Słowie Polskie m z 9 marca zabrał głos pos. Teodor Seidler w art. W sprawie samorządu. Autor gani zarówno projekt 5-przymiotnikowych wyborów, jak i kurje. Projekt bowiem 5-przymiotnikowej ordynacji, zgłoszony przez lewicę dla Małopolski Wschodniej: 1. jest wyłącznie dzielnicowy, 2. dotyczy wyrwanej tylko części z ustroju samorządowego, 3. zbiegł się co do czasu z roztrząsaniem nad naprawą ustroju Państwa. Projekt znów kurjalny jest zastarzałym systemem plutokratycznym.

System wyborczy kurjalny nie jest systemem wyborczym jakiejś elity umysłowej, ale jest przede wszystkim systemem plutokratycznym, segregującym ludzi wedle ich stanu majątkowego. Pomysł kurjalny kompromituje nas wobec zagranicy i są wodą na młyn nacjonalizmu ukraińskiego, kopać przepaść między nami a najbliższą nam ludnością, ruską.

Następnie zaś autor rozszerza ramy roztrząsań, przechodząc do zasad podstawowych samorządu wogóle, a w końcu tak streszcza swe wywody:

Zagadnienie samorządowe winno być łącznie traktowane ze zmianą ustroju państwowego, zagadnienie to jest szersze, niż problem samorządowej ordynacji wyborczej; zdrowy samorząd winien wykazywać zasadniczy rozdział funkcji kontrolnych od funkcji administracyjnych; funkcja pierwsza winna należeć do kompetencji rad gminnych, funkcja druga do czynnika przez rząd mianowanego; zdrowy samorząd wymaga należytej rozbudowy sądownictwa administracyjnego; obecnie obowiązujący system kurjalny jest anachronizmem i przeżytkiem, zaś projekty ordynacji wyborczej, wysuwane przez lewicę i prawicę, są demagogiczne i antypaństwowe.

W popierającym rząd Haśle Łódzkim, w nrze z 14 marca, pisze o Samorządzie w Małopolsce Wschodniej p. Ludwik H. Gani „reakcyjne i w istocie rzeczy antypaństwowe“ pomysły kurjy narodowych, potępia projekty lewicowe, gdyż

wystarczy porozumienie się delegatów ukraińskich między sobą — a nastąpi ono napewno — żeby do wydziału powiatowego dostała się nieproporcjonalnie mała ilość przedstawicieli polskich.

Natomiast autor zaleca głosowanie ograniczone, proponowane przez B. B., gdyż

pozwała na porozumienie narodowościowe i skupienie na jednej liście ludzi różnych przekonań, co — jak wiadomo — nigdy udać się nie może przy głosowaniu proporcjonalnem.

W marodowo-demokratycznym *Kurjerze Poznańskim* p. M(edard) K(ozłowski) ostro naciera na rząd z okazji omawianej ordynacji, w art. z 7 lutego p. t. „Kawałły“ samorządowe kosztowne dla państwa. Zarzuca rządowi brak wytycznej w sprawach samorządowych wogóle i przeskok od jednych pomysłów — w r. 1927 — do zupełnie innych — obecnie. Projekt Klubu B. B. nazywa „katastrofalnym“ dla polskości w Małopolsce Wschodniej.

Podobne zarzuty stawia rządowi dziennik stołeczny tegoż stronnictwa — *Gazeta Warszawska* z 24 stycznia, w art. *Zamach na ludność polską w Małopolsce Wschodniej*. Za szczególny dziwoląg poczytuje projektowi lewicowemu, pochwalonemu przez min. Józewskiego, że

radni gminni, którzy mają proporcjonalnie wybierać radę powiatową, sami pochodzą z nieproporcjonalnych wyborów, według dawnej ordynacji austriackiej.

Nadto uważa, że

Nie mniejszą wadą projektu p. Putka jest tworzenie odrębnego systemu wyborczego do rad gminnych, a odrębnego do rad powiatowych. Pomnaża to ilość terminów wyborczych i proporcjonalnie zmniejsza zainteresowanie ludności.

Co do stanowiska rządu i klubu B. B. *Gazeta* wyraża zdanie, które w istocie zgadza się zupełnie z wyżej przytoczonym zdaniem pos. Seidlera.

Kiedy B. B. zgłosił projekt zmiany konstytucji, można było stanąć na tem stanowisku, że ustrój samorządu powinien wynikać z ogólnych założeń ustrojowych, a przeto należy czekać na to, co będzie uchwalone w Konstytucji. Byłoby to stanowisko logiczne i mocne.

Wreszcie należy tu dodać na zakończenie, że *Słowo Polskie* z 1 marca podaje artykuł „Dział“ — o dwóch programach samorządowych. Dziennik ukraiński różnicę między projektami Klubu Narodowego a pomysłami *Słowa Polskiego* uważa tylko za „różnicę środków i dróg“, nazywając program pierwszy „prostoliniowym i jawnym“ w przeciwieństwie do drugiego.

„PARLAMENTARYZACJA“ SAMORZADU. *Gazeta Warszawska* z 22 stycznia w artykule pod powyższym tytułem stwierdza, że pojawiające się nieustannie w warszawskiej radzie miejskiej wnioski o votum nieufności dla członków magistratu są bezprzedmiotowe. Art. bowiem 43 dekretu o samorządzie miejskim opiewa, że magistrat obiera się na lat 3, art. zaś 67-my — że złożyć z urzędu członka magistratu może tylko minister spr. wewn., a w Warszawie Prezydent Rzeczypospolitej. Zatem „rada miejska, wybrawszy raz członków magistra-

tu, nie może ich usuwać przed upływem 3 lat, względnie kadencji". Analogii z sejmem tu być wcale nie może. Przy sposobności **G a z e t a** wywodzi:

„Parlamentaryzacja" samorządu prowadzi do niepewności i chwiejności gospodarki samorządowej, zrażając do niej najcięższe jednostki, stwarzając natomiast pole do niezdrowych kombinacji politycznych. Samorząd w b. dzielnicy pruskiej zawdzięcza swój wysoki poziom i okazały dorobek przede wszystkim długiej kadencji urzędowania członków magistratu i ich niezależności od zmiennych fluktuacji politycznych.

Natomiast co do prezesa rady miejskiej, to „dekret o samorządzie pozostawia radzie zupełną swobodę odwołania go każdej chwili".

SKARBOWOŚĆ SAMORZĄDOWA, BUDŻETY I INWESTYCJE. PRZESILENIE SKARBOWE W SAMORZĄDZIE. Przesilenie skarbowe w samorządzie, przeżywane wraz z przesileniem gospodarczym w całym kraju, dało prasie pochop do przestróg oszczędnościowych, nieraz bardzo ogólnych. Podsycały je znakomicie rozprawy budżetowe w sejmie, a następnie znany okólnik ministerjalny.

K u r j e r Ł ó d z k i w n-rze z 5 stycznia, już samym tytułem artykułu, podpisanego przez (w), obwieszcza, że — **I n w e s t y c y j n y p e d s a m o r z ą d ó w m i e j s k i c h i w i e j s k i c h** w k r o c z y ł n a t o r y p o w a ż n e g o k r y z y s u. Stwierdza, że wieloletwo naszym samorządom ułożyć budżet racjonalny. Bo z jednej strony

Trzeba... dążyć do zaspokojenia wciąż rosnących potrzeb gospodarczych ludności w zakresie oświaty, zdrowia publicznego, opieki społecznej, budowy i utrzymania dróg i ulic, rolnictwa, przemysłu, handlu, bezpieczeństwa publicznego i t. p. dziedzinach gospodarki samorządowej, tak bardzo zaniedbanych, szczególnie w naszej dzielnicy,

a z drugiej strony trzeba brać pod uwagę chwilowy stan gospodarczy i możliwość płatniczą społeczeństwa.

Stwierdziwszy na liczbach z woj. łódzkiego, że suma budżetów związków powiatowych i miast wydzielonych wzrosła od r. 1926 przeciętnie o 110 do 140%, a gmin wiejskich i miast niewydzielonych od r. 1927 o 35 do 50%, wnioskuje na zakończenie:

Wydatki należy ściśle dostosować do przewidzianych dochodów, zmniejszyć pęd twórczy w samorządach, nie rozpoczynać nowych inwestycji, kończyć tylko inwestycje rozpoczęte i nie liczyć na pożyczki, gdyż mogą zawieść.

P. B(olesław) K(oskowski) w **K u r j e r z e W a r s z a w s k i** m z 4 lutego, dał artykuł **W e d ł u g s t a w u g r o b ł a**, pisany na podstawie rozpraw sejmowych, a głównie przemów pos. Krzyżanowskiego i Rybarskiego. Zarzuca w nim, że „Samorzady gospodarują tak, jakby się czuły w Ameryce", ale okazuje się, że czynniki rządowe do tego je pobudzały.

Ustawodawstwo dekretem nałożyło dużo najrozmaitszych obowiązków bez przewidzenia źródeł pokrycia, w zakresie ruchu ludności, kwater wojskowych, domów pracy, opieki sanitarnej.

Kurjer Poznański w artykule z 27 stycznia p. t. Jak socjaliści wraz z samacją doprowadzają do ruiny miasta w b. Kongresówce, przypisuje winę za przesilenie „rozmachowi” inwestycyjnemu socjalistów i B. B., „szczególnie w zakresie stwarzania nowych przedsiębiorstw miejskich”. Przytacza szczegółowo wyliczone przykłady robót nakładowych Łodzi, Włocławka, Radomia, Sosnowca, Piotrkowa.

Dr. Jan Hupka w artykule Budżety samorządów powiatowych wobec przesilenia gospodarczego, zamieszczonym w Czasie z 9 marca, opierając się w pewnej mierze na artykułach dr. M. Jaroszyńskiego i p. J. Strzeleckiego z Samorządu, stwierdza na wstępie, że „samorząd powiatowy w Polsce faktycznie nie istnieje”, skoro odebrano mu swobodę budżetowania, następnie, że „wepchnięto samorządy, zwłaszcza w b. zaborze rosyjskim, w szalone inwestycje bez pieniędzy”, dalej — że Małopolski narazie tak bardzo pożyczkami nie kuszono, dopiero po ustanowieniu zarządów z mianowania t. j. w budżetach 28—29 i 29—30 „pod naciskiem zgóry zaczęto i w Małopolsce budżety podwójnie i potrójnie rozdymać”, nakładając na ludność ciężary nie do wytrzymania.

Należy więc na r. 30—31 nie tylko rozpuścić inwestycyjny w powiatach wstrzymać, ale starać się wydatki budżetowe silnie zmniejszyć i do najkonieczniejszych się ograniczyć.

A więc — co do dróg, tylko konserwacja, zmniejszyć liczbę pracowników, zmniejszyć wydatki na popieranie rolnictwa.

Nadchodzący zaś czas przyciągnięcia pasa — i zastoju — zużyć należy w samorządach z pożytkiem dla przyszłości, dla uporządkowania wielu spraw, które tego wymagają, a na które w narzuconym zgóry okresie rozmachu inwestycyjnego i życia nad stan — nie było czasu.

Samorządowiec w art. Kurjera Warszawskiego z 21 marca p. t. Czas uzdrowić gospodarkę samorządową, stawia słuszne żądanie, że

władze kierownicze powinny dbać nie tylko o równowagę budżetu państwa, lecz czuwać w równej mierze nad równowagą między ustawowymi zadaniami samorządu a jego dochodami. Czas już wielki... do przywrócenia równowagi między ustawowymi obowiązkami samorządu i jego dochodami...

Powyższy wniosek ostateczny autor poprzedza wywodami o zmniejszonych i zagrożonych zmniejszeniem (podatek przemysłowy) źródłach dochodowych samorządu. Słusznie przytem zaznacza, że

oszczędności poważnej nie można robić z dnia na dzień, gdyż takie gwałtowne oszczędności mogłyby wprowadzić dezorganizację do gospodarki samorządu.

Poza powyższymi ogólnymi artykułami, specjalnie gospodarką Warszawy zajmuje się dłuższe sprawozdanie z krytycznego odczytu b. miu.

J. Michalskiego w *Gazecie Warszawskiej* z 8 lutego, p. t. *Gospodarka stolicy*, oraz artykuł *O organizacji kontroli nad gospodarką miejską* w *Kurjerze Warszawskim* z 25 lutego.

Szczegółowo rozważa krytycznie budżet łódzki artykuł *Otwarcie samorządowej debaty budżetowej* w *Kurjerze Łódzkim* z 9 lutego, podpisany S. Autor wytacza szereg zarzutów magistratowi łódzkiemu, ogólnie zaś — „największy grzech ekonomiki, t. j. ... rozrzutność i utopijne tendencje”. M. im. rzuca i ogólne spostrzeżenie wielkiej wagi, wymagające sprawdzenia. Mianowicie okazuje się, że za ściągnięcie 20 mil. zł. dochodów w postaci dodatków do podatków państwowych, miasto płaci państwu ok. 400.000 zł. rocznie, a na ściągnięcie 10 mil. zł. bezpośrednich podatków miejskich, przeznaczają ok. 1.500.000 zł. Stąd wniosek: „jednak administracja państwowa jest daleko tańsza od administracji samorządowej”. Nie mogąc się tu wdawać w badanie powyżej podanych liczb łódzkich, winniśmy zaznaczyć, że w każdym razie nie upoważniają one do wniosku ogólnego.

Specjalnie o *Kłopotach finansowych miast „zulenizowanych”* i o ich zabiegach za pośrednictwem Związku Miast Polskich o środki na spłatę pożyczek, informuje w dłuższym artykule *Express Zagłębia* z 13 lutego.

Nieobojętny dla samorządowców jest artykuł Str(umph) Wojt(kiewicz) w *Kurjerze Warszawskim* z 14 lutego o *Finansowaniu szos*, gdzie autor — zapewne z okazji projektu ustawy o państwowym funduszu drogowym — streszcza instrukcję na ten temat Royda Chapina, prezesa Komitetu drogowego międzynarodowej izby handlu samochodami w N. Yorku. Otóż podług tych planów, środki na budowę szos powinny pochodzić: 1. z podatków od nieruchomości, korzystających z nowej tężnicy drogowej, 2. z umiarkowanego podatku od rejestracji samochodów, 3. z podatków od benzyny i smarów.

Podziału tych sum, całkowicie wyłącznie przeznaczonych na budowę dróg, dokonywa się między odpowiedni departament i samorządy.

Dalej autor mówi o nadzorze nad funduszem drogowym, o rodzajach dróg, o dwójakiej metodzie finansowania tych prac i t. d.

Należy zapisać, że prasa umieściła w omawianym okresie sporo zwykłych sprawozdań sejmowych i zjazdowych dotyczących skarbowości samorządowej bez żadnych omówień, tudzież niemało wzmianek pod nastrojowymi tytułami *Olbrzymi rozrost budżetów samorządowych* (*Express Zagłębia*, 14.I.), *Zwalczanie nierealnych budżetów miast* (*Kurjer Łódzki* 13.III.) i tym podobne.

RUCH BUDOWLANY A SAMORZĄDY. Sprawa ruchu budowlanego skupiła się na sprawie uruchomienia funduszy zakładów ubezpieczeń społecznych i funduszu bezrobocia, oraz budowy za te kredyty tanich domów robotniczych i pracowniczych. Samorząd ma tu być jednym

z najpoważniejszych pośredników - wykonawców, co maogół, rzecz prosta, nie obudziło zastrzeżeń. A jednak Kurjer Łódzki w nrze z 15 stycznia, w artykule Kto ma otrzymać 5 miljonów z ł. z funduszu budowlanego powstaje przeciw przyznaniu kwoty, mającej przypaść Łodzi (5 milj.) — w całości lub głównie samorządowi łódzkiemu.

Akcja budowlana miejska — twierdzi — okazała się niepraktyczna, a pozbawiła ludność wielu izb, które napewno dostarczyłyby budownictwo prywatne. Poprząc należy tych, co potrafią tańco i dobrze budować, co kpin z „handlowości“ i z rachunku ekonomicznego nie podnoszą do zasady. Jeśliby magistrat udowodnił, że umie budować ekonomicznie — miałby uzasadnienie do pretendowania do udziału w przeznaczonym dla Łodzi funduszu budowlanym. Niestety, fakty dowodzą czegoś przeciwnego. Pozostaje poprzyć budownictwo prywatne, które z jednego grosza zakredytowanego umie zrobić trzy.

Dalej zaś popiera Kurjer w tej mierze drobnych właścicieli, jako podobno najpewniejszych.

Również inicjatywę prywatną zaleca, acz nie wspominając o kredytach publicznych, „Omikron“ w Łamągłowie mieszkaniowej w obłokach w Kurjerze Warszawskim z 30 stycznia. Uważa, że „rozwiązanie sprawy mieszkaniowej, choćby tylko w stolicy, nie leży w granicach możliwości magistratu, mniema natomiast, że

pieniądze, których niema, mogą się zjawić jutro, nie w jednej, lecz w kilkuset tysiącach kas, gdy wzbudzi się chęć dorabiania się i lokowania tego dorobku w domach mieszkalnych.

Trudno się jednak zupełnie zgodzić z wielbicielami wyłącznej inicjatywy prywatnej w budownictwie mieszkaniowym, gdy się uprzytomni znany fakt, na który zwraca uwagę Głazeta Polska z 11 marca w artykule Podstawy akcji budowlanej:

Popieranie prywatnej akcji budowlanej za pośrednictwem Banku Gospodarstwa Krajowego, nie przyczyniało się do złagodzenia nędzy mieszkaniowej, panującej wśród pracowników umysłowych i robotników, ponieważ wysokość komornego w nowozbudowanych domach przekraczała ich zdolności płatnicze.

Artykuł zresztą przemawia nietylko za budowaniem za pośrednictwem samorządów, ile za bezpośrednim budowaniem przez zakłady ubezpieczeń.

BUDOWNICTWO SZKOLNE. Kurjer Łódzki z 5 stycznia, w art. Walka z analfabetyzmem podpisanym (w), daje ciekawy, szczegółowy przegląd liczb, dotyczących rozwoju szkolnictwa powszechnego i rozbudowy gmachów szkolnych w woj. łódzkim za pośrednictwem samorządów. Liczby pochodzą z Kuratorium.

Również na liczbach opiera się art. Expressu Zagłębia z 9 stycznia — Konieczność rozbudowy szkolnictwa powszechnego w Zagłębiu. Autor wy-

kazuje znaczny niedostatek izb szkolnych, oraz zwraca uwagę na rozrzucone izb tej samej szkoły po różnych lokalach i na nieodpowiedniość tych lokalów.

SZPITALNICTWO. Kurjer Warszawski w krótkim artykule informacyjnym z lutego *O szpitale dla chorych umysłowo* p. K. L., zwróciwszy uwagę na brak szpitali dla umysłowo chorych, przedstawia dotychczasowe zabiegi samorządowych związków celowych w 3 województwach: warszawskim, białostockim i lubelskim, zorganizowanych ku budowie 3 zakładów psychiatrycznych w Gostyninie, Choroszczy i Chełmie. W końcu podaje wiadomość o zabiegach delegacji owych związków u rządu i w senacie.

ZDROWOTNOŚĆ. W Kurjerze Łódzkim z 10 stycznia, (w) zamieszcza artykuł informacyjny: *Stamtam i zdrowoty na terenie woj. łódzkiego*. Z interesującego tego wykazu, rzeczywiście wynika, że

dzięki wytrwałej pracy władz nadzorczych, zbliża się woj.

Łódzkie coraz bardziej do poziomu miast i wsi Europy Zachodniej.

Opinia kielecka z 24 stycznia, zamieszcza wywiad, charakteru zdaje się biuletynowego, z dyr. dep. organiz. M. S. W. p. Zygm. Zabierzowskim pod tytułem cokolwiek nieoczekiwanym: *Czystość w samorządach miejskich i wiejskich*. Wywiad zawiera wiadomości b. pocieszające:

Samorzady naszych miast i wsi dużo uwagi w ostatnich latach udzieliły kwestjom podniesienia higieniczno-sanitarnego stanu osiedli zarówno z własnej inicjatywy, jak i wskutek wskazówek, a czasami też i zarządzeń władz zwierzchniczych. Ostatnie zarządzenia M. S. W. o uporządkowaniu podwórz, studni, gnojowisk, śmietników oraz bieleniu ścian domów — wydały widoczne i duże rezultaty.

I dalej — w zakończeniu:

czasami wprost wierzyć się nie chce, że to lub owo czyściutkie miasteczko, kilka lat temu jeszcze brnęło w brudzie i niechlujstwie, obecnie zaś ma kanalizację, wodociąg, oświetlenie elektryczne, bruki dobre, chodniki i t. p. postępowe urządzenia. Nie potrzebujemy się rumienić przed Zachodem. Rozumie się, że jeszcze jest dużo do zrobienia pod względem higieny w Polsce, ale stwierdzić mogę, że jesteśmy na dobrej drodze, gdyż jak już wspomniałem, wiele pomaga nam zmiana psychologii ludności pod względem pragnienia czystości.

WYGLĄD MIAST I MIEJSKIE URZĄDZENIA ESTETYCZNO-ZDROWOTNE. Poza licznymi artykułami z tego zakresu inż. Wolmara, zamieszczonemi w Kurjerze Warszawskim, lecz dotyczącemi wyłącznie Warszawy, znaleźliśmy w *Opinie kieleckiej* dwa żywo i starannie napisane artykuły o placach radomskich i o potrzebie rozwoju parków w Radomiu — obydwu tego samego autora, podpisującego się K. J. Jeden nosi tytuł: *Kilka uwag urba-*

misty w sprawie placów, drugi — O zdrowe płuca miasta.

DROGI. W Ziemi Lubelskiej z 20 stycznia znajdujemy artykuł p. t. Budowa dróg w woj. lubelskim postępuje w szybkim tempie. Po ogólnym wstępie o znaczeniu dróg i o tradycyjnym zaniedbaniu dróg w Polsce, autor (n) charakteryzuje energię rządów pomajowych w tym zakresie, a następnie przechodzi do woj. lubelskiego, przedstawiając wyniki z lat 1927 i 1928 w tej mierze oraz program na rok 1930—31. Kończy wyrazami nadziei, że „wkrótce nasze „polskie drogi“ znikną z powierzchni“.

O artykule o Finansowaniu szos mówiliśmy już wyżej. Poza tem zauważyliśmy w prasie kilka wzmianek sprawozdawczych, przeważnie statystycznych, o rozwoju sieci drożnej.

OPIEKA SPOŁECZNA. W kilku dziennikach prowincjonalnych, m. in. w Opinji kieleckiej z 20 lutego, i w Expressie Zagłębia z 21 lutego, ukazał się artykuł Zadań samorządów wobec opieki społecznej, niewątpliwie pochodzenia biuletynowego. Po ogólnym wstępie o rozwoju opieki społecznej w Polsce odzyskanej, autor stwierdza, że do wykonywania tej działalności publicznej powołane są przede wszystkim samorządy. Potrzeba całej sieci zakładów.

Realizacja tych wielkich zamierzeń zależy od rozwoju samorządu terytorjalnego i jego możliwości finansowych.

Dzisiaj bardzo wiele związków komunalnych, zwłaszcza gmin na kresach wschodnich, nie jest ani należycie zorganizowanych, ani zasobnych, aby sprostać zadaniom opiekuńczym, jakie mają do spełnienia.

Zatem zaleca się związki celowe.

Jednak

samorządy, poza zwalczaniem trudności finansowych, mają jeszcze bardzo wielkie zadanie do spełnienia w kierunku propagandy samej idei opieki społecznej. Zarówno wśród szerokich mas społeczeństwa, jak i „wybrańców“ ludności wiejskiej i miejskiej jest jeszcze wielkie niezrozumienie dla tej idei.

Ustanowienie opiekunów społecznych i organizacja kursów dla nich po większych miastach, wywołały poza tem kilkanaście drobnych wzmianek w dziennikach.

SAMORZĄDOWE KASY POŻYCZKOWO - OSZCZĘDNOŚCIOWE.

Niektóre dzienniki podawały dwukrotnie — w lutym i w marcu — dłuższe wiadomości z biuletynu agencji dziennikarskiej Iskry: Wzrost oszczędności w kasach komunalnych i Dalszy wzrost wkładów w komunalnych kasach oszczędności.

Ilustrowany Kurjer Codzienny krakowski wystąpił 28 marca z siarczystą filipiką p. t. Panowie centraliści: wzięliście już mam miljar dy, zo-

stawienie miłjony! Zakusy na Małopolskie Kasy Oszczędności.

Artykuł, rozpoczynając się od słusznych uwag ogólnych o przeroście działań państwowych na szkodę społecznych, bardzo szybko schodzi na stanowisko wyłącznie a wojowniczo krakowskie — i ze stanowiska samorządowego na przeciwsamorządowe.

Owe „wszędobylstwo“ państwa, nazwane też krótko etatyzmem... wydaje szczególnie szkodliwe owoce na niwie samorządowej i na polu gospodarczem.

...Zniszczono doszczętnie samorząd w Małopolsce, że dzielnica o 9 milj. mieszkańców, pozbawiona jest wszelkiego samorządu. Tej właśnie części kraju prawiono patetyczne kazania o zbawieniu „zgniętego samorządu“ małopolskiego przez zdrową i twórczą działalność rozreklamowanego, no i rozhułkanego samorządu na terenie b. Królestwa Kongresowego. Wyniki „są nadzwyczajne“ — wprost fenomenalne. Samorząd b. Królestwa tworzył z takim rozmachem, że dzisiaj bankrutuje, a państwo będzie musiało pokryć lekkomyślne jego długi, czyli że za życie nad stan samorządu w Królestwie, zapłacą wszyscy obywatele, a więc i Małopolska, pozbawiona samorządu!

Po tym wstępie, autor, podpisujący się **j. k.** zarzuca, „nowatorom warszawskim“ z „domowem wykształceniem“, że po różnych innych eksperymentach pragną się teraz „dobrać“ do kwitnących małopolskich kas oszczędności miejskich i powiatowych. W szczególności potępia zasady dekretu z przed 2 lat i zaleconego przezeń statutu wzorowego. Gospodarka finansowa małopolskich kas samorządowych podlegała dotąd zarządom, złożonym z finansistów, rada miejska sprawowała tylko ogólną kontrolę, teraz ma się poddać kasy całkowicie wpływom rad miejskich, a więc partyjnictwa. Żądanie kapitałów zakładowych w tych kasach jest nieuzasadnione, bo kasy opierają się na poręce finansowej obywateli. „Społeczeństwo, które absolutnie nie ma najmniejszego zaufania do różnych „central warszawskich“ wycofa wkłady z tych kas, które dotąd dzięki zaufaniu dokonywały tylu dzieł dobroczynnych, nawet o znaczeniu ogólnonarodowem, jak przedewszystkiem Kasa Krakowska. Zakusy bankowości państwowej wiedzą ku temu, że kasy owe

zostałyby w rezultacie pozbawione samodzielności i niezależności finansowej. Wszelkie nadwyżki i wolna gotowizna kas mają być lokowane w bankach państwowych... Wzamian za to naodwrot kasy otrzymują przywilej rozprowadzania kredytów państwowych pomiędzy ludność.

Za tem wszystkiem idzie prawo lustracji kas przez banki państwowe.

Tym sposobem kasy te stałyby się ekspozyturami bankowości państwowej, a wojewódzkie związki kas poszłyby pod komendę oddziałów banków państwowych i wojewódzkich związków samorządowych.

Ostateczny wniosek, wysnuty w imię zasady wolności, niezależności i inicjatywy obywatelskiej, brzmi:

Należy niezależności tej strzec z jednej strony przed zaku-

sami t. zw. związków poręczających, czyli samorządów, z drugiej strony przed zakusami rządu i banków państwowych.

SPRAWY PRACOWNIKÓW SAMORZĄDOWYCH. Z tego zakresu poza wzmiankami o przygotowaniach do stałego unormowania emerytur na zasadzie powszechnego funduszu emerytalnego, należy wspomnieć dłuższe sprawozdanie z posiedzenia pełnego komitetu porozumiewawczego organizacji urzędników samorządów wojewódzkich poznańskiego i pomorskiego, z udziałem przedstawicieli Śląska — zamieszczone w *K u r j e r z e P o z n a ń s k i m* z 7 marca.

Otóż dowiadujemy się, że

szczególnie ożywiłą i wyczerpującą dyskusję wywołał projekt ściślejszej współpracy zawodowych organizacji pracowników komunalnych zachodnich województw, oraz pokrewnych organizacji w całej Polsce.

Wynik zaś dyskusji był następujący:

Przedstawiciele poszczególnych organizacji wojewódzkich uzgodnili swe poglądy na ten problem i postanowili, że już w najbliższej przyszłości zapoczątkować należy tę współpracę.

Uchwalono podjąć kroki przygotowawcze.

OPINIA SZEROKIEGO OGÓŁU, A SAMORZĄD. *M(arceli) P(orowski)* w *Gazecie Polskiej* z 24 stycznia, wychodząc od oceny *P o t r z e b W a r s z a w y* prez. Z. Słomińskiego, charakteryzuje stosunek samorządu do państwa, jako stosunek dziedzin wzajemnie się dopełniających i stwierdza, że

u podstaw akcji wychowania w duchu szczerze państwowym musi leżeć serdeczne życie się z pracą samorządową.

Tymczasem zaś na przeszkodzie temu stoi odziedziczony po niewoli brak odczucia samorządności.

Płytkiem a szerokiem korytem rozlewa się u nas nurt krytyki prac samorządowych — a jednocześnie samorządu nie znamy, nie doceniamy, nie szanujemy go, co najważniejsze, nie zdradzamy dobrej woli do zainteresowania się nim i do głębszego poznania go. Nasza krytyka samorządu jest mader często powierzchowna a złośliwa, niepoważna...

W parze z powierzchowną krytyką idzie w gruncie rzeczy obojętność:

Cóż z tego, że obywatele miejscy mają do swej dyspozycji wszystkie urządzenia zarządu miejskiego? Mają odczyty i kinematografy, mają publikacje miejskie i wydawnictwa, mają wreszcie sprawozdania; ale tem wszystkiem nie interesuje się prawie nikt — do krytyki zaś przystępuje każdy, uzbrojony jedynie we własny „zdrowy rozsądek“.

Tak być nie może.

Prace i problematy samorządowe muszą wyjść z ciasnego kręgu ludzi bezpośrednio zawodowo związanych z pracą samorządów i wreszcie zająć żywą a powszechną uwagę zbałamuconej opinii publicznej.

To samo zarzuca Z. M. w art. Kurjera Warszawskiego — O właściwy stosunek do samorządu, z którego pewne myśli przytaczaliśmy już wyżej.

Nie ma samorząd szczęścia w naszym społeczeństwie. Pomimo, że według konstytucji, na samorządzie właśnie ma się opierać ustrój Rzeczypospolitej, społeczeństwo prawie wcale gospodarką samorządu nie interesuje się. Jeżeli od czasu do czasu mówi się, albo pisze o samorządzie, najczęściej ma to charakter jałowej krytyki. Każdy członek związku komunalnego, każdy mieszkaniec miasta uważa się za kompetentnego i uprawnionego do stawiania samorządowi najrozmaitszych zarzutów i zgłaszania najróżnorodniejszych pretensyj. Gospodarkę samorządu nie ocenia się według tego, czego samorząd dokonał, lecz według tego, czego samorząd nie zrobił, bez zastanowienia się nad tem, czy samorząd ma środki na wykonanie tych wszystkich zadań, które na nim ciąży. Ażeby mieć prawo samorząd krytykować, trzeba go znać; ażeby go znać, trzeba zadać sobie trud zaznajomienia się z jego gospodarką.

Cz. Rokicki.